PORADNIK PRACOWNIKA SPOŁECZNEGO

DWUTYGODNIK



15 MARCA

1 9 4 7

Nr 4—5 (36—37)

WARSZAWA

PORADNIK PRACOWNIKA SPOŁECZNEGO

PORADNIK
PRACOWNIKA SPOŁECZNEGO

DWUTYGODNIK

15 MARCA

Nr 4—5 (36—37)

WARSZAWA 1947

WYDAWCA: Ministerstwo Informacji i Propagandy
REDAKTOR NACZELNY: mgr E. Słuczański

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Warszawa, Rakowiecka 4
TELEFON REDAKCJI: 888-91

TELEFON ADMINISTRACJI: 860-62, 860-94 wewnętrzny 24

REDAKTOR NACZELNY PRZYJMUJE CODZIENNIE od godz. 10 — 11.
telefon 888-92

REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:	zł 20
PRENUMERATA KWARTALNA:	zł 45
PRENUMERATA PÓŁROCZNA:	zł 80
PRENUMERATA ROCZNA:	zł 150

CENY OGŁOSZEŃ:

cała kolumna	zł 10 000
pół kolumny	zł 5 000
ćwierć kolumny	zł 3 000

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Polska Agencja Prasowa — Biuro Reklam i Ogłoszeń, Warszawa ul. Pierackiego 11;
Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik" — Biuro Ogłoszeń, Warszawa ul. Wiejska 14;
Polska Agencja Reklamy „PAR" — Poznań, ul. Franciszka Ratajczaka 7;
Spółdzielnia Wydawnicza „Wydawnictwo Ludowe" — Warszawa, ul. Bagatela 10;
Biuro „Orbis" — Warszawa, Al. Jerozolimskie 49 i ul. Targowa 70;
„Wolność" — Warszawa, ul. Marszałkowska 95;
Spółdzielcza Agencja Prasowa „Glob" — Warszawa, ul. Złota 4;
Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek — Warszawa, ul. Wilcza 59.

Drukarnia Państwowa Nr 1. Warszawa, ul. Tamka 3. Zam. 1842 B-30013

Treść numeru poprzedniego:

I

Treść numeru:

Feliks Baranowski

UKŁAD SIŁ POLITYCZNYCH W POLSCE

Wrzesień 1939 r. był bolesnym doświadczeniem dla polskich mas ludowych. Stało się dla nich jasne, że kierownictwo polityczne w rękach reakcji — prowadzi do klęski. Podczas okupacji w ciągłych starciach między bankrutami politycznymi a nowymi siłami rosnącymi w ogniu zdecydowanej walki z wrogiem, świat postępu i pracy dojrzał do wzięcia władzy w ręce, do pokierowania losami państwa. Wraz z tą dojrzałością krzepła też wola usunięcia wstecznych sił, stojących na zawadzie zdrowemu rozwojowi kraju. Na tym tle dokonała się konsolidacja lewicy, rozbijanej dotąd przez brak świadomości wspólnych celów, przez celową rozbijacką działalność reakcji.

Wspólny wielki cel: **konieczność przestawienia polityki wewnętrznej i zagranicznej na nowe tory, które by zagwarantowały mocną niepodległość i trwały spokój** — został przyjęty za bazę narodowego rozwoju.

W momencie odzyskania niepodległości powstał szeroki wachlarz stronnictw politycznych, połączonych zgodnym poglądem na zasadnicze problemy polityczne.

Rozwój PPS przed wojną szedł dwoma torami. Sanacja tolerowała tylko takie kierownictwo partii, które nie przeciwdziałało jej. Niemniej jednak znaleźli się wybitni działacze partyjni, którzy nie sprzeniewierzyli się tradycjom walk z reakcją. Nazwiska: Barlicki, Dubois, Niedziałkowski są symbolem nieugiętej postawy bojowników o wolność. Ten odłam PPS manifestował swój negatywny stosunek do reakcji, nie cofając się przed grozą więzienia czy Berezy.

W czasie wojny w PPS dokonały się poważne zmiany. Kiedy Rada Jedności Narodowej, tworzona pod dyktando „Lon-

dynu" szła coraz bardziej na prawo i oddalała się pod wpływem endeckiego partnera od postulatów mas ludowych, wtedy RPPS założona przez lewicę PPS bierze udział w budowie Krajowej Rady Narodowej. Na gruncie linii politycznej RPPS i całego obozu demokratycznego staje odrodzona **PPS** w Polsce wyzwolonej. Główne zasady tej polityki, to **sojusz ze Związkiem Radzieckim** jako kamień węgielny obrony przed Niemcami, **współpraca z państwami demokratycznymi miłującymi pokój.**

W polityce wewnętrznej odrodzona PPS **uznała nieodzowność przemian społeczno-gospodarczych i dąży do porozumienia ze stronnictwami demokratycznymi, a przede wszystkim z bratnią PPR,** z którą się połączyła PPS — po kilkunastu miesiącach zacieśniania jedności w działaniu — pisemną umową o współpracy i ustalaniu wspólnych wytycznych działania, zawartą z końcem listopada 1946 r.

Współpraca ta realizowana m. in. na gruncie parlamentarnym, ustala się w **Komisjach Mediacyjnych,** rozwija się w terenie na wspólnych kursach i zebraniach partyjnych. Z inicjatywy PPS powstał blok stronnictw demokratycznych, który odniósł walne zwycięstwo przy wyborach.

Polska Partia Robotnicza jest w dzisiejszym swoim charakterze partią młodą, bo powstała dopiero w konspiracji, ale w jej kadrach działają wyrobieni przywódcy ruchu robotniczego. Jej program oparł się na doświadczeniu nagromadzonym, w ciągu dziesiątek lat walki. Jej zasługą była konsolidacja sił demokratycznych w okresie okupacji na wypracowanej bazie politycznej, o której wyżej była mowa i powstanie Krajowej Rady Narodowej. Jej niesłychany dynamizm spowodował szybki rozwój po odzyskaniu niepodległości.

Obie partie robotnicze stanowią czołowy front polskiej demokracji. Górują one inicjatywą i wielkością kadr nad innymi partiami. Ich siłę stanowi porozumienie, które łączy 600 000 członków PPS i ponad 600 000 członków PPR, oraz jasność celu i świadomość dróg do celu wiodących. Działając zasadniczo na terenie robotniczym, partie te posiadają też swoich zwolenników na wsi.

Wieś stanowi jednak domenę samodzielnego ruchu ludowego, W okresie okupacji **Stronnictwo Ludowe** było liczebnie najsilniejszą partią. Pójście kierownictwa na manowce, popieranie wstecznej Rady Jedności Narodowej, spowodowało osłabienie tego Stronnictwa, którego część bardziej bojowa i uświa-

domiona przyłączyła się do demokracji. Z nastaniem wolności Stronnictwo Ludowe skonsolidowało się w jednej partii, która uległa jednak ponownemu rozbiciu z założeniem **Polskiego Stronnictwa Ludowego** przez Mikołajczyka. Po raz drugi jednak życie wykazało, że Stronnictwo Ludowe reprezentuje interesy Chłopskie i posiada słuszną linię polityczną. Polskie Stronnictwo Ludowe, które oparło się jedynie na popularności swojego przywódcy, a przejawiało szkodliwą działalność na terenie wsi (kontakt z podziemiem, współdziałanie z kapitałem zagranicznym, obrona interesów obszarniczych na terenie Urzędów Ziemskich, sabotowanie reformy rolnej, obrona interesów posiadaczy na terenie sejmu). Ujawnienie istotnego charakteru PSL w procesach politycznych i samą działalność PSL w terenie demaskującą coraz silniej wsteczny charakter tego stronnictwa mieniącego się ludowym, spowodowała coraz silniejszy odpływ jego członków do SL i wreszcie rozłam w samym PSL w postaci **PSL - „Nowe Wyzwolenie"**. Niedawno PSL - „Nowe Wyzwolenie" przeszło nowy kryzys. Szereg członków Gł. Kom. Wykonawczego tego stronnictwa z trzema czołowymi działaczami (grupa Reka) na czele przeszli do SL.

SL od samego początku prowadzi konsekwentną politykę, mimo przeszkód i trudności, stawianych przez zdrajców sprawy chłopskiej. Wytrwałość i bojowość Stronnictwa Ludowego wydały owoce. Przystąpienie do bloku stronnictw demokratycznych pozwoliło Stronnictwu Ludowemu zająć w sejmie i nowym rządzie miejsce należne jednemu z najpoważniejszych stronnictw demokratycznych. Współpraca z partiami robotniczymi pozwoliła okrzepnąć sojuszowi chłopsko-robotniczemu, bez którego nie może się w pełni rozwinąć demokracja. Stronnictwo osłabione rozbijackimi zamachami rozwija się teraz w przyśpieszonym tempie po bankructwie taktyki przeciwnika.

Lata faszyzmu sanacyjnego i okres okupacji dokonały dużego przełomu w umysłach polskiej inteligencji. W czasie drugiej niepodległości, znaczna część inteligencji ciążyła raczej ku obozowi wrogiemu światu pracy, a w najlepszym wypadku trzymała się z dala od wielkich ruchów społecznych: robotniczego i chłopskiego. Prądy postępowe zataczały na tym terenie niezbyt szerokie kręgi.

Doświadczenia faszyzmu związały inteligencję z obozem postępu. **Stronnictwo Demokratyczne** ma obecnie w swoich szeregach poważne zastępy inteligencji, która nie chce nawrotu do czasów przedwrześniowych. Stąd wypłynęło związanie się inteligencji polskiej z ruchem robotniczym i chłopskim, zarów-

ne dla przeprowadzenia reform społecznych, jak i dla wprowadzenia Polski na tory polityki zagranicznej i zapewniającej bezpieczeństwo kraju przed możliwościami zagłady ze strony germanizmu. Stronnictwo Demokratyczne grupuje w swoich szeregech nie tylko inteligencję pracującą, lecz również postępowe drobnomieszczaństwo, które w zwycięstwie ustroju demokracji ludowej widzi zabezpieczenie od ucisku ze strony wielkiego kapitału rodzimego i zagranicznego. Wpływy Stronnictwa Demokratycznego obejmują coraz szersze zastępy drobnomieszczaństwa rozumiejącego swój interes i możliwość rozwoju w Polsce Ludowej. Stronnictwo to odgrywa w Polsce poważną i pozytywną rolę, stając się przeciwwagą reakcyjnych wpływów i wskazując inteligencji i drobnomieszczaństwu właściwą drogę.

W latach poprzedniej niepodległości istniały grupy robotnicze b. zaboru pruskiego, jak Narodowe Stronnictwo Robotnicze i Narodowe Zjednoczenie Robotnicze, które w maju 1920 roku utworzyły Narodową Partię Robotniczą. Partia ta przez cały okres 1920 — 1939 była na ogół tworem słabym. Opanowana przez elementy reakcyjno-klerykalne stanowiła podporę dla rządów reakcyjnych różnych maści a jednocześnie uprawiała walkę z klasowym ruchem robotniczym. Powstałe w czasie wojny z tradycji chrześcijańskich i katolickich Stronnictwo Pracy wbrew swojej poprzedniczce NPR stało się pozytywnym czynnikiem w kształtowaniu się rzeczywistości polskiej. Stronnictwo to poparło reformy społeczne, jak również i politykę zagraniczną Polski. Wpływy Stronnictwa Pracy wśród robotników są niewielkie, gdyż teren robotniczy jest opanowany przez PPS i PPR. Dlatego też bazuje ono przede wszystkim na drobnomieszczaństwie. Stronnictwo Pracy w lecie ub. r. przeszło kryzys wewnętrzny, który zakończył się ustąpieniem ze Stronnictwa grupy prawicowej. Grupa ta według oświadczenia przywódcy Stronnictwa, Feliksa Widy-Wirskiego, pod naciskiem większości prawowitych władz partyjnych musiała ustąpić, gdyż zaczęła godzić w najfundamentalniejsze podstawy demokratycznego Państwa Polskiego. Niewątpliwie dawne tradycje walki przeciwko ruchom demokratycznym przyniesione z NPR jeszcze w Stronnictwie Pracy, pokutują i przyczyniają tej partii wiele kłopotów. Nie mniej jednak Stronnictwo to ma możliwości odegrania pozytywnej roli w życiu Polski.

Oprócz wymienionych partii legalnych istnieją podziemne ugrupowania reakcyjne, wśród których na czoło wysuwa się sanacyjny WiN i skrajna prawica reakcji NSZ. Wsteczznictwo

polskie nie mogąc uzyskać władzy w sposób legalny, a chcąc za wszelką cenę gnębić i wyzyskiwać masy pracujące, chwyciły się środków terroru wobec władzy demokratycznej. Szereg procesów sądowych ujawnił całkowite zwyrodnienie podziemia, jego współpracę z wywiadem obcych mocarstw oraz zbrodniczą rabunkową działalność. W referendum podziemie nawoływało do głosowania przeciwko przyłączeniu ziem zachodnich do Polski, czym dało wyraz swemu proniemieckiemu i antypolskiemu stanowisku. Na terenach województw wschodnich Narodowe Siły Zbrojne i „Wolność i Niezawisłość" w swojej zbrodniczej działalności idą na ścisłą współpracę z bandami Ukraińskiej Armii Powstańczej (UPA), które mordowały masowo i mordują ludność polską. WiN i NSZ potrafiły przy pomocy terroru wyrwać z szeregów demokratycznych wielu ofiarnych działaczy i wyrządzić wiele szkód materialnych narodowi. Zwłaszcza wieś bardzo ucierpiała od działalności dywersyjnych band polskich i ukraińskich.

Jednak krwawy terror nie potrafił zastraszyć wsi polskiej. W wyborach w dniu 19 stycznia, chłopi pomimo nacisku reakcji, mimo morderstw i gróźb, masowo oddali swe głosy na blok demokratyczny. Jest to niewątpliwą oznaką, że podziemie faszystowskie zostało odizolowane od społeczeństwa.

Nie należy się łudzić, że wstecznictwo polskie zrezygnuje z walki po klęsce wyborczej. Obszarnik chce powrócić do swego folwarku, a kapitalista do swej fabryki. O te pozycje będą oni walczyć tym bardziej, że nie eksponują się sami, tylko ciężar walki przerzucają na otumanioną i nieuświadomioną młodzież. Dlatego demokracja musi być czujna i nie bagatelizować żadnych przejawów reakcyjnej działalności.

Jak wykazano w niniejszym artykule, w porównaniu z okresem przedwrześniowym nastąpiła wielka konsolidacja obozu demokratycznego. Nie wszystko jeszcze jest w tej dziedzinie zrobione. Porozumienie demokracji musi się pogłębiać w imię wielkich celów, jakie stoją przed narodem: w imię odbudowy kraju i tworzenia dobrobytu dla ludzi pracy, w imię szczęścia i wolności człowieka, w imię utrwalenia niepodległości Polski. Wszystkie grupy wrogie tym postulatom i działające przeciwko państwu demokratycznemu muszą zostać z naszego życia usunięte, aby nie hamowały naszego rozwoju.

Jerzy Żakiewicz
Stefan Walczak

AMNESTIA *)

Szczególne warunki, w jakich w okresie kończących się działań wojennych i w pierwszych latach powojenych były organizowane nowe zręby ustroju odradzającego się Państwa Polskiego, wymagały stosowania odpowiednio szczególnych środków w zakresie polityki karnej. Reakcja w kraju i zagranicą starała się wszelkimi środkami przeszkodzić w budowaniu zrębów młodego, demokratycznego państwa polskiego. Reakcyjne bandy leśne z pod znaku NSZ, WiN, NZW itp. mordowały działaczy demokratycznych i żołnierzy Wojska Polskiego. Przedwojenni „gospodarze" Polski i ich agenci czynili wszystko, by przywrócić w kraju stan sprzed roku 1939. Nie zatrzymywali się przed żadną zbrodnią. Poza tym mnożyły się nadużycia w aparacie gospodarczym.

Trzeba było wobec tego zaostrzyć represje karne i przyśpieszyć postępowanie. Wyrazem tego były dekrety o ochronie Państwa, o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych. Zostało wprowadzone postępowanie doraźne, rozszerzono właściwość sądów wojskowych.

Jednocześnie postępowała naprzód organizacja władz, działanie organów bezpieczeństwa stawało się coraz bardziej sprawne, a w społeczeństwie następowała konsolidacja i rosło uświadomienie i zrozumienie nowych dróg rozwoju Państwa.

Zespolenie tych wszystkich czynników i pomyślne skutki ich działania dały podstawę do zastosowania nowych środków w zakresie polityki karnej.

Skoro następuje normalizacja stosunków, stabilizacja władzy państwowej i ogólny wzrost bezpieczeństwa, Państwo mo-

*) W nr 3 z dn. 1 marca drukowaliśmy rządowy projekt ustawy o amnestii. Artykuł niniejszy omawia ustawę w brzmieniu przyjętym przez sejm.

że nie tylko częściowo zaniechać nadzwyczajnych środków, lecz może i przebaczać.

Wyrazem tego są wydane dotychczas ustawodawcze akty amnestyjne.

Pierwszym z nich był dekret o amnestii z dnia 2.VIII.1945 roku, wydany wkrótce po utworzeniu Rządu Jedności Narodowej, po zakończeniu działań wojennych.

Te dwa fakty: utworzenie Rządu Jedności Narodowej oraz zakończenie działań wojennych zamknęły niejako pierwszy okres odradzającej się państwowości polskiej i stworzyły odpowiednie warunki dla ogólnego aktu łaski.

Obecnie Polska w ostatnich tygodniach zakończyła nowy etap w swym rozwoju w kierunku utrwalenia się Demokracji Ludowej.

Dnia 19.I.1947 r. został wybrany Sejm Ustawodawczy, a dnia 5.II.1947 r. Sejm ten dokonał wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej. Został powołany nowy rząd.

W okresie ponad dwuletnim znacznie postąpiła naprzód odbudowa kraju, społeczeństwo skonsolidowało się, a władza państwowa, oparta na szerokich masach robotniczo-chłopskich, ugruntowała się.

Te przesłanki dały podstawę rządowi do przedłożenia Sejmowi Ustawodawczemu projektu szerokiej amnestii.

Sejm po gruntownym rozważeniu tego projektu, wprowadzeniu doń poprawek, dnia 22.II.1947 r. uchwalił go jednomyślnie.

Ustawa o amnestii została ogłoszona w Dzienniku Ustaw R. P. dnia 25.II.1947 r. i od tej daty obowiązuje (Dz. U. R. P. nr 20, poz. 78 z 1947 r.). Ustawa ta nie jest wprawdzie podzielona na odrębne rozdziały, jednak jej przepisy, zależnie od ich treści, wyraźnie dzielą się na trzy grupy. Początkowe przepisy, zawarte w art. 1 do 9, określają zakres stosowania amnestii; art. 10 ustala, do jakich przestępstw oraz osób amnestia nie ma zastosowania, pozostałe normy mają charakter proceduralny. Czołowy art. 1 ustawy określa jej zadania. Są nimi: upamiętnienie otwarcia Sejmu Ustawodawczego, wybranego dnia 19.I. 1947 r., oraz wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej i umożliwienie wszystkim obywatelom wzięcia udziału w odbudowie Demokratycznej Polski Ludowej. W tym celu udziela się amnestii sprawcom i uczestnikom przestępstw popełnionych w kraju lub za granicą przed dniem 5.II.1947 r., na zasadach określonych szczegółowymi przepisami ustawy.

Należy zaznaczyć, iż zastosowanie w ustawie określenia: „uczestnicy przestępstw" oznacza, że amnestii podlegają również osoby, udzielające pomocy w popełnieniu przestępstw, jak też podżegacze.

Chociaż ustawa ze względów praktycznych dla uniknięcia spornych interpretacyj nie przeprowadza przy określaniu zakresu amnestii ścisłego rozróżnienia przestępstw politycznych od pospolitych, to jednak przez odpowiednie ugrupowanie swych przepisów i odwołanie się do odpowiednich przepisów materialnego prawa karnego wyodrębnia przede wszystkim właśnie grupę przestępstw o charakterze politycznym, bądź ściśle z nimi związanych i do ich sprawców stosuje swe dobrodziejstwa w najszerszej skali.

Puszcza się więc w niepamięć i przebacza przestępstwa:

a) udziału w nielegalnym związku lub porozumieniu,
b) popełnione w granicach działalności takiego związku lub porozumieniu przez ich członków, uczestników oraz osoby udzielające im pomocy.

Uwarunkowane to jest jednak dopełnieniem przez przebywającego na wolności sprawcę takiego przestępstwa następującego obowiązku. Mianowicie: dla skorzystania z dobrodziejstwa amnestii winien on w ciągu 2 miesięcy od daty wejścia w życie ustawy, tj. od dnia 25.II.1947 r. nie tylko zaniechać przestępczej działalności, lecz ponadto oświadczyć o tym komisji złożonej z przedstawicieli władz bezpieczeństwa publicznego i rady narodowej. Oświadczenie takie może złożyć przed jakąkolwiek komisją na terenie Państwa niezależnie od swego miejsca zamieszkania lub miejsca działania przestępczego.

Oczywiście amnestia ma również zastosowanie do tych, którzy przed wejściem w życie ustawy ujawnili się przed władzami bezpiczeństwa w sposób wyżej określony, po zaniechaniu występnej działalności.

O ile sprawca jednego z wyżej wymienionych przestępstw przebywa za granicą, winien dokonać obowiązku ujawnienia się przed przedstawicielstwem Państwa Polskiego za granicą (ambasadą, poselstwem czy konsulatem) oraz powrócić do kraju w terminie przez nie określonym. W ciągu miesiąca od daty powrotu do kraju obowiązany jest złożyć władzy bezpieczeństwa publicznego dowód zgłoszenia się w przedstawicielstwie (art. 2 § 1 pkt 1 i § 2 ustawy).

Przytoczone przepisy ustalają najszerszy akt łaski. Na ich zasadzie, o ile w sposób w nich przewidziany ujawni się uczestnik nielegalnej organizacji, to chociażby dopuścił się innych przestępstw nawet pospolitych, lecz pozostających w związku z przynależnością do wspomnianej organizacji, skorzysta z dobrodziejstwa amnestii.

W podobny sposób ma zastosowanie amnestia do osób przechowujących nielegalnie broń palną lub materiały wybuchowe, radioaparaty nadawcze, druki i pisma zawierające fałszywe wiadomości, mogące wyrządzić szkodę interesom Państwa lub pochwalające zbrodnie (art. 4, 10 i 23 dekretu z dnia 16.VI.1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych — Dz. U. R. P. nr 30, poz. 192), oraz do dezerterów z bronią lub bez broni albo do osób, uchylających się od obowiązku służby wojskowej (art. 115—120 kodeksu karnego Wojska Polskiego).

Sprawcy wyżej wymienionych przestępstw dla skorzystania z dobrodziejstw amnestii winni dopełnić następujących obowiązków w terminie dwumiesięcznym od wejścia w życie ustawy:

> Osoby, które posiadają zakazane przedmioty lub narzędzia winny je złożyć komisji złożonej z przedstawicieli władz bezpieczeństwa i rady narodowej.
>
> Dezerterzy zaś oraz osoby uchylające się od obowiązku służby wojskowej powinni stawić się do rozporządzenia właściwej władzy. Właściwymi władzami będą tu jednostki, z których sprawca zdezerterował, RKU oraz władze powołane do ścigania tego rodzaju przestępców (art. 2 § 1 pkt 2 i 3 ustawy).

Wymienione dotychczas przestępstwa ulegają przebaczeniu, o ile zostaną dopełnione określone wyżej omówione warunki.

Niezależnie od tego szereg przestępstw mniejszej wagi puszcza się w niepamięć i przebacza, nie uzależniając ich sprawców od wypełnienia jakichkolwiek warunków. Wylicza je art. 3 ustawy w sposób następujący:

1) występki określone w dekrecie z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa,
2) występki określone w kodeksie karnym Wojska Polskiego,
3) inne występki, za które ustawa przewiduje niezależnie od kar dodatkowych karę pozbawienia

wolności do lat 2 lub grzywny, albo obie te kary łącznie,

4) wykroczenia,

5) występki skarbowe i przestępstwa podatkowe, za które ustawa przewiduje karę pozbawienia wolności do 6 miesięcy lub grzywnę nie wyższą niż 50 000 zł albo obie te kary łącznie,

6) wykroczenia skarbowe.

Należy nadmienić, że występki są to przestępstwa grożące karą pozbawienia wolności do lat 5, a wykroczenia — to czyny zabronione pod groźbą kary do 3 miesięcy aresztu lub grzywny, lub jedną z tych kar.

W przypadkach omówionych w stosunku do sprawców wymienionych przestępstw postępowania nie wszczyna się. Przepis ten ma zastosowanie do sprawców przestępstw, których bezkarność jest uwarunkowana ujawnieniem się oraz do sprawców występków wojskowych i szczególnie niebezpiecznych, oraz innych przestępstw mniejszej wagi, którzy nie zostali ujęci.

Natomiast, jeżeli w stosunku do osób tej ostatniej grupy postępowanie zostało wszczęte — podlega ono umorzeniu. Gdyby zaś postępowanie zostało ukończone już i kara orzeczona, podlega ona darowaniu łącznie z ewentualnie orzeczoną dodatkową karą pozbawienia praw publicznych i obywatelskich praw honorowych. Podlega jedynie wykonaniu ewentualne prawomocne orzeczenie co do przepadku mienia albo przedmiotów i narzędzi przestępstwa (art. 4 ustawy).

Dotychczas zostały wyliczone wypadki, kiedy do sprawców odpowiednich przestępstw ma zastosowanie amnestia całkowita, warunkowa lub bezwarunkowa.

Następnie przepisy określają zastosowanie amnestii do osób, którym kary zostały już wymierzone, a nie podlegają one amnestii na zasadach uprzednio przytoczonych. Dzielą się one na dwie grupy. Pierwsza z nich ma charakter przestępców politycznych i wojskowych, którzy dopuścili się przestępstw, określonych w dekrecie z dnia 13.VI.1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych, oraz w kodeksie karnym W. P.

Korzystają oni z następujących ulg:

1) darowuje się:

a) kary grzywny oraz kary pozbawienia wolności orzeczone w rozmiarze nie powyżej lat 5,

b) skierowania do oddziału karnego, orzeczonego jako kary zasadnicze,

2) łagodzi się o połowę kary pozbawienia wolności, orzeczone w rozmiarze powyżej lat 5, lecz nie ponad lat 10,

2) łagodzi się o 1/3 kary pozbawienia wolności, orzeczone w rozmiarze ponad lat 10,

4) zamienia się karę śmierci lub karę dożywotniego więzienia na karę 15 lat więzienia,

Odnośnie przestępstw pospolitych ustawa (art. 6) przewiduje następujące dobrodziejstwa:

1) darowuje się kary grzywny oraz kary pozbawienia wolności, orzeczone w rozmiarze nie powyżej lat 2,

2) łagodzi się o połowę kary pozbawienia wolności, orzeczone w rozmiarze powyżej lat 2, lecz nie ponad lat 6,

3) łagodzi się o 1/3 kary pozbawienia wolności, orzeczone w rozmiarze ponad lat 6,

4) zamienia się karę śmierci lub karę dożywotniego więzienia na karę 15 lat więzienia.

Należy nadmienić, że o ile w stosunku do skazanych z obu wyżej wspomnianych grup zostały orzeczone dodatkowo kary utraty praw publicznych i obywatelskich — pozostają one nadal w mocy.

Odnośnię występków skarbowych i przestępstw podatkowych, które nie ulegają całkowitemu darowaniu na zasadzie art. 3 ustawy, gdyż są zagrożone surowszymi karami, art. 7 ustawy przewiduje zastosowanie amnestii w następującym zakresie:

1) darowuje się nie wykonane w całości lub w części kary grzywny orzeczone w rozmiarze nie powyżej 50 000 zł oraz kary pozbawienia wolności, orzeczone w rozmiarze nie powyżej 6 miesięcy,

2) zmniejsza się o połowę kary grzywny, orzeczone w rozmiarze powyżej 50 000 zł oraz kary pozbawienia wolności, orzeczone w rozmiarze powyżej 6 miesięcy.

Przytoczone przepisy stosuje się również do przestępstw polegających na naruszeniu przepisów o daninach publicznych nie objętych ordynacją podatkową.

Omówione art. art. 1 do 7 ustawy ustaliły ogólne zasady zakresu stosowania amnestii.

Następne przepisy art. art. 8 i 9 mają na celu ustalenie sposobu jej zastosowania w szczególnych wypadkach.

Art. 8 przede wszystkim określa, w jakim rozmiarze korzystają z amnestii osoby, które już skorzystały z ogólnego bądź szczególnego aktu łaski. Co do osób, do których został zastosowany dekret o amnestii z dnia 2.VIII.1945 r. (Dz. U. R. P. nr 28, poz. 172 — ogólny akt łaski), art. 8 ustala zasadę, że **korzystają one z dobrodziejstw obecnej ustawy w połowie norm, przewidzianych w jej ogólnych zasadach, biorąc za podstawę obliczenia karę już złagodzoną.**

O ile przeto na podstawie dekretu o amnestii z dnia 2.VIII. 1945 r., kara została złagodzona do 4 lat więzienia, nie ulega ona całkowitemu darowaniu, lecz dalszemu złagodzeniu do 2 lat. Natomiast osoby, którym orzeczona kara została złagodzona na podstawie indywidualnego aktu łaski Prezydenta Rzeczypospolitej bądź też naczelnego dowódcy w czasie wojny — **korzystają z amnestii w całym rozmiarze,** biorąc za podstawę obliczenia już złagodzoną karę.

Wreszcie odnośnie osób, które w okresie 5-letnim dopuściły się drugi raz tego samego rodzaju przestępstwa, zgodnie z art. 8 § 3 ustawy — amnestia **ma zastosowanie w rozmiarze połowy jej norm ogólnych.**

Wyjątkowy charakter ma przepis art. 9 ustawy, który **zobowiązuje prokuratorów w szczególnych wypadkach do złożenia Prezydentowi Rzeczypospolitej wniosku o całkowite lub częściowe ułaskawienie** tych osób, którym została orzeczona kara pozbawienia wolności, a okoliczności towarzyszące popełnieniu przestępstwa, okres jego popełnienia, charakter skazanego, jego wiek oraz zachowanie się po popełnieniu przestępstwa uzasadniają zastosowanie prawa łaski.

Przepis ten ma na celu uwzględnienie tych szczególnych wypadków, których ustawa nie mogła objąć w swych ogólnych zasadach.

Ustawa o amnestii przewiduje wyłączenia spod jej działania zarówno ze względu na rodzaj popełnionego przestępstwa jak i na osobę działającą (sprawcę). Wyłączenia te, przewidziane w art. 10 ustawy, mają charakter przepisów wyjątkowych, zawartych w wyjątkowej ustawie i z tego względu powinny być jak najściślej tłumaczone.

Wspomniane wyłączenia obejmują zarówno przestępstwa dokonane (ukończone) jak i usiłowane, oraz karalne stadia

przygotowawcze. Odnoszą się one w równej mierze do sprawstwa, pomocnictwa i podżegania.

Jeżeli chodzi np. o fałszowanie pieniędzy, to wyłączone jest spod amnestii nie tylko wykonanie falsyfikatu, ale już samo nabycie, sporządzanie lub przechowywanie środków technicznych w celu fałszowania pieniędzy.

Nie podlegające więc amnestii przestępstwa, określone w art. 6, 7, 12 § 1 i 2 i art. 39 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa, w szczególności:

1) przyjmowanie od osoby działającej w interesie obcego rządu lub obcej organizacji przez obywatela polskiego dla siebie lub innej osoby w związku z działalnością na szkodę Państwa Polskiego — korzyści majątkowej lub osobistej albo jej obietnicy, bądź żądanie takiej korzyści.

   Chodzi w tym wypadku o opłacanie przez czynniki zagraniczne działającej w Polsce dywersji zarówno politycznej, jak i gospodarczej lub wojskowej.

2) Działanie na szkodę Państwa Polskiego, przejawiające się w zbieraniu lub przekazywaniu wiadomości, stanowiących tajemnicę państwową lub wojskową oraz przejście na stronę nieprzyjaciela lub ucieczka za granicę.

   Zbieranie wiadomości, stanowiących tajemnicę państwową lub wojskową, jeżeli było dokonywane na wewnętrzny użytek nielegalnej organizacji a nie w celu dostarczania wywiadowi obcego państwa, według stanowiska Specjalnej Komisji Poselskiej dla opracowania projektu ustawy o amnestii **nie podlega wyłączeniu spod działania amnestii.**

3) Fałszowanie pieniędzy polskich albo obcych albo puszczanie takich pieniędzy w obieg, przyjmowanie pieniędzy fałszywych, ich przechowywanie lub przewożenie; sporządzanie, nabywanie albo przechowywanie środków technicznych w celu fałszowania pieniędzy polskich lub obcych.

   Nie jest tu objęty wyłączeniem przypadek, gdy sprawca przechowuje lub puszcza w obieg pieniądz fałszywy, otrzymany jako prawdziwy. Nie jest też objęte wyłączeniem fałszowanie papierów wartościowych.

4) Sabotaż gospodarczy, którego dopuszcza się ten, kto w zakładach państwowych lub samorządowych albo

działających z udziałem finansowym lub pod zarządem Państwa lub samorządu bądź też prowadzonych przez przedsiębiorstwa państwowe lub samorządowe albo przez instytucje prawa publicznego lub spółdzielnie:

a) ze szkodą dla interesów społecznych obniża poziom wytwórczości,

b) uchylając się od wykonania ciążących na nim obowiązków, pogarsza znacznie stan urządzeń przedsiębiorstwa albo marnotrawi surowce lub towary.

Sabotaż gospodarczy w okresie odbudowy Państwa jest przestępstwem nader groźnym dla życia gospodarczego Państwa i z tego względu został spod działania amnestii wyłączony.

Następnie wyłączone są spod amnestii przestępstwa określone w art. 100 kodeksu karnego z 1932 r. (wojenna zdrada kraju) oraz z art. 85, 90—91, 100, 104 i 185 kodeksu karnego Wojska Polskiego, a więc:

a) działanie w czasie wojny na korzyść nieprzyjaciela albo na szkodę siły zbrojnej polskiej lub sprzymierzonej (zdrada wojenna). Działanie to może polegać na bezpośrednim zbrojnym współdziałaniu z nieprzyjacielem, na akcji dywersyjnej lub może się przejawiać w jakiejkolwiek innej pomocy okazywanej nieprzyjacielowi nawet bez porozumienia się z nim.

b) Usiłowanie pozbawienia Państwa Polskiego niepodległego bytu lub oderwanie części jego obszaru oraz wszelkie czyny przestępcze, pozostające z tym w związku (art. 10 § 1 pkt. 3 ustawy o amnestii). Chodzi tu zarówno o przynależność do takich np. organizacji, jak: „Ukraińska Powstańcza Armia" (UPA) lub niemiecki „Wehrwolf" (Wilkołaki), które mają na celu oderwanie od Państwa Polskiego części jego obszaru.

Nie podlega więc amnestii zarówno sama przynależność do tych organizacji, która jest karalna, jak i wszelkie popełnione w związku z tą przynależnością czyny karalne (np. kradzież, rabunek, podpalenie, zabójstwo itp.).

c) Dobrowolne przyjęcie obowiązków w wojsku nieprzyjacielskim przez obywatela polskiego, choćby przez wstąpienie do obcego (nieprzyjacielskiego) wojska uzyskano obce obywatelstwo.

Nie wymaga to nawet wstąpienia w szeregi armii nieprzyjacielskiej, wystarcza przyjęcie jakichkolwiek obowiązków w wojsku nieprzyjacielskim, np. obowiązków sanitariuszki w szpitalu wojskowym, magazyniera w magazynie wojskowym itd.

d) Przejście żołnierza do nieprzyjaciela (dobrowolne oddanie się do niewoli).

Nie podlega również amnestii sprzedajność urzędnika lub żołnierza, a więc:

a) przyjęcie przez urzędnika w związku z urzędowaniem dla siebie lub innej osoby korzyści majątkowej lub osobistej albo ich obietnicy, bądź też żądanie takiej korzyści oraz uzależnienie czynności urzędowej od otrzymania dla siebie lub innej osoby korzyści majątkowej lub osobistej albo przyjęcie takiej korzyści lub jej obietnicy za czynność, która sprzeciwia się lub ma się sprzeciwiać ustawie;

b) przyjęcie przez żołnierza dla siebie lub innej osoby korzyści majątkowej lub osobistej albo ich obietnicy lub żądanie takiej korzyści za czyn stanowiący naruszenie obowiązku służbowego albo w związku z pełnieniem obowiązku służbowego.

Przestępstwa te nie podlegają amnestii, jeśli zostały popełnione po dniu 9 maja 1946 r., popełnione zaś do dnia 9 maja 1946 r. włącznie podlegają amnestii na ogólnych zasadach. Przez urzędnika należy rozumieć nie tylko urzędnika pozostającego w służbie Państwa lub samorządu, lecz także osoby, wykonującej zlecone czynności w zakresie zarządu państwowego lub samorządowego oraz funkcjonariuszów wszelkich instytucji prawa publicznego. Ustawodawca, przyjmując tu datę 9 maja 1946 r. jako datę graniczną stosowania amnestii odnośnie przestępstw, mających aspekt gospodarczy bez cech sabotażu, miał na względzie tę okoliczność, że w pierwszym roku powojennym (jak wiadomo działania wojenne zakończyły się 9.V. 1945 r.), w okresie nieunormowanych jeszcze stosunków gospodarczych, możliwe było nieco bardziej pobłażliwe podejście do sprawców tego rodzaju przestępstw.

Przez żołnierzy należy rozumieć również funkcjonariuszy urzędu bezpieczeństwa publicznego i milicji obywatelskiej.

Nie podlega też amnestii potajemne gorzelnictwo (Dz. U. R. P. nr 15/44, poz. 85), a więc:

Pędzenie napojów wyskokowych (alkoholowych) ze zboża, jego przetworów, ziemniaków, buraków cukrowych, cukru, melasy i innych surowców; zbywanie, nabywanie, przechowywanie lub przewożenie tych napojów; udzielanie pomocy przy ich zbywaniu lub ukrywaniu oraz zaniechanie natychmiastowego zawiadomienia władzy o uprawianiu potajemnego gorzelnictwa, o ile czyn przestępny (lub zaniechanie przestępne) został popełniony po dniu 9 maja 1946 r. Przestępstwa te popełnione do dnia 9 maja 1946 r. podlegają amnestii.

Nie podlegają amnestii przestępstwa określone w art. 11, 12 i 14 dekretu z dnia 25.X.1944 r. o zwalczaniu spekulacji i lichwy wojennej (Dz. U. R. P. nr 9/44, poz. 49), zmienionego dekretem z dnia 20.XI.1944 r. (Dz. U. R. P. nr 12/44, poz. 63), w szczególności:

1) żądanie lub pobieranie cen wyższych od wyznaczonych przez powołane do tego władze albo żądanie lub pobieranie cen nadmiernych,
2) świadome zamieszczanie nieprawdziwych lub niezupełnych danych w dokumentach obrotu handlowego (rachunkach, fakturach) lub w swoich wyjaśnieniach,
3) świadome żądanie cen lub świadczeń wzajemnych oczywiście nadmiernych, świadome przyjmowanie nadmiernych cen, świadczeń lub ich obietnic za przedmioty powszedniego użytku lub usługi albo za pośredniczenie nimi w obrocie,
4) świadome dopuszczenie się nieuczciwych machinacji, mogących wywołać lub utrzymać zwyżkę cen przedmiotów powszedniego użytku, w szczególności dla osiągnięcia zysku oczywiście nadmiernego — świadomie:
   a) branie udziału w handlu łańcuszkowym (paskowym) takimi przedmiotami;
   b) skup, gromadzenie lub ukrywanie takich przedmiotów;
   c) ograniczanie ich wyrobu lub handlu nimi;
   d) pozbywanie lub dostarczanie ich za granicę bez zezwolenia właściwej władzy.

W szczególnie ciężkim okresie powojennym Państwo, nie chcąc dopuścić do zachwiania się życia gospodarczego przez nieuzasadnioną zwyżkę cen przedmiotów codziennego użytku, zwraca szczególną uwagę na bezzasadne bogacenie się niektó-

rych jednostek kosztem ludzi pracy i w celu przeciwdziałania temu stosuje wyjątkowe środki. Skoro więc nie ustały przyczyny, które spowodowały wprowadzenie tych środków, to nie ma żadnej racji łagodzenia ich (środków) drogą ogólnego aktu łaski.

Nie podlegają amnestii przestępstwa, określone w dekrecie z dnia 31.VIII.1944 r. o wymiarze kary dla zbrodniarzy faszystowsko-hitlerowskich, winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego (Dz. U. R. P. nr 69/46, poz. 377) oraz odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939—1945 (Dz. U. R. P. nr 41/46, poz. 237).

Ten ostatni przypadek dotyczy obywateli polskich, którzy podczas okupacji zgłosili swą przynależność do narodowości niemieckiej lub innej, uprzywilejowanej przez okupanta.

Nie podlegają amnestii przestępstwa z art. 1, 2, 3 i 6 dekretu z dnia 22.I.1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego (Dz. U. R. P. nr 5/46, poz. 46), o ile sprawca w chwili popełnienia przestępstwa pełnił we władzach państwowych naczelne funkcje kierownicze, oraz przestępstwa określone w art. 5 cytowanego dekretu (udział w dręczeniu osoby przebywającej w więzieniu lub obozie z powodu jej działalności politycznej lub społecznej).

Ze względu na osoby działające nie podlegają amnestii funkcjonariusze urzędu bezpieczeństwa publicznego i funkcjonariusze milicji obywatelskiej, którzy dopuścili się jednego z przestępstw przeciwko bezpieczeństwu publicznemu lub porządkowi publicznemu, określonych w rozdziałach I i II dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa (Dz. U. R. P. nr 30/46, poz. 192) lub:

a) brali udział w nielegalnej organizacji lub współdziałali z nią mając na celu usiłowanie zmiany przemocą istniejącego ustroju Państwa,

b) brali udział w przygotowaniu do pozbawienia Państwa Polskiego niepodległego bytu lub oderwania części jego obszaru albo do popełnienia jednego z czynów, wymienionych w pkt a) (art. 85—88 k. k. W. P.).

Wyłączeni więc zostali spod dobrodziejstwa ustawy o amnestii funkcjonariusze bezpieczeństwa publicznego (Urzędów Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej), którzy mając szcze-

gólny obowiązek dbania o całość i utrój Państwa oraz o bezpieczeństwo i porządek publiczny, sami dopuścili się przestępstw przeciwko tym dobrom. Nie można bowiem wybaczyć funkcjonariuszowi urzędu bezpieczeństwa, który mając obowiązek zwalczania nielegalnych, godzących w całość Państwa lub jego ustrój, organizacji, sam do takich organizacji przystępuje lub z nimi współpracuje.

Nie stosuje się amnestii do funkcjonariuszów przedsiębiorstw państwowych lub samorządowych albo działających z udziałem finansowym Państwa lub samorządu albo znajdujących się pod zarządem państwowym lub samorządowym, nadto organizacji mających zlecone czynności w zakresie zarządu państwowego lub samorządowego oraz członków władz i funkcjonariuszów spółdzielni i związku rewizyjnego (art. 46 dekretu o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa (Dz. U. R. P. nr 30/46, poz. 192), jeżeli dopuścili sie po dniu 9 maja 1946 r. zbrodni na szkodę skarbu państwa albo wymienionych wyżej instytucjji prawa publicznego, spółdzielni oraz przedsiębiorstw lub organizacji, a wysokość szkody przewyższa **100 000 zł.**

Nie podlegają amnestii również osoby, które nie dopełniły warunków przewidzianych w art. 2 ustawy o amnestii, jeżeli upłynął termin określony w tym artykule. A więc nie będzie mógł korzystać z dobrodziejstwa ustawy członek nielegalnej organizacji, znajdujący się na wolności, który wprawdzie dobrowolnie zaniecha przestępczej działalności, jednak nie zgłosi się w terminie do dnia 25 kwietnia 1946 r. do komisji złożonej z przedstawicieli władz bezpieczeństwa publicznego i rady narodowej i nie oświadczy o tym tej komisji (nie ujawni się) oraz nie złoży ewentualnie nielegalnie posiadanej broni. Nie będzie mógł również korzystać z amnestii ten, kto bez zezwolenia władzy posiada radiowy aparat nadawczy; będąc na wolności, nie złoży w wymienionym terminie tego aparatu w komisji, o której wyżej mowa. Nie będzie też korzystał z amnestii dezerter, przebywający na wolności, jeżeli w podanym wyżej czasokresie nie stawi się dobrowolnie do rozporządzenia właściwej władzy. Jeśli wymienione wyżej osoby w chwili wejścia w życie ustawy o amnestii były pozbawone wolności lub w terminie do 25 kwietnia 1947 r. będą jej pozbawione (zostaną zatrzymane), to wówczas korzystają z amnestii tylko w ograniczonym rozmiarze.

Jeśli ktoś, kto popełnił jedno z przestępstw, określonych w art. 2 ustawy o amnestii, został pozbawiony wolności (za-

trzymany) pod zarzutem popełnienia innego przestępstwa, nie objętego tym przepisem, to w celu skorzystania z dobrodziejstwa amnestii w zakresie przestępstwa, objętego art. 2, powinien dopełnić warunków w tym artykule przewidzianych. Będzie to mógł uczynić, składając odpowiednie podanie w sposób w regulaminie więziennym przewidziany. Np. szofer, aresztowany pod zarzutem nieumyślnego spowodowania śmierci człowieka, należący do nielegalnej organizacji, powinien w celu skorzystania z amnestii w zakresie przynależności do takiej organizacji, ujawnić ten fakt w sposób wyżej opisany.

Wreszcie nie korzystają z dobrodziejstwa amnestii przestępcy zawodowi lub z nawyknienia. Przestępcą zawodowym jest ten, kto z dokonywania przestępstw uczynił sobie zawód, czerpiąc z niego środki do życia, nawyknienie zaś (nałóg) wypływa z przyzwyczajenia do dokonywania pewnych czynów mimo świadomości, że są zabronione; przyzwyczajenie to wytwarza stały popęd do popełniania pewnych przestępstw (Zbiór orzeczeń Sądu Najwyższego nr 79/33).

Art. 11—20 zawierają przepisy proceduralne (dotyczące postępowania). Jeżeli według okoliczności sprawy za przestępstwa, określone w dekrecie z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa lub kodeksie karnym Wojska Polskiego należałoby wymierzyć karę pozbawienia wolności nie powyżej lat 5, a na podstawie innych przepisów lub za niektóre występki — karę pozbawienia wolności nie powyżej lat 2 — to wówczas sąd na wniosek prokuratora lub za jego zgodą może postępowania nie wszczynać lub wszczęte umorzyć. Inicjatywa może wyjść od sądu lub od prokuratora. W niektórych szczególnych przypadkach, gdy należałoby orzec karę w rozmiarze nie powyżej lat 10 pozbawienia wolności, Sąd Najwyższy (Najwyższy Sąd Wojskowy), na wniosek prokuratora tego sądu (naczelnego prokuratora wojskowego), może zarządzić zaniechanie postępowania lub umorzenie wszczętego postępowania. W tym przypadku inicjatywa musi wyjść od prokuratora Sądu Najwyższego, względnie od naczelnego prokuratora wojskowego (art. 11).

W sprawie o występki skarbowe, jeżeli w poszczególnym przypadku należałoby wymierzyć karę grzywny nie powyżej 50 000 zł oraz karę pozbawienia wolności nie powyżej 6 miesięcy, władze skarbowe właściwe do orzekania, mogą postępowania nie wszczynać lub wszczęte umorzyć. W tym wypadku wy-

magane jest jednak zezwolenie ministra skarbu, który może swoje uprawnienie przelać na władze skarbowe II instancji (izby skarbowe). Jeżeli jednak jedną z kar należałoby wymierzyć w wyższym niż podany rozmiarze, postępowanie w tym trybie nie może być zaniechane (art. 12).

Sprawy ścigane z oskarżenia prywatnego lub na wniosek mogą być umorzone na ogólnych zasadach ustawy o amnestii, jeżeli oskarżyciel prywatny lub uprawniony do złożenia wniosku nie oświadczy w ciągu miesiąca od dnia wejścia w życie ustawy, że żąda przeprowadzenia postępowania (art. 13). W razie złożenia takiego żądania, postępowanie będzie przeprowadzone, a ewentualnie wymierzona kara ulega darowaniu, względnie złagodzeniu na ogólnych zasadach ustawy o amnestii. Żądanie przeprowadzenia postępowania powinno być wniesione do właściwego sądu, a w toku dochodzenia — do właściwego prokuratora.

W razie zbiegu kilku przestępstw, z których każde podlega amnestii, Sąd stosuje (jest obowiązany) amnestię do każdej z kar oddzielnie i następnie wymierza karę łączną.

Może się zdarzyć, że wszystkie wymierzone kary zostaną darowane z mocy amnestii. Przy zbiegu jednak przestępstwa podlegającego amnestii z przestępstwem amnestii nie podlegającym — kara orzeczona z uwzględnieniem zbiegu lub kara łączna może być złagodzona (Sąd nie ma w tym wypadku obowiązku łagodzić kary) na zasadach ogólnych z tym zastrzeżeniem, że pozostająca do odbycia kara pozbawienia wolności nie może być mniejsza od kary za przestępstwo nie podlegające amnestii (art. 14). Np. sąd wymierzył karę 5 lat więzienia za kradzież i 7 lat więzienia za fałszowanie pieniędzy, złagodzona wówczas kara łączna nie może być niższa od 7 lat więzienia.

Jeżeli postępowanie zostało na podstawie amnestii umorzone, to ten, przeciwko któremu postępowanie toczyło się, może w ciągu miesiąca od dnia doręczenia mu zawiadomienia o umorzeniu żądać przeprowadzenia postępowania. Umorzenie w tym wypadku musi być uchylone i przeprowadzone postępowanie (art. 15). Nie wyklucza to umorzenia postępowania na innej podstawie prawnej, np. z powodu braku cech przestępstwa w czynie podejrzanego czy oskarżonego lub braku dowodów jego winy. W tego rodzaju żądaniu podejrzany może mieć interes, ponieważ umorzenie postępowania na podstawie amnestii nie stwierdza jego niewinności i nie daje mu takiej rehabilitacji, jak np. wyrok uniewinniający. Żądanie takie może być

złożone w każdym stadium sprawy (dochodzeniu, śledztwie i w toku postępowania sądowego).

Przepisy ustawy o amnestii mają również odpowiednie zastosowanie do przestępstw zakwalifikowanych według przepisów dawnych (art. 16), w szczególności ustawa o amnestii ma odpowiednie zastosowanie do przestępstw określonych w dekrecie z dnia 30.X.1944 r. (Dz. U. R. P. nr 10/44, poz. 50) o ochronie Państwa oraz do przestępstw, określonych w dekrecie o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa w brzmieniu z dnia 16.XI.1945 r., ogłoszonym w Dz. U. R. P. nr 53/45, poz. 300).

Amnestię stosuje władza, przed którą toczy się postępowanie albo władza zarządzająca wykonanie orzeczenia, jeżeli nie została już zastosowana przy wydaniu orzeczenia (art. 17 ustawy). Stosuje więc amnestię w toku dochodzenia właściwy prokurator (powszechny lub wojskowy), władza skarbowa lub administracyjna, stosownie do właściwości. W toku śledztwa postępowanie umarza sędzia śledczy względnie oficer śledczy prokuratury wojskowej. Organa bezpieczeństwa publicznego mogą umarzać dochodzenie za zgodą właściwego prokuratora (art. 57 pkt. 2 dekretu z dnia 13.VI.1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa). W toku postępowania sądowego amnestię stosuje sąd, przed którym toczy się postępowanie. Jeżeli zapadło prawomocne orzeczenie, a przy jego wydaniu nie zastosowano amnestii, wówczas stosuje ją władza wykonująca to orzeczenie. W wypadku, gdy wymierzono karę łączną — amnestię stosuje sąd I instancji, który orzekał w sprawie, jeżeli nie zastosowano jej przy wydaniu wyroku.

Na postanowienia i zarządzenia w przedmiocie stosowania amnestii służy zażalenie tylko do jednej bezpośrednio wyższej instancji (art. 18).

Art. 19 Ustawy o amnestii zawiera nowy przepis, nieznany w dotychczasowych aktach amnestyjnych. Przepis ten jest wzorowany w pewnej mierze na art. 61 kodeksu karnego z 1932 r. względnie art. 53 kodeksu karnego Wojska Polskiego. Przepisy arykułu 19 ustawy stanowią, że jeśli osoba, **która skorzystała z amnestii,** stosownie do art. 2 (zupełne przebaczenie), **w ciągu 2 lat od dnia wejścia w życie ustawy o amnestii popełni nowe przestępstwo tego samego rodzaju,** co określone w wyżej wymienionym art. 2, — **sąd, wymierzając karę za nowe przestępstwo, nie może orzec kary niższej od po-**

dwójnego najniższego ustawowego wymiaru kary przewidzianego za dane przestępstwo, nie przekraczając jednak ustawowej granicy danego rodzaju kary.

Jeśli np. członek nielegalnej organizacji, który się obecnie ujawnił i uzyskał całkowite przebaczenie winy, w ciągu 2 lat, poczynając od dnia 25.II.1947 r., przystąpi do nowej organizacji nielegalnej, usiłującej przemocą zmienić ustrój Państwa Polskiego, zostanie ujęty i stanie przed sądem, to sąd nie będzie mógł wymierzyć mu kary niższej od 10 lat więzienia.

Przepis ten należy uznać za b. słuszny i celowy. Państwo, przebaczając z jednej strony najcięższe nawet winy, powinno mieć z drugiej strony minimum choćby gwarancji, że ten, komu winy przebaczyło, powstrzyma się od popełnienia przestępstwa tego samego, co poprzednio rodzaju. Jest to jednocześnie ostrzeżeniem Państwa, skierowane do jednostki, że w wypadku powtórzenia przestępstwa — postąpi z całą surowością prawa.

Ustawa zawiera też przepisy co do kosztów w razie umorzenia postępowania. Koszty te, oprócz kosztów obrońców, w sprawach toczących się z urzędu, ponosi skarb państwa; w sprawach zaś z oskarżenia prywatnego — koszty ponosi każda ze stron i skarb państwa w granicach wydatków przez siebie wyłożonych (k. 20).

Art. 21 zawiera zlecenie wykonania ustawy poszczególnym ministrom, a w art. 22 ustala datę wejścia jej w życie, którą jest data ogłoszenia, tj. 25 luty 1947 r.

Jak wynika z całokształtu przepisów ustawy o amnestii, zakres jej jest bardzo szeroki. Według obliczeń Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego **skorzysta** z niej **około 45 000 skazanych oraz więźniów śledczych, z tego 30 000 wkrótce zostanie zwolnionych.** W ciągu lutego br. **już ujawniło się ponad 700 członków organizacji podziemnych**, a w ciągu parumiesięcznego terminu przewidzianego w art. 2 ustawy ujawni się ich jeszcze wielu.

W tych warunkach dalsze skutki wejścia w życie ustawy o amnestii powinny stać się troską nie tylko organów państwowych, lecz całego społeczeństwa, a w szczególności organizacji społecznych, ażeby ci, którzy powrócą do normalnego życia, stali się jego twórczym czynnikiem włączonym w ogólne dzieło odbudowy.

Dr Jerzy Osiecki

STRATY WOJENNE POLSKI

Główną przyczyną polskich strat wojennych były nie konieczności strategiczne, ale koncepcje natury politycznej zmierzające do opanowania terenów polskich, jako wolnej przestrzeni życiowej, na której naród niemiecki chciał mieć możność zbudowania swej potęgi i dobrobytu.

Oczywiście cel ten zgodnie z doktryną hitlerowską mógł być osiągnięty najłatwiej przez bezwzględne wyniszczenie wszystkich sił, które by mogły nawet po zbrojnym zajęciu kraju być przeszkodą w szybkiej realizacji postawionego zadania. I dlatego zasadnicze uderzenie niemieckie zostało skierowane w tężyznę biologiczną oraz w kulturę naszego kraju.

Bezpośrednimi źródłami strat biologicznych były:

a) nieprzerwany opór narodu polskiego,

b) dążność do ostatecznego złamania państwowości polskiej i

c) ideologia niemieckiego rasizmu.

Naród polski nie skapitulował po przegranej kampanii wrześniowej. W ciężkich walkach partyzanckich i powstańczych, a następnie na wszystkich frontach wojennych armie polskie straciły w zabitych 123 178 i w rannych 236 606, nie licząc bezimiennie poległych uczestników ruchu oporu, którzy ze względu na trudności ewidencyjne, nie zostali uwzględnieni w tej statystyce. Niezależnie od tego straty ludności cywilnej powstałe w wyniku barbarzyńskich metod walki są kilkakrotnie wyższe i wynoszą 521 tysięcy zabitych. W ten sposób bezpośrednio ofiarą wojny padło 644 000 osób.

Stanowi to zaledwie jedną dziesiątą ogółu naszych strat biologicznych. Resztę strat pochłania terror. W masowych akcjach wyniszczających, dla których wojna była tylko doskonałą sposobnością, ginie po za wszystkimi bezmała Żydami, gros polskich warstw czynnych intelektualnie, oraz najlepsza część naszej młodzieży.

Ogólna ilość ofiar uśmierconych w ten sposób wynosi **5 384 000**, a liczba ta nie wymaga komentarzy.

Utrata życia wg przyczyn śmierci

Wyszczególnienie strat w ludziach	Liczba osób w tysiącach	%
Ogółem	6 028	100,0
1. Wskutek bezpośrednich działań wojennych	644	10,7
a) straty wojska	123	2,0
b) straty ludności cywilnej . .	521	8,7
2. Wskutek terroru okupanta . . .	5 384	89,3
a) ofiary obozów zniszczeń, pacyfikacji, egzekucyj, likwidacji gett itp.	3 577	59,3
b) ofiary więzień, obozów i innych miejsc odosobnienia (śmierć na skutek epidemii, wycieńczenia, złego obchodzenia się itp. . .	1 286	21,3
c) zmarli poza obozami i więzieniami w następstwie doznanych ran, okaleczeń, nadmiernej pracy itp. .	521	8,7

Niezależnie od posługiwania się komorą gazową czy automatem — Niemcy stosują dalsze formy terroru. Należy do nich **masowe więzienie ludzi, ciężka praca fizyczna, głód, przesiedlenia, odmowa pomocy leczniczej, ogólny brak poczucia bezpieczeństwa.** Chodzi tu o to, aby stworzyć tak ciężkie warunki, w których ludzie mniej nerwowo odporni wykańczają się sami.

Poniesione straty efektywne rzucają swój groźny cień na przyszły rozwój narodu. **Już w okresie wojny urodziło się 1 215 000 dzieci mniej niż powinno się było urodzić w ciągu 6 lat.**

W miarę upływu czasu coraz szersze kręgi zataczać będą skutki powstałe z wyniszczenia bezmała czwartej części narodu. W porównaniu ze **stratami biologicznymi Niemiec, które wynoszą zaledwie 5% ogółu ludności,** dysproporcja strat pochodnych będzie nabierała coraz bardziej właściwego wyrazu.

Tkwi on w potwornej myśli złamania raz na zawsze biologicznej przewagi Słowian nad niemieckim przyrostem naturalnym.

Niektóre formy terroru okupanta

Ludność Formy terroru	Liczba osób bezpośrednio dotkniętych terrorem, które nie utraciły życia	
	v liczb. bezwgl tys. osób	w % do ogółu ludności
Stan ludności narodowości polskiej i żydowskiej w dniu 1.IX.39 r. . .	27 007	100,0
Formy terroru:		
1. odosobnienie w obozach koncentracyjnych, w więzieniach itp. .	863	3,2
2. roboty przymusowe obywateli polskich, wywiezionych do Niemiec lub innych krajów okupowanych	2 460	9,1
3. Wysiedlenia	2 470	9,2

Próba złamania polskiej prężności biologicznej była powiązana z dążeniem do zniszczenia tych wszystkich wartości, które ze zbiorowości ludzkiej tworzą naród. U podstawy tego dążenia leżała zasada, aby ta część ludności polskiej, która miała pozostać jako służebna siła robocza w dyspozycji Niemiec, została wyzuta ze swych aspiracji politycznych; miała ona pracować i godzić się bez oporu na swe położenie. Prowadzona na tym odcinku walka była równie bezwzględna. Poza specjalnym nasileniem prześladowań i akcji eksterminacyjnej w stosunku do inteligencji **uderzenie niemieckie usiłowało rozbić najbardziej żywotne przejawy kultury polskiej.** Uniwersytety, towarzystwa naukowe, instytuty badawcze, szkoły średnie, a na ziemiach włączonych do Rzeszy także szkoły powszechne, biblioteki, teatry, wszelkie ogniska myśli polskiej, komórki więzi i pracy społecznej, ośrodki tradycji, przejawy kultu religijnego, twórczość artystyczna, zostały bezwzględnie sparaliżowane. Za udzielanie i pobieranie nauki groził obóz koncentracyjny lub śmierć; chęć ożywienia procesów kulturalnych była traktowana na równi z posiadaniem broni.

Liczne straty w materialnych dobrach kultury nie są z reguły związane z koniecznościami strategicznymi. W Warszawie padły ofiarą niemieckich niszczycieli najdroższe sercu Polaka pamiątki. Na 987 obiektów architektonicznych, 923 zostało całkowicie spalonych, na 86 kościołów — 26 przestało istnieć, 57

uległo ciężkim uszkodzeniom. Tysiące i dziesiątki tysięcy rzeźb, obrazów, zbiorów muzealnych, przedmiotów artystycznych, dzwonów, szat liturgicznych, antyków zostało zrabowane lub zniszczone. 43% całego naszego dorobku kulturalnego stało się pastwą zbrodniczej akcji.

Straty w dobrach kultury i sztuki

w milionach złotych

Ogółem . . , . . .	5 365
1. Straty w architekturze zabytkowej . .	4 111
2. Straty w dziełach sztuki i zbiorach artystycznych	1 208
3. Straty w wyposażeniu technicznym . .	38
4. Straty w inwentarzu biurowym . . .	8

Jeszcze dotkliwiej ucierpiała oświata tracąc 60% stanu posiadania. Instytuty badawcze, towarzystwa naukowe, fundacje zostały zniszczone niemal doszczętnie, wyższe szkolnictwo w 80%. Ilość dotkniętych zniszczeniem, względnie poważnym uszkodzeniem szkół wynosi:

17 szkół wyższych,
271 szkół średnich,
216 szkół zawodowych,
4 880 szkół powszechnyc i
768 szkół innych.

Poza tym utracono wielki dorobek w księgozbiorach szkolnych i pomocach naukowych (pracowniach, warsztatach, gabinetach lekarskich i dentystycznych szkolnych, sprzęcie gimnastycznym). **Ogólna ilość zniszczonych książek wynosi 16 milionów tomów.**

Straty dotyczące szkół i instytucji naukowych

(w milionach złotych)

Ogółem	3 022
1. Straty w budynkach szkół średnich, zawodowych i powszechnych	682
2. Straty w budynkach szkół wyższych, instytutów badawczych, towarzystw naukowych, bibliotek, archiwów	88
3. Straty w bibliotekach i zbiorach . . .	458
4. Straty w wyposażeniu specjalnym i w warsztatach technicznych szkolnych	492
5. Straty w inwentarzu szkolnym . . .	138
6. Skapitalizowana strata z tytułu sparaliżowania usług szkolnictwa	1 164

Jednocześnie prześladowaniom uległ sport i wychowanie fizyczne. Niemcy widzieli w nim niebezpieczny środek do odrodzenia się tężyzny fizycznej i ducha koleżeństwa. Nie pozwalano młodym pokoleniom zdobywać zdrowia, starszym zaś odmawiano jego ochrony. **Największy procent strat, poza prawnikami — notowany jest w służbie zdrowia. Około 5 tysięcy lekarzy padło ofiarą terroru i wojny,** w działaniach wojennych nie oszczędzano polskich szpitali, łamiąc otwarcie prawo międzynarodowe (por. wypadki niszczenia szpitali w Warszawie podczas powstania).

Ostatecznie zniszczeniu lub uszkodzeniu uległo:

332 szpitali,
29 sanatoriów,
24 zakłady lecznicze zdrojowe,
35 zakładów ubezpieczalni społecznych,
428 ośrodków zdrowia,
70 ambulatoriów dla pracowników kolejowych,
105 pracowni rentgenowskich,
950 gabinetów lekarskich,
700 gabinetów lekarsko-dentystycznych,
485 aptek.

Tępiąc polską służbę zdrowia i rujnując aparat materialny, służący jego potrzebom, okupant widział w tym dalszy ciąg swych osiągnięć w walce z narodem polskim. Istotnie **nastąpił gwałtowny wzrost gruźlicy i innych chorób** (1 140 000 ponad przeciętną normę z 1939 r.). Śmiertelność zwiększyła się zastraszająco, zwłaszcza wśród niemowląt, a sytuacja na tym odcinku pogarszała się z roku na rok.

Jednocześnie w ciągu 6 lat okupacji zużywały się bez reszty materialne zasoby kraju. **Ważne gałęzie gospodarki narodowej, jak przemysł, komunikacja, lasy, a w znacznej części i rolnictwo zostały dotknięte w Polsce stratami nie o wiele mniejszymi niż człowiek.**

Działały tu przyczyny różnorodne. Przez kraj przetoczyła się dwukrotnie wojna; okupacja niemiecka nie licząc się z jakimkolwiek prawem czy poczuciem ludzkości zajęta była nieustannym rabunkiem, towary i dobra materialne znajdujące się w rękach Żydów polskich zostały skonfiskowane na ziemiach przyłączonych do Rzeszy, ludność polska została wywłaszczona z całego dobytku i w przeważnej części wysiedlona, produkcja przemysłowa, kontygenty rolne, usługi w komunikacji, poczcie, administracji zabierane były na rzecz Niemiec. Polacy spycha-

ni byli do roli najemników nie posiadających jutra. W końcowym etapie wojny nastąpiła gwałtowna ewakuacja i niszczenie tych dóbr, które nie mogły być wywiezione. Szczytowym nasileniem zniszczeń było zburzenie Warszawy.

Przechodząc z kolei do naświetlenia strat bezpośrednich w najważniejszych dziedzinach gospodarczych, należy przede wszystkim zwrócić uwagę na sytuację, jaka powstała w dziale gospodarstwa rolnego i hodowlanego.

Utraciliśmy tu **1 908 000 koni, 3 905 000 bydła rogatego, 4 988 000 trzody chlewnej, 755 000 owiec. Stanowi to ponad 50% istniejącego w r. 1939 stanu posiadania.**

W wyniku działań wojennych oraz akcji pacyfikacyjnej, **zniszczeniu uległo 353 000 zagród wiejskich (20%).** Na terenach przyczółkowych, a także wskutek masowego budownictwa okopów i fortyfikacji ucierpiała struktura gleby, melioracje wodne, kultury specjalne, plantacje itp. Znaczne stosunkowo połacie ziemi zostały zaminowane, co obok niemożności ich uprawy, naraziło Państwo Polskie na znaczne koszty odminowania.

Straty w rolnictwie, ogrodnictwie i kulturach specjalnych

(w milionach zł)

Ogółem	11 302
1. Uszkodzenie gleby wskutek działań wojennych .	353
2. Straty w inwentarzu żywym	2 860
3. Straty w maszynach i narzędziach rolniczych . .	638
4. Straty ogrodnictwa i kultur specjalnych . . .	350
5. Straty w zapasach produktów rolnych posiadanych w dniu 1. X. 1939 r.	1 039
6. Zabrana produkcja rolna w okresie okupacji . .	6 062

Jednocześnie okupant zdewastował w znacznej części gospodarkę leśną **wycinając 75 mln m³ grubizny wartości około 3 miliardów złotych.** Odpowiada to całkowitemu wyrębowi 400 000 ha pełnowartościowego lasu — i ze względu na długi okres dojrzewania drzewa stanowi jedną z najbardziej dotkliwych strat dla gospodarki polskiej.

W dziedzinie przemysłu ponieśliśmy straty wskutek działań wojennych (naloty), ewakuacji i wywozu maszyn do Niemiec, zmian w zakresie produkcji i związanego z tym demontażu maszyn. Zespoły fabryk przemysłowych związanych z Warszawą — podzieliły jej los.

Największe straty poniosły następujące gałęzie przemysłu:

chemiczny . . . (64,5%),
poligraficzny . (64,3%),
elektrotechniczny (59,7%),
odzieżowy . . (55,4%),
spożywczy . . (53,1%),
metalowy . . . (48%).

Straty w energetyce, przemyśle i rzemiośle

(w milionach zł)

Ogółem	22 411
1. Straty w budynkach (Fabryki, elektrownie, gazownie, zakłady rzemieśln.)	1 828
2. Straty w urządzeniach, maszynach i innym majątku	4 440
3. Straty w surowcach, pół fabrykatach, wyrobach gotowych wg stanu na dzień 1.IX. 1939 r. . . .	4 771
4. Straty w zabranej produkcji przemysłowej w okresie okupacyjnym	6 126
5. Skapitalizowana strata z tytułu pracy robotników polskich w okresie okupacyjnym	5 246

Straty w handlu powstały wskutek stosowanego w szerokiej mierze rabunku towarów. W pierwszym rzędzie dotyczy to handlu żydowskiego. Wysiedlenie kupiectwa polskiego z ziem przyłączonych do Rzeszy oraz zniszczenie Warszawy dopełniło reszty. Ogólnie biorąc wysokość szkód sięga 65% stanu posiadania.

Dalsze straty w dziedzinie wymiany i usług (banki, towarzystwa ubezpieczeń) a także w aparacie organizacyjnym życia zbiorowego (administracja państwowa i samorządowa) wynoszą 5 340 mln. Do rachunku tego nie wchodzą straty o charakterze niewymiernym, jak dezorganizacja porządku prawnego, gospodarczego i finansowego (machinacje emisyjne).

Podkreślić natomiast należy dotkliwość strat na odcinku łączności, komunikacji. Zniszczenie taboru i środków transportowych (2 465 lokomotyw, 6 256 wagonów osobowych, 83 636 wagonów towarowych) — wiąże się ze znacznym uskodzeniem i dewastacją torów kolejowych (6 000 km), mostów, wiaduktów (łączna długość 47 km), urządzeń trakcyjnych.

W dziale komunikacji morskiej najpoważniejszą stratą jest złośliwe zniszczenie portu w Gdyni, jednego z najbardziej nowoczesnych w Europie. Lotnictwo komunikacyjne zniknęło z powierzchni ziemi.

Poza tym częściowemu zniszczeniu uległy drogi bite (15 000 km) i mosty drogowe (1 920 szt.).

Straty w komunikacji i transporcie

(w milionach złotych)

	Ogółem	10 591
1	Straty w budynkach kolejowych (dworce, hale, hangary, magazyny)	664
2.	Zniszczenie dróg, torów, mostów, lotnisk, portów	2 251
3.	Straty w środkach transportowych (samoloty, parowozy, wagony, statki morskie i rzeczne, samochody)	4 509
4.	Straty w warsztatach i wyposażeniu technicznym	1 083
5.	Straty w inwentarzu biurowym . . .	165
6.	Inne straty rzeczowe	119
7.	Straty w eksploatacji kolei i środków transportowych podczas okupacji . .	1 800

Związana z komunikacją łączność poniosła straty analogiczne. Z 14 radiostacji — 13 zostało zniszczone głównie wskutek bombardowania. Wszystkie radioodbiorniki prywatne zostały skonfiskowane. Niezależnie od tego utraciliśmy 7 stacji radiotelegraficznych oraz wysokowartościowy sprzęt (centrale i aparaty telefoniczne, kable, urządzenia telegraficzne sieciówek itp.). Straty na tym odcinku wynoszą 62%.

Straty w Polsce skoncentrowały się przede wszystkim w miastach. Działania wojenne dały się najbardziej we znaki na tym odcinku. Wielkie centra miejskie jak Warszawa, Poznań, Gdańsk, Grudziądz itd. legły w gruzach wraz z zawartymi w ich murach bogactwami. 160 000 miejskich budynków mieszkalnych, 14 000 zespołów fabrycznych, 85 000 warsztatów rzemieślniczych, tysiące szkół, szpitali, magazynów, budynków administracyjnych zostało zburzone względnie ciężko uszkodzone.

Szczytowym przejawem w tej dziedzinie jest Warszawa. Na 25 000 domów istniejących przed wojną, 11 000 domów jest całkowicie zniszczonych, 4 000 zostało ciężko uszkodzonych. W lewobrzeżnej Warszawie wysokość zniszczenia budynków wynosi 75%.

Wskutek tych zniszczeń wielka część ludności w Polsce straciła dach nad głową. Jednocześnie okupant dążąc do jej

całkowitej pauperyzacji, posunął się do grabieży gospodarstw domowych i przedmiotów codziennego użytku (meble, odzież, pościel itp.). Straty tego rodzaju poniosło 1 982 000 gospodarstw domowych.

Ogólnie biorąc, straty efektywne wynoszą 88 800 milionów złotych przedwojennych. Ilustruje je poniższa tablica.

Zestawienie strat bezpośrednich

(w milionach zł)

Dział	Straty bezpośrednie	Straty w substancji majątkowej	Stosunek strat w subst. maj. do majątku narodowego w d. 1.IX.1939 r
Ogółem	88 800	62 024	38%
Rolnictwo, ogrodnictwo, kultury spec	11 302	5 246	35%
Leśnictwo, łowiectwo, rybołówstwo .	3 579	3 579	28%
Przemysł, górnictwo, energetyka, rzemiosło	22 411	11 039	35%
Handel	7 096	7 096	65%
Komunikacja i transport	10 591	8 791	50%
Poczta	700	562	62%
Administracja publiczna, samorząd monopole, banki i ubezpieczenia	5 340	3 000	60%
Dobra kultury i sztuki	5 365	5 365	43%
Szkoły i instytucje naukowe . . .	3 022	1 858	60%
Służba zdrowia	539	539	55%
Sprzęt wojskowy	5 266	5 266	100%
Budynki mieszkalne, gospodarstwa domowe oraz urządzenia biurowe prywatne i stowarzyszeń	13 589	9 689	30%

Straty efektywne są przyczyną dalszych ujemnych skutków w dziedzinie naszego gospodarstwa narodowego. **Kapitały zainwestowane w fabrykach, sklepach, warsztatach rzemieślniczych, portach, domach, szpitalach, stacjach radiowych, taborze, inwentarzu żywym i martwym, wraz ze zniszczeniem tych obiektów — przestały partycypować w dochodzie społecznym. W tym samym procesie zwiększania dóbr nie uczestniczy 6 milionów wymordowanych obywateli, nie uczestniczą w nich niezdolni do pracy inwalidzi oraz chorzy neuleczalnie.** Nawet ci spośród nas, którym udało się przetrwać wojnę są tak wyczerpani, że nie mogą pracować według norm przedwojennych. **Podobnie obniżona jest wskutek braku amortyzacji wydajność ocalałych maszyn i urządzeń technicznych, inwentarza żywego a nawet gleby.**

I oto, kiedy skapitalizujemy te wszystkie przyczyny, jakie obniżają nasz dochód narodowy, i w ciągu okresu paru dziesiątków lat obniżać będą, to otrzymamy w wyniku, że **straty pochodne dwukrotnie przewyższają, to cośmy stracili efektywnie.** Według bowiem przybliżonych szacunków ocenia się, że **dochód społeczny w omawianym okresie będzie mniejszy o 170 miliardów złotych przedwojennych.**

Po wliczeniu tej sumy do rachunku, który przedstawiony jest niżej, możemy powiedzieć, **że łączna suma strat wojennych poniesionych przez Polskę wynosi 258 miliardów złotych przedwojennych, czyli około 50 miliardów dolarów amerykańskich.**

Straty materialne — Zestawienie ogólne

(w milionach złotych)

Ogółem	258 432
A. Straty bezpośrednie:	
1. Zniszczenie kapitału rzeczowego . . .	62 024
2. Zabrana produkcja i usługi w okresie okupacji	26 776
B. Straty pośrednie:	
1. Koszty związane z usunięciem niektórych rodzajów zniszczeń nie uwzględnionych w stratach rzeczowych . . .	845
2. Utracona produkcja w okresie powojennym wskutek zniszczenia kapitału . .	52 502
3. Utracone nadwyżki produkcyjne osób uśmierconych i dotkniętych kalectwem	74 658
4. Utracona produkcja wskutek obniżenia wydajności pracy ludzkiej i rentowności kapitału w okresie powojennym . . .	41 635

Zagadnienie strat wojennych **nie jest wyłącznie zagadnieniem gospodarczym.** Niemcy pragnęły osiągnąć poprzez akcję niszczycielską wyraźne cele polityczne. Demaskując te cele **mamy prawo domagać się takiego ukształtowania losu Niemiec, aby plan ich polegający na przygotowaniu sobie nowych pozycji do ataku przez przesunięcie na swą korzyść układu sił w przyszłości nie miał szans powodzenia.** I dlatego **odbudowa Polski i innych krajów zniszczonych przez Niemcy musi mieć pierwszeństwo przed wszelkimi innymi sprawami.**

II

J. O.

KWESTIA NIEMIECKA *)

10 marca rozpoczęła się w Moskwie konferencja poświęcona centralnemu zagadnieniu międzynarodowej polityki powojennej — zagadnieniu Niemiec.

Zanim omówimy polskie stanowisko w sprawach spornych, należy zacząć od sprawy zasadniczej: Czego chcemy od Niemiec, do czego dąży nasza polityka w tym zakresie?

Do niedawna na zachodzie niektórzy obrońcy zasad „czystej demokracji" zarzucali Polsce, że pragnie ona zemsty, że dąży do zniszczenia państwa niemieckigo i wyniszczenia narodu niemieckiego, do totalnej zagłady Niemiec.

Polityka polska tego rodzaju postulatów nie wysuwała i nie wysuwa w dalszym ciągu.

Nie chcemy i nie możemy chcieć zniszczenia Niemiec jako państwa i Niemców jako narodu. Są to żądania nierealne, ponieważ skazani jesteśmy na stałe sąsiedztwo z Niemcami.

Do czego więc zmierzamy:

a) chcemy, aby Niemcy zostały tak urządzone pod względem politycznym, gospodarczym, kulturalnym i wojskowym, aby istniała gwarancja, iż w Niemczech nie powstanie nowe ognisko agresji;

b) chcemy uzyskać od Niemiec tego rodzaju słuszne odszkodowania, ażeby choć w części pokryły one straty Polski — a straty te wyniosły 38 proc. **substancji naszego majątku narodowego**, czyli około **12 miliardów dolarów** — odszkodowania,

*) Memorandum Polski, przedłożone na konferencji ministrów spraw zagranicznych w Londynie, w którym dokładnie wymienione są roszczenia Polski wobec Niemiec, zamieściliśmy w numerze 1 — 2 (33 — 34) „Poradnika"

które przyczyniłyby się do odbudowy poziomu życiowego Polski i poważnie zmniejszyłyby rozpiętość gospodarczą między Polską i Niemcami.

Nasze postulaty w zakresie odszkodowań zmierzają do likwidacji wojennego potencjału gospodarczego Niemiec. Krótko mówiąc, **chodzi o demokratyczną i pokojową przebudowę Niemiec.**

To jest nasz program zasadniczy i od wykonania tego programu zależy możliwość pokojowego, sąsiedzkiego współżycia Polski i Niemiec w przyszłości.

Są to oczywiście nie tylko polskie postulaty. Pokrywają się one z postulatami wszystkich narodów miłujących wolność, które zostały sformułowane w Poczdamie przez kierowników wielkich mocarstw w znanym planie **demilitaryzacji, denazyfikacji i rozbrojenia** Niemiec pod kontrolą Aliantów.

Deklaracja pocdamska głosi:

po pierwsze: denazyfikację, tzn. usunięcie z życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego Niemiec hitlerowców i ducha hitlerowskiego,

po drugie: rozbrojenie i demilitaryzację, tzn. zniesienie wszelkiego rodzaju organizacji militarnych i sił zbrojnych niemieckich, likwidację gospodarczego potencjału wojennego,

po trzecie: demokratyzację Niemiec, tzn. zniszczenie ośrodków militarystycznych i reakcyjnych, dokonanie tak głębokich i poważnych reform wewnętrznych w Niemczech, by nie dopuścić do odrodzenia się w tym kraju nowych zarodków agresji i reakcji i przekształcić Niemcy w kraj demokratyczny.

Dla przeprowadzenia tego planu jest rzeczą niezbędną zapewnienie skutecznego **systemu kontroli,** która by z jednej strony zapewniła efektywność denazyfikacji i demilitaryzacji, a z drugiej umożliwiłaby elementom demokratycznym uzyskanie oparcia w społeczeństwie niemieckim.

Przyjrzyjmy się, w jakim stopniu Wielkie Mocarstwa trzymają się uchwalonej przez nie linii politycznej w Niemczech.

Denazyfikacja

Zacznijmy od denazyfikacji. Jak przedstawia się ta sprawa? Nie możemy zaprzeczyć, że coś niecoś w tej sprawie zrobiono. Zrobiono jednak za mało i zrobiono nie wszędzie. Jak wiadomo, w radzieckiej strefie okupacyjnej denazyfikacja została przeprowadzona dość gruntownie. Ale wiadomo też, że

w pozostałych trzech strefach dzieją się rzeczy karygodne, jeśli nie liczyć tego pozytywnego faktu, że przeprowadzono proces w Norymberdze, że ukarano niektórych zbrodniarzy wojennych, że wreszcie część tych zbroniarzy wydano krajom, w których dopuścili się przestępstw.

Oto fakty: W Monachium na 50 000 hitlerowców, którzy stanęli przed sądem tylko 8 (!) uznano za wybitnych faszystów, 54 uznano za „sympatyków", a pozostałych uniewinniono.

W Bawarii z 575 zaciekłych hitlerowców, który w ciągu miesiąca stanęli przed sądem, 400 uznano za „wyznawców" narodowego socjalizmu i uniewinniono i tylko 25 uznano za „hitlerowców pierwszej wody". W tej samej Bawarii denazyfikację powierzono Loritzowi, przywódcy partii „Zjednoczenie Odbudowy Gospodarczej", o której ag. Reutera podaje, że „bardzo przypomina partię hitlerowską".

Ministrem wyznań jest tam dr Hundeshammer, który swego czasu wydawał antyfaszystów w ręce gestapo — monarchista i separatysta. Premierem — skrajny reakcjonista, Egert.

Nie trzeba mnożyć przykładów. Ostatnio raport Międzynarodowej Komisji do badania spraw europejskich i aresztowania w strefie brytyjskiej stwierdziły ponad wszelką wątpliwość istnienie rozgałęzionego ruchu hitlerowskiego. Wszystko to świadczy o jednym — denazyfikacja nie została przeprowadzona w sposób przewidziany w Poczdamie.

Demilitaryzacja i rozbrojenie

Drugie zagadnienie ściśle związane z pierwszym, to demilitaryzacja i rozbrojenie.

W strefie brytyjskiej istnieją dotąd regularne niemieckie formacje wojskowe. Oddziały takie, zachowujące całkowicie poprzedni swój charakter wojskowy, począwszy od obowiązkowego salutowania aż do „żołnierskiej" dyscypliny, znajdują się **w Lubece, w okolicach Hamburga, w Lauenbergu, Kuxhafenie i w Kilonii.** W Kilonii np. wciąż jeszcze stoi 1 niemiecka flotylla trawlerów, której zadaniem rzekomo jest wyławianie min na szwedzkich i duńskich wodach. Pomimo że flotylla ta znajduje się tu już drugi rok, „min" nie ubywa, a flotylla wciąż wypełnia swe zadania. Przy tym zasługuje na uwagę, że **we flotylli tej służą nadal wszyscy starzy oficerowie hitlerowcy.**

W Hanowerze, Hamburgu, Szlezwigu sacjonują nadal niemieckie oddziały wojskowe, które miejscowa ludność nazywa „czarną reichswerą". Oddziały te maskują się jako „kompanie robocze". Nie wykonują one żadnej pracy, a w dalszym ciągu przechodzą normalne szkolenie wojskowe pod dowództwem swych dawnych oficerów.

Gazeta angielska „Times", która usiłuje całą tę sprawę zbagatelizować, stwierdza, że w strefie angielskiej zgodnie z zaleceniami władz angielskich „pracuje" jeszcze 80 000 żołnierzy niemieckich.

Jednocześnie **nie został tam zdemontowany niemiecki przemysł wojenny.**

Inaczej wygląda ten problem w strefie radzieckiej.

Wojska niemieckie spotkać tam można jedynie w obozach dla jeńców. A jeśli chodzi o przemysł wojenny, 18 stycznia br. zakończyła swą pracę **Kontrolna Komisja Sojusznicza,** która **stwierdziła, że w strefie radzieckiej nie ma obecnie ani jednego z dawnych niemieckich zakładów zbrojeniowych.**

Komisja podpisała protokół, w którym stwierdziła, że **„likwidacja niemieckiego przemysłu wojennego została w strefie radzieckiej przeprowadzona w sposób zadowalający".**

Demokratyzacja

W tego rodzaju sytuacji trudno myśleć o poważnej demokratyzacji życia niemieckiego. W strefie radzieckiej zlikwidowano całkowicie ośrodek reakcji — przemysł wojenny, zlikwidowano wielką własność ziemską, zabroniono propagandy reakcyjnej, dano organizacjom demokratycznym możność działania. Inaczej jest w strefach zachodnich. Tu jak grzyby po deszczu powstają partie i partyjki niezbyt nawet maskując swą reakcyjną, a często faszystowską działalność. A o gruntownej reformie rolnej mowy nie ma. Ilustracją reformy rolnej w strefie brytyjskiej, gdzie władze twierdzą, że są za nią, może być reforma rolna w prowincji Szlezwig-Holsztyn.

Wygląda ona w ten sposób, że majątki poniżej 150 ha pozostają nietknięte. W majątkach powyżej 150 ha obszarnikom pozostawia się co najmniej 100 ha. Ogółem, według ustawy, rozdzielonych zostanie 112 tysięcy ha ziemi obszarniczej. Jeżeli nawet rozdzielić tę ziemię tylko pomiędzy przesiedleńców z innych prowincji, nowoutworzone gospodarstwa będą posiadały **zaledwie ponad 1 hektar.**

Życie gospodarcze Niemiec

Ekonomika niemiecka posiada decydujący wpływ na całokształt przebudowy Niemiec. W tym stanie rzeczy nie jest i nie może być rzeczą obojętną, na czym polega i do czego zmierza polityka gospodarcza mocarstw okupujących Niemcy. **Polityka radziecka** jest dość jasna i przejrzysta. **Zmierza ona do zapewnienia Niemcom koniecznego poziomu produkcji pokojowej, zmierza** ona dalej **do ściągnięcia z Niemiec odszkodowań,** których ogólna suma ma wynosić 10 miliardów dolarów, to jest około 10% strat, które poniósł Związek Radziecki na skutek niemieckiej agresji. Wreszcie zmierza ona **do likwidacji potencjału wojennego Niemiec.** Do czego zmierzają zaś mocarstwa anglosaskie? Najlepiej uwidocznia się to w zagadnieniu reparacji. **Mocarstwa anglosaskie** w swojej propagandzie obliczonej na Niemcy często mówią o tym, że **są przeciwne zbytnim ciężarom nakładanym na Niemcy,** że to państwa słowiańskie, a zwłaszcza Związek Radziecki, zmierza do zniszczenia gospodarki niemieckiej i ograbienia Niemiec. Tymczasem, co mówią fakty? Cyfry mówią, że **Anglosasi wywieźli dotąd z Niemiec sprzętu przemysłowego i gotowej produkcji na sumę 10 i pół miliarda dolarów,** tzn. więcej, niż w ogóle pragnie otrzymać Związek Radziecki i z czego mają być jeszcze zaspokojone pretensje Polski.

Tak więc nieprawdą jest, że Anglosasi nie chcą reparacji, a chce ich Związek Radziecki. Prawdą natomiast jest, że **Anglosasi reparacje ściągają,** ale ściągają je **w taki sposób, ażeby zawładnąć kluczowymi pozycjami w ekonomice Niemiec zachodnich, spowodować całkowitą i pełną zależność Niemiec od amerykańskiego i brytyjskiego kapitału.** Kwestia opanowywania przemysłu niemieckiego przez kapitał anglosaski stanowi rdzeń gospodarczej polityki anglosaskiej w Niemczech.

Zrastanie się monopolistycznego kapitału anglosaskiego z niemieckim

Proces zrastania się kapitału anglosaskiego z kapitałem niemieckim rozpoczął się jeszcze po zeszłej wojnie światowej, kiedy z Ameryki i Wielkiej Brytanii zaczęły napływać olbrzymie kredyty na sfinansowanie odbudowy przemysłu niemieckiego, oczywiście również i wojennego.

Wówczas w roku 1924 według samego tylko planu Dawesa otrzymali Niemcy pożyczkę w wysokości **200 milionów dola-**

rów. Dopływ kredytów długoterminowych do Niemiec w latach 1925—1930 wyniósł ponad 9 **dolarów na głowę ludności**, podczas gdy ten dopływ do Polski wyniósł znacznie **mniej niż po 2 dolary na głowę ludności.**

Proces opanowywania ekonomiki niemieckiej szedł szybko naprzód drogą inwestycji kapitałowych i skupu przedsiębiorstw.

Duża część tych przedsiębiorstw ocalała. Dziwnym zrządzeniem opatrzności na przedmieściu Kolonii, miasta zmiecionego z powierzchni ziemi bombami alianckimi, ocalały zakłady „Ford Motors", które dostarczały Hitlerowi samochodów aż do chwili zajęcia miasta przez sojuszników. Dookoła wszystko legło w gruzach. Toteż nic dziwnego, że podczas bombardowania ludność niemiecka biegła do tej wojennej fabryki, jak do schronu. Tak samo cudownie ocalały zakłady w Hechst, gdzie pracowało 12 000 robotników, zakłady „General Motors" w całkowicie zburzonym Russelheimie, zakłady Curto w Kolonii i wiele innych. Ocalały zakłady I. G. Farbenindustrie, które jako talizman chroniący przed bombami posiadały akcje na sumę prawie 1,5 miliona dolarów w rękach koncernu „Dupont". Posiadając w ręku wiele przedsiębiorstw, aktywa niemieckie za granicą i złoto, posiadając wreszcie nieograniczoną władzę w swych rękach, kapitał anglosaski prze do całkowitego opanowania Niemiec zachodnich. W strefie amerykańskiej zalecenia poczdamskie o likwidacji karteli i koncernów przeprowadza się w ten sposób, że wielkie koncerny rozdrabnia się na kilka mniejszych i wykupuje. Przykład: I. G. Farbenindustrie ze 125 fabryk tego koncernu „zlikwidowano" 35, to znaczy, że podstawione szwajcarskie firmy zależne od amerykańskiego koncernu „Dupont", a także od..... samego I. G. Farbenindustrie" wykupiły te przedsiębiorstwa.

Ta sama maskarada odbywa się gdzie indziej. W brytyjskiej strefie zagarnięcie przedsiębiorstw niemieckich prowadzi się pod firmą „socjalizacji". Nic dziwnego, że w tych warunkach największe przedsiębiorstwa niemieckie, które powinny ulec demontażowi i rozdrobnieniu, jako zbrojeniowe, takie jak I. G. Farbenindustrie, „Vereinigte Stahlwerke", „Opel" i inne, przeszły w ręce anglosaskie. Cóż więc oznacza polityka Anglosasów w Niemczech? Oznacza ona **wykorzystanie potężnych zasobów przemysłowych Niemiec Zachodnich w interesie anglo-amerykańskiego kapitału.**

Oczywiście nie ma to nic wspólnego z rozwiązaniem karteli i monopolów, z zadaniem rozbrojenia i demokratyzacji Niemiec. Polityka ta stanowi raczej przeszkodę dla demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec. Jak się wydaje, pewne koła w Wielkiej Brytanii i w Stanach Zjednoczonych nie chcą w istocie demilitaryzacji i denazyfikacji Niemiec, jakkolwiek o tym pięknie mówią. Te koła nie chcą faktycznie zniszczenia niemieckiego przemysłu zbrojeniowego, licząc na to, że w końcu dostaną go w całości w ręce.

Blok zachodni

Zachodzi pytanie, jaka myśl polityczna żeruje na tego rodzaju posunięciach gospodarczych, jakiej polityki podbudową może stać się zagarnięty przemysł zachodnio-europejski? Prasa przynosi często informacje o planach stworzenia tzw. Bloku Zachodniego. Heroldem tego bloku jest, jak wiadomo, Churchill. Ale nie tylko Churchill. Brytyjskie czasopismo „Observer" pisało niedawno, co następuje:

> W obecnym stadium rozwoju przemysłowego zachodnio-europejskie państwa narodowe średniej wielkości i małe stają się nierentowne w sensie gospodarki i obronności. Perspektywa byłaby całkiem inna, gdyby północ Anglii, Alzacja, Lotaryngia oraz Zagłębie Ruhry stanowiły części jednolitego, dobrze skoordynowanego systemu, gdyby 200 milionów ludności krajów europejskich stanowiły jeden rynek.

Konserwatywny poseł Izby Gmin, Boothby, opublikował w „Timesie" list, w którym proponuje również zjednoczenie ciężkiego przemysłu Nadrenii z ciężkim przemysłem W. Brytanii, Luksemburga i Zagłębia Saary w jedną całość gospodarczą. Nie trzeba być specjalnie domyślnym, ażeby zorientować się, że **chodzi o stworzenie bloku, którego jądro z natury rzeczy**, tak jak to było zawsze dotąd, **stanowić muszą Niemcy. Blok ten** — według rachub kół reakcji brytyjskiej — **zapewnić ma hegemonię W. Brytanii na kontynencie, a jednocześnie stanowić pewną zaporę przeciwko penetracji gospodarczej St. Zjednoczonych.** Oczywiście reakcjoniści amerykańscy nie zasypiają gruszek w popiele, w głębokim przekonaniu, że blok zachodnio-europejski może powstać pod hegemonią amerykańską z eliminacją zbytnich wpływów W. Brytanii. John Forster Dalles, oficjalny ekspert Partii Republikańskiej do spraw polityki zagranicznej, wygłosił niedawno przemówienie, w którym, występując przeciwko decyzjom poczdamskim, które nazywa dyktatem poczdamskim, wezwał do stworzenia federacji zacho-

dnio-europejskiej, której jądrem mają stać się oczywiście Niemcy Zachodnie z ich rozwiniętym przemysłem wojennym. Chodzi o stworzenie salnej bazy przemysłowej na wypadek ewentualnej przyszłej wojny. Nie można się dziwić reakcji niemieckiej, że z entuzjazmem uchwyciła się tej wzniosłej idei, która gwarantuje powstanie nowej, czwartej, silnej i zaborczej Rzeszy. I nie można z drugiej strony dziwić się ludom Europy, które mają stać się ofiarą niebezpiecznej polityki rozbijania i podpalania świata, że z całą stanowczością występują przeciwko zbrodniczym planom międzynarodowej reakcji.

Jedność polityczna czy federalizacja Niemiec?

Jak widać więc polityki i gospodarki w Niemczech nie można rozdzielić. Widzimy, że **chodzi o kwestię życia i śmierci dla Polski.** O to, **czy Niemcy będą państwem pokojowym, czy też nowym źródłem agresji.** I tu wyłania się bardzo ważna kwestia, na której używa sobie, ile wlezie, demokratyczna frazeologia nowych podpalaczy świata i którą nie zawsze rozumieją ludzie dobrej woli. Chodzi o sprawę jedności Niemiec. Liczne koła na zachodzie, i u nas w kraju, forsują tezę, że jedynym lekarstwem na Niemcy jest osłabienie ich przy pomocy federalizacji. Że Niemcy rozbite będą słabe, że nie będą wówczas dążyć do agresji. Rozpatrzmy po kolei wszystkie aspekty tego zagadnienia, które stanie się niewątpliwie jednym z głównych punktów spornych na zbliżającej się konferencji moskiewskiej. Jak wiadomo, **Polska domaga się jedności Niemiec z zachowaniem szerokiej autonomii dla poszczególnych prowincji niemieckich.** Dlaczego jesteśmy przeciwko federalizacji Niemiec? Koła historii nie da się szucznie cofnąć. Zjednoczenie Niemiec nie jest procesem odwracalnym. W Niemczech istnieje w wysokim stopniu świadomość jedności narodowej, która narastała w ciągu stuleci. Nie da się tego sztucznie zniszczyć. Czy prawdą jest, że federalizacja położy tamę nacjonalizmowi niemieckiemu i że nacjonalizm niemiecki zrodził się z jedności Niemiec? Otóż korzeni militaryzmu pruskiego należy szukać nie w tym, że Prusy były jednolitym scentralizowanym państwem, lecz w strukturze socjalnej, która stanowiła podstawę politycznej nadbudowy. Ten, kto sądzi, że przez rozczłonkowanie Niemiec na wielką ilość krajów można zniszczyć militaryzm i reakcję w Niemczech, znajduje się na fałszywej drodze. Kroczenie po tej drodze oznaczałoby nie zniszczenie reakcji, lecz osłabienie postępowych sił w Niemczech.

Delegacja polska w Londynie podkreśliła, że rozbicie Niemiec wzmoże pęd do jedności na gruncie odrodzenia nacjonalizmu i szowinizmu. Nie należy zapominać o tym, że Niemcy osiągnęły jedność trzykrotnie poprzez wojny przeciwko Europie. Dało to możność elementom reakcyjnym prusko-junkierskim rozwinąć siły. Hitler również doszedł do władzy pod hasłem zjednoczenia Niemiec. Zjednoczenie było zawsze hasłem bojowym wszystkich reakcyjnych i agresywnych sił niemieckich. Nie należy zapominać, że Prusy powstały jako siła agresywna właśnie na gruncie rozbitej Rzeszy. Jeśli dziś uważamy, że likwidacja Prus, tej bazy wypadowej Niemiec na wschód stała się możliwa, to dlatego, że nie ograniczamy się tylko do usunięcia **materialno-terytorialnej** bazy dominacji prusactwa w życiu niemieckim, ale i socjalnej bazy tego prusactwa. Likwidacja Prus jest procesem historycznie postępowym i słusznym, gdyż stanowi ona usunięcie przeszkody do demokratycznego rozwoju Niemiec i szybkiego rozwoju demokracji w krajach Środkowej i Wschodniej Europy i jest zgodna z biegiem historii. Likwidacja Niemiec jako państwa byłaby procesem wstecznym, byłaby sztucznym cofaniem Niemiec, niemożliwym do utrzymania na dłuższą metę. Federalizacja Niemiec stanowiłaby również bodziec do likwidacji niepodległości Austrii, jako państwa samodzielnego w formie Anschlussu, wzmogłaby pęd do tego Anschlussu, z tym uzasadnieniem, że Austria jest jednym z krajów niemieckich, a Anschluss sanowi **bezpośrednią groźbę** zwłaszcza dla basenu naddunajskiego.

A teraz przypatrzmy się w praktyce, jaki jest wpływ obecnego rozczłonkowania Niemiec na ich demilitaryzację i denazyfikację? Jak wiadomo, Niemcy rozbite są na szereg prowincji. Strefa amerykańska ma trzy prowincje, brytyjska i francuska mają również po trzy prowincje, strefa radziecka — pięć prowincji. Największą samodzielność posiadają poszczególne prowincje w strefie amerykańskiej, istnieją tam „rządy", których premierzy posiadają na mocy narzuconej przez Amerykan konstytucji władzę nieomal dyktatorską. Jedną z takich prowincji jest Bawaria, kolebka hitleryzmu i mrocznych klerykalnych ideologii. Podkreślaliśmy już, jak wygląda denazyfikacja w tej prowincji. Nie lepiej jest i w innych prowincjach zachodnich stref okupacyjnych. Mnożą się tam partie, partyjki i grupy, wokół których skupiają się reakcyjne, hitlerowskie elementy. Szerzą one antydemokratyczne, a często fa-

szystowskie idee, począwszy od Stanów Zjednoczonych Europy aż do ordynarnej, niczym nie przykrytej idei rewanżu niemieckiego. Gdyby te reakcyjne grupy rozpoczęły dzisiaj działalność na ogólnej niemieckiej arenie politycznej, zostałyby one zdemaskowane, zmobilizowałyby przeciw sobie zarówno aparat alianckiej kontroli, jak i niemieckich demokratów. A teraz w cieniu swych opiekunów, ukryte przed okiem demokratycznej opinii i świata, prowadzą one bez przeszkód swą zbrodniczą działalność. Z punktu widzenia kontroli nad Niemcami federalizacja Niemiec oznacza zahamowanie i uniemożliwienie tej kontroli. Z całą stanowczością trzeba stwierdzić, że **jednolitość zasad wykonania programu rozbrojenia, demilitaryzacji i denazyfikacji na obszarze całych Niemiec stanowiłaby o skuteczności wykonania tego programu.** Kontrola jednolita i efektywna utrudniona będzie w Niemczech rozbitych.

I wreszcie rzecz najważniejsza. Mówiliśmy o bloku zachodnim. Co z tego punktu widzenia oznacza federalizacja Niemiec? Oznacza ona zagarnięcie zachodnich stref okupacji w Niemczech przez kapitał międzynarodowy. Oznacza nie osłabienie Niemiec, lecz odbudowę potężnego potencjału wojennego tego kraju, który by stał się groźbą dla Polski. Oznacza rozbicie Europy na dwa bloki, oznacza walkę o Niemcy i wpływy w Niemczech tuż na naszej zachodniej granicy, przy czym, jak widzieliśmy to dotąd, zdobywanie sobie sympatii Niemiec będzie robione i musi być robione naszym kosztem. Na zachodzie Polski powstałoby ognisko wrzenia, niebezpieczne dla pokoju.

Oto dlaczego jesteśmy przeciwko federalizacji Niemiec.

Dążenie do federalizacji Niemiec bije w demokratyczną przebudowę tego kraju. Rozczłonkowanie Niemiec planowane jest w pewnych brytyjskich i amerykańskich kołach, jako plan przekształcenia zachodnich terenów niemieckich w wasala brytyjskiego i amerykańskiego kapitału, przekształcenia ich w bazę urzeczywistnienia politycznych planów kapitału anglosaskiego w Europie. **Rozkawałkowanie Niemiec nie leży w interesie ani demokratycznych krajów Europy, ani samego narodu niemieckiego.**

Oto dlaczego jesteśmy przeciwni temu planowi.

Nasze stanowisko

Z czym przychodzi Polska na konferencję moskiewską?

Przychodzimy tam, opierając się o wyłuszczone wyżej zasady. Przychodzimy tam szukać nie zemsty, lecz pokoju, bezpieczeństwa i sprawiedliwości. Zrobimy wszystko, by dopomóc w osiągnięciu jedności i porozumienia wielkich mocarstw w sprawie niemieckiej. Przekonani jesteśmy bowiem głęboko, że **najważniejszym warunkiem naszego bezpieczeństwa jest nie walka lecz jednomyślność mocarstw w kwestii niemieckiej.**

Polska będzie w Moskwie popierać wszelkie koncepcje zgodne z polską racją stanu i ze zdrowym rozsądkiem. Poprzemy żądania Francji w sprawie włączenia Zagłębia Saary w orbitę życia francuskiego. Poprzemy plan specjalnej kontroli międzynarodowej nad Zagłębiem Ruhry. Poprzemy żądanie Francji, by węgiel z Ruhry nie był tylko przedmiotem handlu i wzbogacania krajów europejskich, a w pierwszym rzędzie Francji. Żądamy, by odbudowa gospodarcza Niemiec nie wyprzedzała odbudowy innych krajów, by nie wyprzedzała odbudowy Polski, a to w celu zmniejszenia rozpiętości między poziomem gospodarczym Polski i Niemiec, w celu uchronienia Polski od supremacji gospodarczej Niemiec, co istniało przed wojną, co pociągnęło za sobą najpierw gospodarczą, a potem wojenną ekspansję Niemiec.

Będziemy myśleć o przyszłości Niemiec, o bezpieczeństwie świata, ale przede wszystkim dążyć będziemy do zapewnienia **własnego bezpieczeństwa i własnej przyszłości.** Uważamy, że traktat pokojowy, którego zręby narodzą się w Moskwie, a który podpisany winien być w Warszawie, powinien stać się podstawą dla przyszłych dobrosąsiedzkich stosunków i przyjaznej współpracy Polski z pokojowymi, demokratycznymi Niemcami. Nie podzielamy pesymizmu tych, którzy sądzą, że jest to niemożliwe. Przekonani jesteśmy, że stosując mądrą, dalekowzroczną i zgodną z postępem politykę, można w przyszłości wprowadzić Niemcy do rodziny narodów świata. Teraz jest to jeszcze przedwczesne. Minister Modzelewski powiedział, że **nie widzi w tej chwili w Niemczech partii, z którą Polska mogłaby współpracować.**

W przyszłości współpracować będziemy mogli z tymi grupami niemieckimi, które **staną na gruncie faktów dokonanych,** które zrozumieją, że powrót do Polski naszych ziem zachodnich w rezultacie przegranej przez Niemcy wojny jest nie tylko klę-

Miejmy nadzieję, że zrozumienie konieczności historycznej torować sobie będzie w Niemczech coraz szerzej drogę.

A póki to nie nastąpi będziemy dążyć do jednego — do zabezpieczenia przyszłości Polski i wierzymy, że w oparciu o Związek Radziecki, o wszystkie państwa słowiańskie, o sąsiadów Niemiec, a wreszcie o wszystkie miłujące wolność ludy, bezpieczeństwo to osiągniemy.

Anna Rejment

E. V. D. — „EUROPEJSKI RUCH LUDOWY" *)

Ruch dla stworzenia Stanów Zjednoczonych Europy

Z chwilą wielkich zwycięstw terytorialnych, gdy przed III Rzeszą stanęła konieczność ekonomicznego i politycznego złączenia z państwem niemieckim organizmów pobitych państw, wyłoniła się przed narodowym socjalizmem potrzeba znalezienia nowej koncepcji ustrojowej i ideologicznej, która by stała się teoretyczną nadbudową wytworzonej sytuacji faktycznej. Koncepcją tą rozpracowaną szeroko przez wybitniejszych ekonomistów nazistowskich stała się jedność polityczna Europy, budowana na bazie wspólnoty interesów gospodarczych kontynentu europejskiego.

„Idea" ta stała się najważniejszym celem i zadaniem **„Towarzystwa Europejskiego Planowania i Gospodarki Wielkoobszarowej"** zawiązanego w początku 1941 r., dążącego do popierania gospodarczej i kulturalnej współpracy narodów i państw europejskich, „aby doprowadzić do jedności Europy, odwiecznej, centralnej kolebki białej rasy". Że jedność ta budowana być miała pod przewodnictwem narodu niemieckiego, nie wymaga wyjaśnień. Z chwilą rozpoczęcia wojny z ZSRR koncepcja ta stała się wybitnie antyradziecka, z momentem zaś pierwszych klęsk na froncie wschodnim, przeobraziła się w nowy mit narodu niemieckiego, mit o posłannictwie w obronie Europy przed „niebezpieczeństwem bolszewizmu", mit

*) E.V.D. Europäische Volksbewegung Deutschland — w tłumaczeniu dosłownym: europejski ruch ludowy Niemiec.

obliczony w dużej mierze na ściągnięcie i skupienie wokół wysiłków zbrojnych hitlerowskiej Rzeszy wszystkich czynników profaszystowskich, zagwarantowanie ich udziału i uzyskanie pomocy w walce zbrojnej na łamiących się frontach. Koncepcja ta miała usprawiedliwić ekspansję hitleryzmu, była pojednawczym wyciągnięciem ręki w stronę wielkokapitalistycznych kół światowych, wskazywała, wytyczała wreszcie nowe drogi przed narodem niemieckim, mające go wyprowadzić z poniżenia, klęski i chaosu, z całkowitego bankructwa moralnego w przyszłość budowaną na tych samych co dotychczas podstawach, gwarantującą narodowi niemieckiemu miejsce wśród społeczności międzynarodowej, odpowiadające jego wysokiemu rozwojowi gospodarczemu i prężności.

Hitlerowska koncepcja Stanów Zjednoczonych Europy **ostrzem swym skierowana przeciwko ZSRR**, zgodnie z przewidywaniami **podchwycona została przez koła wielkokapitalistyczne,** reprezentowane przez byłego premiera W. Brytanii, Winstona Churchilla. W słynnej mowie wygłoszonej w Zurychu dał on wyraz swym przekonaniom kryjącym pod bogatą frazeologią i „szlachetnym patosem" plan obrony zagrożonych interesów kapitału międzynarodowego, wskazując na przywódczą rolę w budowaniu Stanów Zjednoczonych Europy, Francji i... Niemiec. Idea jedności Europy, budowanej na ekonomicznej bazie kapitalistycznej, antyradziecka, dająca Niemcom najbardziej realną możliwość odbudowy swego państwa na dawnych, nazistowskich podstawach, uniknięcia przykrych gospodarczych i politycznych skutków wojny, odzyskania utraconej pozycji dla wielkich, potężnych, odgrywających rolę przywódczą w społeczności międzynarodowej Niemiec, będąca dla pohitlerowskich Niemiec przedłużeniem minionego okresu, skwapliwie została przez nich podchwycona, znalazła swe wierne odbicie i zmaterializowaną już formę w deklaracji programowej nowej niemieckiej organizacji politycznej, zwanej E. V. D., czyli „Europejskim Ruchem Ludowym". To, że organizacja ta już 14.XII.45 r., a więc jeszcze przed słynną mową Churchilla, zgłosiła swój wniosek do brytyjskich władz wojskowych o zalegalizowanie, świadczyć musi o tym, że idea E.V.D. nie jest czymś obcym na terenie Niemiec, a wręcz przeciwnie, koncepcją związaną z podłożem, koncepcją, która ma się przeciwstawić ideologiom na nowo powstałych partii demokratycznych, koncepcją, która dążyć będzie pod pozorem atrakcyjności do utrzymania status quo z ostatnich szczęśliwych dla III Rzeszy lat hitlerowskiego reżymu.

19 marca 1946 r. w przepełnionej sali „Kaiserhof" w Hamburgu odbyło się pierwsze publiczne zebranie zwolenników E. V. D., zaś 10.X.1946 r. brytyjskie władze wojskowe zezwoliły na działalność tej organizacji w okręgu Gross-Hamburg.

Program E. V. D., organizacji, pod bogatą frazeologią, odpowiadającą najzupełniej, uznanym kanonom zakłamanej propagandy goebbelsowskiej, kryje dwie podstawowe tendencje:

1) Koncepcja Stanów Zjednoczonych Europy ma umożliwić odbudowę Niemiec według wzorów nazistowskich,
2) Niemcy odbudowane na podstawach gospodarki kapitalistycznej, włączone w orbitę interesów kapitału międzynarodowego przeciwstawić się muszą wszelkim wpływom ZSRR, wyeliminowanego z projektowanej jedności europejskiej. Oto jakie są wytyczne programowe tej organizacji.

Aspekt międzynarodowy

E. V. D. uznaje, że najlepszą **drogą do szczęśliwej niemieckiej przyszłości** jest jedność polityczna i gospodarcza narodów europejskich. Aby zapewnić rozwój całej Europie i **wraz z lepszą przyszłością Europy związać także szczęśliwy los Niemiec,** E. V. D. postuluje jako państwową i gospodarczą formę przyszłej społeczności międzynarodowej utworzenie na zawsze nierozerwalnych Stanów Zjednoczonych Europy.

Stany Zjednoczone Europy postulowane są więc nie jako idea sama w sobie, lecz jako najlepsze rozwiązanie dla trudnej sytuacji powojennej hitlerowskich Niemiec. Mamy więc do czynienia znowu z ujmowaniem zjawisk **z punktu widzenia egoizmu narodowego,** tak charakterystycznym dla ideologów narodowego socjalizmu.

E. V. D. wierzy w upowszechnienie idei Stanów Zjednoczonych Europy wśród narodów europejskich, szczególnie w W. Brytanii i Francji. Jeśli zaś chodzi o ZSRR, to E. V. D. uważa, że o ile polityka suwerennych państw nacjonalistycznych zagrażała ZSRR, to w Stanach Zjednoczonych Europy nie mogą istnieć tendencje parcia na Wschód, ponieważ koncepcja ta zabezpieczy interesy wszystkich poszczególnych narodów. Następstwem tego będzie długotrwały pokój, który **„wyeliminuje potrzebę jakichkolwiek wpływów ZSRR na terenie Niemiec i europejskiego wschodu"**.

A więc według znanego przysłowia niemieckiego „hier liegt der Hund begraben", Stany Zjednoczone Europy to nowa forma izolacji politycznej i gospodarczej ZSRR, nowa forma paktu antykominternowskiego, wał ochronny gwarantujący całkowitą swobodę światowym kołom wielkokapitalistycznym w eksploatowaniu Europy według znanych wzorów.

Nacjonalizm niemiecki, tak chętnie w pierwszej czołówce kruszący kopie o znane mu dobrze zasady, nie zapomina przy sposobności o wyzyskaniu sytuacji dla nowych, pohitlerowskich Niemiec.

„Interes obu stron wymaga wolności niepodzielnego terytorium Niemiec jak i wolności państw europejskiego wschodu, koniecznej dla spełnienia ich zadań europejskich", głosi deklaracja programowa E. V. D. Jeśli zaś chodzi o USA, to Stany Zjednoczone Europy stworzą wielkie nowe możliwości dla gospodarczych interesów Ameryki.

Kapitał europejski dba o interesy swego amerykańskiego partnera. A więc izolacja ZSRR, stworzenie bloku państw europejskich powiązanych kapitałowo z USA, co w konsekwencji przynieść ma Niemcom niepodzielność terytorium. Przechodząc do ekonomicznej strony koncepcji E. V. D. stwierdza, że o ile pod względem struktury politycznej Stany Zjednoczone Europy ograniczyć się muszą do terytorium europejskiego, o tyle pod względem gospodarczym przynależeć będą do nich także europejskie posiadłości dominialne i kolonialne. Nie zajmując się w tej chwili samym meritum sprawy, zwrócić uwagę musi fakt, że Niemcy rozgromione, Niemcy pokonane, Niemcy broniące się przed terytorialnymi roszczeniami rewizjonistycznymi innych państw, troszczą się w deklaracji programowej o problem kolonialny, który nie jest i prawdopodobnie na długo nie będzie i nie może być dla nich aktualny. Rozwiązanie znajdziemy w churchillowskiej koncepcji Stanów Zjednoczonych, opartej na ekonomicznych podstawach gospodarki kapitalistycznej. W tym wypadku Niemcy podejmą walkę nie tylko w interesie własnym, ale i kapitału międzynarodowego.

Zagadnienie ideologiczne

E. V. D. podkreśla swój negatywny stosunek zarówno do ideologii marksistowskiej jak i do narodowego socjalizmu, jednak w tym ostatnim wypadku robi to łagodnie i nieszczerze. „Nacjonalizm znalazł swój najbardziej rozwinięty, klasyczny wyraz w narodowym socjaliźmie. Że ta idea urodziła się 100 lat za

późno, stało się nieszczęściem narodu, któremu winna była służyć, będąc bowiem przeciwieństwem tendencyj rozwojowych Europy, znalazła swe rozwiązanie w niesłychanej tragedii" — pisze Herbert Ritter, przewodniczący E. V. D. Według autora faszyzm nie jest więc zły, nie jest sprzeczny z podstawowymi dążeniami ludzkości, nie jest sprzeczny nawet z koncepcją St. Zjedn. Europy, opartej przecież rzekomo na internacjonaliźmie. Wina jego leży w tym, że zjawił się za późno. Bo gdyby zjawił się w odpowiednim czasie, gdy świat nie został jeszcze podzielony na strefy interesów imperialistów poszczególnych narodów i abstrahując od jego wartości przyniósłby wielkość i potęgę narodowi niemieckiemu, wtedy byłby dobry — według osądu przewodniczącego E. V. D.

E. V. D. odrzuca pojęcia zbiorowej winy narodu niemieckiego. Powołuje się na fakt, że mocarstwa europejskie nie przeciwdziałały rozwojowi faszyzmu i że druga wojna światowa wyniknąć musiała na skutek napięć i sprzeczności interesów europejskich państw nacjonalistycznych, lecz uwagi te służą nie obiektywnej ocenie wypadków, **ale wybieleniu** narodu niemieckiego, którego „idealizm został świadomie nadużyty".

Winę za zbrodnię wobec ludzkości **ponosi reżym hitlerowski,** natomiast naród niemiecki, w szczególności młodzież niemiecka, którym w okresie tegoż reżymu **„nie dano nigdy okazać swej dobrej woli",** obecnie pracują nad odbudową Niemiec i winni zasłużyć na polityczne zaufanie świata".

E. V. D. zapowiada walkę o uznanie swego stanowiska w opinii światowej co do przypisywania narodowi niemieckiemu odpowiedzialności zbiorowej za zbrodnie reżymu hitlerowskiego.

Mówiąc o „całkowitym bankructwie i niedołęstwie" partii marksistowskich, które po pierwszej wojnie światowej nie mogły zapobiec stale wzrastającemu wynędznieniu Rzeszy, wyżej cytowany Herbert Ritter pisze, że „naród niemiecki z największą nieufnością odnosi się do powrotu dawnych partii politycznych, których egzystencja na skutek tego **nie może** być brana pod uwagę", określając w ten sposób stosunek do tych czynników, które przecież przynajmniej wykazały się tradycją negatywnej postawy wobec hitleryzmu i żądając stworzenia nowoczesnej organizacji „odpowiadającej wymogom epoki", organizacji opartej nie na światopoglądzie **marksistowskim.**

Zagadnienia wewnętrzno-państwowe

E. V. D. wypowiada się za utrzymaniem terytorium Rzeszy według stanu z 1.III.1935 r. W wypadku roszczeń terytorialnych innych państw co do terytorium Rzeszy. E. V. D. domaga się przeprowadzenia wolnego i tajnego plebiscytu. Sama technika przeprowadzenia plebiscytu opierać się winna na składaniu deklaracji tych wszystkich uprawnionych do głosowania mieszkańców, którzy byli stałymi mieszkańcami spornych terytoriów 1.III.1935 r. Co do właściwego ustroju **Rzeszy** (E. V. D. odnośnie Niemiec używa zawsze określenia „das Reich", mającego specyficzny wydźwięk dla społeczeństwa niemieckiego), E. V. D. akceptuje projekt jedności państwowej, przy daleko idącym samorządzie krajów i prowincji.

Granice celne musiałyby zniknąć na rzecz jedności gospodarczej Niemiec. Na czele jednolitej Rzeszy niemieckiej stać winien centralny rząd Rzeszy.

Żądania E. V. D. w tej dziedzinie idą więc bardzo daleko. Rewizjonizm już nawet nie typu Schuhmachera, ale dużo dalej idący. Stare tricki plebiscytowe, wypróbowane z pozytywnym wynikiem po r. 1918. Rolę patrona objąłby w zastępstwie Lloyd George'a prawdopodobnie protektor Stanów Zjednoczonych Europy, Winston Churchill. Dla osłabienia niewątpliwego efektu w opinii międzynarodowej warto zrezygnować z tych pozycji, których los już i tak został przypieczętowany, szczególnie gdy można ten fakt wyzyskać na rzecz przyszłości narodu niemieckiego.

„Jako największy dowód naszej dobrej woli do współpracy nad utrzymaniem ogólnego pokoju, jako wkład w odzyskanie zaufania świata", E. V. D. przyrzeka swoją trwałą rezygnację z odbudowy niemieckich sił zbrojnych lądowych, morskich, powietrznych, a także długotrwałą rezygnację z odbudowy zakładów przemysłowych, które służą zbrojeniom".

Ten fakt „dobrowolnej rezygnacji" E. V. D. wykorzystuje nie tylko dla podkreślenia „dobrej woli" narodu niemieckiego. Za taką rezygnację świat winien zapłacić. Ta rezygnacja stanowi zastaw w naszych rękach wobec narodów świata, do posiadania prawa moralnego, wykorzystania wszystkich możliwości gospodarczego rozwoju Rzeszy, w imię pokojowej egzystencji narodu niemieckiego.

„Wobec tego, żądamy dania nam pełnej **swobody działalności** w kierunku zabezpieczenia narodowi niemieckiemu, a szczególnie jego młodzieży i następnym pokoleniom **wysokie-**

go standartu życiowego, który usprawiedliwiony jest historycznymi osiągnięciami naszego narodu, w dziedzinie kultury i jego wysoce kulturalnym charakterem".

Za „dobrowolną rezygnację" więc z pozycji z góry przekreślonych, E. V. D. żąda wysokiego standartu życiowego wbrew postanowieniom umowy poczdamskiej, określającej, że **standart życiowy narodu niemieckiego nie może przewyższać przeciętnego poziomu życiowego pozostałych państw europejskich.** E. V. D. usprawiedliwia to żądanie „zaletami charakteru narodu niemieckiego", które to „zalety" klasyczny wyraz znalazły między innymi w krematoriach Majdanka, likwidacjach gett i innych barbarzyńskich aktach i z którymi to „zaletami" doskonale obeznane są narody, które miały nieszczęście podobnie jak naród Polski żyć i cierpieć pod okupacją hitlerowską.

Sprawy gospodarcze

Także na odcinku gospodarczym E. V. D. stanowczo wypowiada się przeciwko programowi partyj marksistowskich. Główny zarzut podnoszony przez nią jest tego rodzaju, że ideologie marksistowskie nastawione są jedynie na przeprowadzenie swych systemów gospodarczych, a nie na stworzenie narodowi niemieckiemu koniecznej „przestrzeni gospodarczej" (Wirtschaftsraum), co powinno być pierwszym i zasadniczym celem każdej świadomej pracy politycznej. „Nie partie marksistowskie ale **narodowy socjalizm** docenił kardynalną konieczność zabezpieczenia narodowi niemieckiemu „przestrzeni gospodarczej" i „przestrzeni życiowej", jednak forma i środki, za pomocą których zmierzał do ich urzeczywistnienia nie zgadzały się zupełnie z rozsądkiem politycznym". Cytata powyższa mówi sama za siebie, odwoływanie się do wzorów hitlerowskich jasno wskazuje na tendencje E.V.D., dla dokładniejszej interpretacji można dodać jedynie, że pojęcia „Wirtschaftsraum" i „Lebensraum" są prawie identyczne w swojej treści.

E.V.D. uważa, że jedyną formą gospodarki mogącą zapewnić dobrobyt ludzkości jest wolna, prywatna inicjatywa gospodarcza. W imię wolności gospodarczej jednostki, w imię twórczej inicjatywy w ramach gospodarki państwowej, E.V.D. wypowiada się przeciwko planowej gospodarce i sztywnej biurokratyzacji życia gospodarczego, postulowanych przez partie marksistowskie. Ingerencję państwa należy ograniczyć do szczególnie ostrych wypadków, gdyby działalność trustów i koncernów **przeciwstawiała się twórczym siłom gospodarki**

liberalnej. Za swe podstawowe zadanie E.V.D. uznaje stworzenie zdrowego wydajnego systemu gospodarki niemieckiej, odbudowywanej intensywnie jako część przyszłej europejskiej jedności gospodarczej, a więc np. rozbudowę niemieckich portów, szczególnie wielkich międzynarodowych portów dla celów przyszłego eksportu w ramach europejskiego handlu światowego, odbudowę niemieckiej floty handlowej w tym samym celu itp., słowem znowu wbrew uchwałom poczdamskim odbudowę materialnych podstaw imperializmu niemieckiego i to wszystko dla celów wyższych, jakimi są Stany Zjednoczone Europy. Robota szyta grubymi nićmi na hitlerowskiej kanwie.

Odnośnie niemieckiej gospodarki rolnej E.V.D. proponuje zaniechanie „marksistowskiej" reformy rolnej, na rzecz rozdziału ziemi między uchodźców ze wschodu. Postuluje się więc odbudowę podstaw junkierstwa pruskiego będącego bazą socjalną imperializmu i rewanżu niemieckiego.

Sprawy socjalne

Na drodze reform socjalnych E.V.D. proponuje udział robotników w rozwoju gospodarczym zakładów pracy poprzez wyłonienie radców społecznych, którzy reprezentować mają interesy **robotników i przedsiębiorców.** Radcy społeczni winni wykonywać swe czynności niezależnie od wpływów związków zawodowych i w swych rozstrzygnięciach dostosowywać się zupełnie do rodzaju zakładu pracy. Nowy ruch już w deklaracji programowej świadomie dąży do ograniczenia uprawnień świata pracy i jego reprezentacji — związków zawodowych — na rzecz kapitalisty.

Z punktu widzenia stanowiska polskiego duże zaniepokojenie wzbudzić musi problem uchodźców niemieckich ze wschodu w ujęciu E.V.D. Polska racja stanu i względy na trwałość pokoju międzynarodowego przemawiają za jak najszybszym inkorporowaniem wysiedleńców ze wschodu do organizmu Rzeszy, wciągnięciem w procedury produkcyjne, wchłonięciem przez wielotysięczne masy obywateli niemieckich. E.V.D. natomiast proponuje stworzenie pod swymi auspicjami w ramach „Städtebau — Aktion Ostlandstadt", ośrodków miejskich dla uchodźców. Stworzenie takich ośrodków, skupienia elementu z prowincji wschodnich, granicznych, elementu najbardziej imperialistycznego i faszystowskiego, opanowanego dziś duchem rewanżu, przyczyniłoby się do powstania skoncentrowanego ośrodka dążeń odwetowych i agresji skierowanej w pierwszym

rzędzie przeciwko Polsce, utrodniłoby proces demokratyzacji i reedukacji Niemiec.

Rozwiązanie problemu młodzieży niemieckiej poprzez powołanie jej do dwuletniej, dobrowolnej służby pracy (freiwilliges Arbeitsdienst) jak proponuje E.V.D., nie tylko do złudzenia przypomina wzory hitlerowskie, ale jest także sprzeczne z duchem uchwał poczdamskich. Ta propozycja oraz wezwanie pod adresem państwa do udzielenia wybitnego poparcia sportowi niemieckiemu, szczególnie na odcinku młodzieżowym, wskazywałoby na usiłowanie znalezienia przez E.V.D. wygodnych form dla nowych organizacji paramilitarnych, stanowiących pierwsze kadry sił zbojnych odradzających się nazistowskich Niemiec pod niewinną przykrywką organizacji i klubów sportowych, mających zresztą w Niemczech już pod tym względem swoją tradycję.

Idea Stanów Zjednoczonych Europy, jak pisze Herbert Ritter, jest od dawna upragnionym dążeniem ogromnej części narodów europejskich. Jednak dopiero z chwilą utworzenia E.V.D. wola ta znajdzie swój wyraz w aktywnej organizacji politycznej, która początkowo przez działalność organizacyjną, a w miarę rozrostu organizacyjnego poprzez działalność parlamentarną dążyć będzie do ujęcia w **swe ręce steru codziennej, praktycznej polityki,** początkowo poprzez akcję propagandową a następnie w miarę rozrostu organizacyjnego i okrzepnięcia szeregów nowego ruchu poprzez przedstawicielstwo parlamentarne podobnie jak uznane dotychczas partie polityczne. E.V.D. wierzy w pomyślny rozwój idei Stanów Zjednoczonych Europy w innych krajach europejskich. Największy jednak obowiązek działania w kierunku utworzenia jedności europejskiej ma naród niemiecki, od którego świat wymaga wynagrodzenia strat poniesionych przez inne narody i gwarancji pokoju europejskiego. Stany Zjednoczone Europy to **historyczne zadanie,** jakie stoi przed narodem niemieckim, które mu wskazuje wyjście z ciasnej polityki partyjnej, która oznacza szczęście i dobrobyt, wolność i długotrwały pokój, nie tylko dla narodu niemieckiego, ale dla całego świata.

„To zadanie po straszliwej wojnie niech stanie się świętym zobowiązaniem się wobec poległych na polach bitew, wobec ruin, pogorzelisk, niech stanie się naszym świętym obowiązkiem wobec wielkich ofiar wszystkich narodów".

Słowa te zamykają deklarację programową E.V.D. Wskazują na niebezpieczeństwo nowego mitu o posłannictwie na-

rodu niemieckiego. Kiedyś, w mroku przeszłości szerzenie ogniem i mieczem chrześcijaństwa i kultury, w kilka wieków później obrona Europy przed ruchami wolnościowymi, pochód krzyżowy przeciwko bolszewizmowi „niosącemu zagładę cywilizacji europejskiej", dziś koncepcja Stanów Zjednoczonych Europy, koncepcja, w której ramach doskonale pomieścić się mogą dzisiejsze Niemcy wraz z całym hitlerowskim bagażem, koncepcja obrony interesów kapitału międzynarodowego leżąca u podstaw narodowego socjalizmu, koncepcja, której urzeczywistnienie staje się znowu „historycznym zadaniem" Niemiec.

Powyższa analiza tez programowych E. V. D. będąca ilustracją dwu podstawowych tendecji, stanowiących istotną treść „Europejskiego Ruchu Ludowego" nie wymaga komentarzy dla zwrócenia uwagi na atrakcyjność tej ideologii dla pohitlerowskich Niemiec.

Dzienniki sprzed dwu miesięcy sygnalizują powstanie organizacji tego typu pod nazwą „Deutsche Union-Europa" także w amerykańskiej strefie okupacyjnej. Kierownikiem centralnego biura „Union-Europa" mającego swą siedzibę w Monachium jest Wilhelm Hermes. Celem jej jest podobnie jak w wyżej omówionej E.V.D. związek państw, bez którego nie osiągnie się wielkich celów Narodów Zjednoczonych. „Tagesspiel" z 4.I.1947 r. donosi o nawiązaniu kontaktów przez tę organizację z podobnymi pod względem ideologicznym grupami w Szwajcarii, Holandii, Belgii, Francji i Anglii, gdzie koncepcje churchilowskie reprezentuje „Save Europe Now". Zasygnalizować należy także bardzo interesujący i charakterystyczny szczegół, świadczący o konieczności zwrócenia bacznej uwagi na rozwój powyższego ruchu, a mianowicie na fakt zainteresowania się nim i publicznego poparcia koncepcji Stanów Zjednoczonych Europy przez wiceprzewodniczącego SDP (partii socjalno-demokratycznej) w strefie brytyjskiej, Wilhelma Knothe, na zebraniu otwartym dn. 5.I.1947 r. w Hamburgu. Czyżby socjaldemokracja niemiecka mająca reprezentować zwalczany przez E.V.D. marksizm, dziś poprzez Stany Zjednoczone Europy, jak niegdyś poprzez poparcie Hitlera, nawiązać chciała do niechlubnych tradycji Wejmaru w imię egoistycznego interesu nowej IV Rzeszy?

Jerzy Baumritter

SYTUACJA GOSPODARCZA NIEMIEC

Jak powszechnie wiadomo, przemysł niemiecki został w wyniku działań wojennych zniszczony stosunkowo nieznacznie i potencjał gospodarczy Niemic pozostał po zakończeniu wojny najpotężniejszym potencjałem gospodarczym Europy (poza ZSRR). Tym większe znaczenie zarówno dla pokrycia choćby częściowego strat wyrządzonych przez Niemcy, jak i dla sprawy **zażegnania na przyszłość** niebezpieczeństwa agresji niemieckiej posiada **zagadnienie gospodarczego rozbrojenia Niemiec i zagodnienie odszkodowań.**

Jak miało wyglądać rozbrojenie Niemiec?

Zasada gospodarczego rozbrojenia Niemiec została sformułowana i uznana jeszcze w toku wojny na konferencji jałtańskiej. Cztery punkty odnośnego protokołu tej konferencji przewidywały, że Niemcy zostaną zobowiązane do pokrycia w naturze wyrządzonych strat i że dokonane to zostanie drogą konfiskaty części fabryk i zakładów przemysłowych niemieckich, periodycznych dostaw bieżącej produkcji z pozostawionych Niemcom fabryk, oraz drogą przymusowej pracy Niemców w krajach okupowanych w czasie wojny. Protokół ten przyjmował za punkt wyjścia przy określeniu reparacyj niemieckich sumę **20 miliardów dolarów,** z czego **50%,** tzn. **10 miliardów** miało przypaść **na rzecz Związku Radzieckiego,** jako państwa, które na skutek wojny i okupacji poniosło najcięższe ofiary. Teza konferencji jałtańskiej została natychmiast po zakończeniu wojny rozwinięta i sprecyzowana w postanowieniach poczdam-

skich z lipca 1945 r. Postanowienia poczdamskie przewidywały w szczególności, że:

1) cały niemiecki przemysł wojenny zostanie zniszczony lub rozmontowany i wywiezony z Niemiec,

2) pozostały przemysł niemiecki będzie kontrolowany i produkcja jego w najważniejszych dziedzinach zostanie ograniczona do takiego poziomu, który zapewniłby ludności Niemiec stopę życiową nie wyższą od przeciętnej stopy życiowej w okupowanych przez Niemcy państwach europejskich,

3) monopole, kartele i trusty niemieckie, jedne z najistotniejszych czynników niemieckiej ekspansji imperialistycznej zostaną zlikwdowane,

4) przystąpi się natychmiast do ściągania odszkodowań od Niemiec.

Usuwanie urządzeń przemysłowych rozpocznie się jak najwcześniej i będzie zakończone najdalej w przeciągu 2½ lat od daty deklaracji poczdamskiej.

Takie były zgrubsza biorąc tezy konferencji poczdamskiej w sprawie gospodarczego rozbrojenia Niemiec i w sprawie odszkodowań.

Jakże dziś po bez mała 2 latach od dnia deklaracji poczdamskiej wygląda wykonanie tego programu? Jak dziś, po bez mała 2 latach okupacji przedstawia się rozbrojenie gospodarcze Niemiec?

Pełną i wyczerpującą odpowiedź na to pytanie da dopiero sprawozdanie Sojuszniczej Rady Kontroli, które przedstawione zostanie Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych na sesji w Moskwie. Spóbujemy oświetlić niektóre fragmenty tego zagadnienia opierając się na materiale prasowym.

Czy niemiecki przemysł wojenny został zlikwidowany całkowicie?

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jeżeli chodzi o likwidację niemieckiego przemysłu wojennego, **konsekwentne wykonanie uchwał poczdamskich** jak dotąd **widzimy wyłącznie w strefie radzieckiej.** Podkreślają to zresztą wyraźnie nawet bardziej obiektywne źródła amerykańskie i brytyjskie. Wystarczy tu powołać się na autorytet J. Warbourgha, jednego z bliskich współpracowników prezydenta Roosevelta i członka amerykań-

skiego „trustu mózgów"*), który w sierpniu ub. r. odwiedził strefę radziecką. Warbourgh stwierdził m. in., że w samej Turyngii na przykład zdemontowanych zostało 310 zakładów przemysłowych, oraz że „Rosjanie bezwątpienia osłabili organizm gospodarczy Niemiec jako całości przez wywiezienie znacznej części fabryk i wykonali zadania swoje najlepiej ze wszystkich czterech okupantów". Również oficjalna komisja sojusznicza, która ostatnia odbyła inspekcję strefy radzieckiej stwierdziła, że fabryki zbrojeniowe zostały tam bądź zdemontowane, bądź zniszczone i że **na całym obszarze strefy radzieckiej nie ma ani jednego zakładu przemysłu zbrojeniowego.**

Nie można tego powiedzieć o pozostałych strefach okupacyjnych, w szczególności zaś o znajdującym się pod kontrolą brytyjską Zagłębiu Ruhry. Oczywista, że i w strefach anglosaskich ma miejsce w pewnym stopniu demontaż i wywóz urządzeń przemysłowych. Tak np. wg danych prasy Amerykanie wywieźli ze swojej strefy 90% fabryk motorów samolotowych i cały niemal przemysł niklowy, **większość zakładów zbrojeniowych istnieje nadal, a szereg obiektów przemysłu wojennego nie zaprzestało pracy.**

Tak np. jeszcze kilka miesięcy temu **czynne były Zakłady Wilhelm Szultz w Hamburgu, zakłady budowy samolotów Erdmann i Rossi w Berlinie i zakłady Hughs — Herkules Werke, szereg zakładów wojennych związanych z trustem stalowym** (Vereinigte Stahlwerke) a **ciężkie traktory zakazane przez postanowienia Sojuszniczej Rady Kontroli produkowane były w Zakładach Klochner-Rumboldt Deutz w Kolonii.**

Te zakłady przemysłu zbrojeniowego w zachodnich strefach, które nie produkują, nie są demontowane lub niszczone, a stosuje się metodę bądź tylko unieruchomienia fabryk, bądź „przestawienia na produkcję pokojową", co jednak jest sprzeczne z deklaracją poczdamską, gdyż nie spełnia zasadniczego zadania, jakim miało być zniszczenie **potencjału** wojennego Niemiec.

Dopiero bardzo niedawno, bo na początku stycznia 1947 r., po długich pertraktacjach co do trybu postępowania, Sojusznicza Rada Kontroli przystąpiła do inspekcji, która ma stwierdzić autorytatywnie, jaki jest obecnie stan niemieckich zakładów zbrojeniowych w poszczególnych strefach. Lista obejmuje

---

*) Trust mózgów — grupa polityków i uczonych, najbliższych doradców prezydenta Roosevelta, która wprowadziła New Deal (Nowy Ład) i posiadała decydujący głos w czasie wojny.

ok. 900 byłych niemieckich zakładów zbrojeniowych. Charakterystyczny jest jednak znowu fakt, że najwięcej, bo 362 fabryki, zgłosiła do kontroli strefa radziecka, gdzie przemysł był, jak wiadomo, najsłabiej rozwinięty, a nie strefa brytyjska, na której terenie znajduje się arsenał III Rzeszy — Ruhra. Potwierdza to jeszcze raz tezę, że **likwidacja niemieckiego przemysłu wojennego w strefach anglosaskich nie została przeprowadzona.**

Jak jest z odszkodowaniami?

Zgodnie z postanowieniami poczdamskimi pełny spis obiektów przemysłowych przeznaczonych do demontażu na poczet odszkodowań wojennych we wszystkich strefach okupacyjnych miał zostać zakończony najpóźniej dn. 2.II.1946 r., przy czym w miarę stwierdzenia spisów miało następować demontowanie i przekazywanie zakładów przemysłowych zainteresowanym państwom.

Pierwszy spis obiektów przeznaczonych na reparacje został istotnie zatwierdzony jeszcze w grudniu 1945 r. Uchwała ta przyznawała ZSRR (i Polsce)) 7 fabryk wartości 112 milionów mk. (zakłady energetyczne Gendorf, zakł. łożysk kulkowych Fischer, fabryka części do motorów Neekard, stocznia Deschima Weser, część fabryki metalurgicznej Schies-Defriess, huty Krupp Borbeck, walcownia Dimlaken), oraz innym państwom 20 fabryk wartości 120 milionów marek. Od tego czasu jednak prace nad dalszym zestawieniem spisów, wycenianiem, rozdziałem i praktycznym demontowaniem fabryk przyznanych na poczet odszkodowań są nieustannie hamowane przez władze brytyjskie i amerykańskie w Niemczech, pod wszelkimi możliwymi pretekstami.

Następnie spisy przedsiębiorstw przeznaczonych na reparacje i to bardzo fragmentaryczne zostały ustalone dopiero w kwietniu i w lipcu 1946 r. (415 zakładów), a więc już po upływie terminu, który był przeznaczony na zakończenie całej pracy. Wyjazdy komisji szacunkowych do fabryk w strefie anglo-amerykańskiej odwleka się lub skraca do 2—3 dni, w czasie których nie podobna przeprowadzić oceny (wycenianie szeregu fabryk włączonych do spisu przed kilku miesiącami nie rozpoczęło się jeszcze). Gdy wreszie dochodzi do demontażu, w szczególności jeśli chodzi o przedsiębiorstwa przeznaczone dla ZSRR ze stref zachodnich (ZSRR ma prawo do 25% przeznaczonych do demontażu urządzeń fabryk ze stref zachodnich), bywają wypadki, że urządzenia fabryczne okazują się

bardzo uszczuplone. Tak, np. prasa radziecka notuje fakt, że w sierpniu ub. r. w 15 przeznaczonych do demontażu fabrykach samolotowych maszyny zostały częściowo zawczasu usunięte, a częściowo sprzedane prywatnym firmom niemieckim. Liczne są wypadki podstawiania starych zdezelowanych maszyn, w miejsce maszyn należących faktycznie do danego zakładu.

W rezultacie **plan realizacji odszkodowań wykonany jest jedynie w strefie radzieckiej, a w strefach zachodnich jest praktycznie storpedowany.** Według doniesień prasy do listopada ub. r. sojusznicze organa kontrolne zdołały z tytułu odszkodowań rozdzielić pomiędzy państwa na poczet odszkodowań zaledwie 145 obiektów przemysłowych, przy czym, rzecz jasna, rozdział nie oznacza jeszcze realnego przekazania zainteresowanym stronom.

O stosunku pomiędzy tym, co **powinno było być** a co **zostało wykonane**, mogą świadczyć następujące cyfry. Według przybliżonych danych spis obiektów przeznaczonych na odszkodowania w zakresie tylko przemysłu optycznego i przemysłu budowy maszyn powinien zawierać ok. **2 500 pozycji.** Jednakże do końca 1946 r. Sojuszniczej Radzie Kontroli przedstawiono zaledwie **675** zakładów, z których oceniono 114, a rzeczywiście **zdemontowano zaledwie 5.**

Według zdania ekspertów, jeżeli prace prowadzone będą w tym samym tempie co dotąd, szacowanie przedsiębiorstw zakończy się najwcześniej w lutym 1948 r., to znaczy wtedy, kiedy według uchwał poczdamskich powinna zostać zakończona cała akcja pobierania odszkodowań z przemysłu niemieckiego.

Wszystko to nie oznacza oczywiście, że państwa anglosaskie nie pobierają odszkodowań. Wręcz przeciwnie. Ogólną sumę odszkodowań **już pobranych** przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone niektóre źródła **określają na 10½ miliarda dolarów,** to znaczy **więcej niż wynoszą roszczenia odszkodowawcze Związku Radzieckiego.** Na sumę tę składają się jednak w pierwszym rzędzie **odszkodowania nie naruszające niemieckiego potencjału przemysłowego,** polegające na wywozie do Anglii i Stanów Zjednoczonych produkcji przemysłowej (przy czym do W. Brytanii wywozi się znaczne ilości węgla i dóbr konsumcyjnych), zagarnięciu przeważającej części zapasów niemieckiego złota (ponad 200 ton) i wkładów niemieckich za granicą, floty handlowej oraz, co jest niezmiernie ważne, ogromnej ilości patentów niemieckich koncernów.

Anglicy, a zwłaszcza Amerykanie, rozwinęli gorączkową działalność wokół przejęcia patentów niemieckich. Jeszcze w czasie działań wojennych specjalne brygady posuwały się w ślad za wojskami alianckimi poszukując patentów. O wartości ich może świadczyć fakt, że za prawo zastosowania poszczególnych opatentowanych sposobów produkcji ofiarowano sumy kilkudziesięciu milionów dolarów. Właściwe znaczenie patentów polega jednak na tym, że posiadanie ich zapewnia często decydujący wpływ na kartele, trusty i w ogóle na przedsiębiorstwa, które zmuszone są z patentów korzystać i związane są umowami patentowymi. Ogólną liczbę patentów, które przeszły w ręce angielskie i amerykańskie ocenia się na około 200 tysięcy.

Jedność 4 stref czy jedność 2 stref?

Postanowienia poczdamskie w punkcie 14 przewidywały, że przez cały czas trwania okupacji Niemcy będą traktowane jako całość gospodarcza. W szczególności wspólnie miały być ustalane normy produkcji i rozdziału wyrobów górniczych i przemysłowych, plan eksportowy i importowy. Produkcja rolna i przemysłowa miała być wymieniana pomiędzy strefami.

Krokiem naprzód w kierunku realizacji tych uchwał była **uchwała Sojuszniczej Rady Kontroli z marca 1946**, która przyjęła **generalny plan produkcji ograniczający produkcję przemysłową Niemiec do 50—55% wartości produkcji z r. 1938.** Jednocześnie przyjęta została zasada, że produkcja przemysłowa ma zaspokajać w pierwszym rzędzie zapotrzebowania wewnętrzne i eksport niemiecki ma się kształtować w ramach niezbędnych dla pokrycia importu żywności, surowców i niektórych artykułów, których Niemcom produkować nie wolno.

Krokiem dalszym powinno było stać się gospodarcze zjednoczenie Niemiec.

Zjednoczenie to, mimo że ze względu na różny profil gospodarczy strefy radzieckiej i stref zachodnich wydawało się ze wszech miar pożądane, jednak nie nastąpiło.

Zamiast tego nastąpiło, jak wiadomo, zjednoczenie gospodarcze obu stref anglosaskich.

Cóż oznacza zastąpienie jedności 4 stref okupacyjnych jednością 2 stref?

Oznacza to, że zamiast importować artykuły żywnościowe do stref zachodnich ze strefy radzieckiej, gdzie przeważa rol-

nictwo, sprowadza się je z zagranicy. Import ten ma być zrównoważony odpowiednim eksportem. Gospodarczy efekt tego zjednoczenia sprowadza się więc do rozdęcia ponad przewidywaną wysokość eksportu niemieckiego ze stref anglosaskich i co za tym idzie, do **podwyższenia ponad ustalone normy produkcji ciężkiego przemysłu niemieckiego.** Cały handel tych stref jest przy tym jednostronnie skierowany na zachód.

Konsekwencją zjednoczenia stref anglosaskich jest nowy plan odbudowy gospodarczej Niemiec Zachodnich, opracowany przez Zarząd Okupacyjny stref anglosaskich rewidujący uchwały Sojuszniczej Rady Kontroli i przewidujący podniesienie w r. 1949 eksportu tych stref do wartości **900 milionów dolarów.**

Na ten cel miałyby zostać przyznane Niemcom olbrzymie kredyty kapitałowe i surowcowe. W prasie amerykańskiej mówi się o pożyczce dla Niemiec w wysokości kilkuset milionów a nawet miliarda dolarów. Tę samą myśl o finansowaniu odbudowy przemysłu niemieckiego zawiera oficjalny raport Specjalnego Komitetu Kongresu Stanów Zjednoczonych, ogłoszony w grudniu 1946 r.

Nie są to tylko plany. Płk Wilkinson, zastępca szefa sekcji przemysłowej amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech, oświadczył niedawno, że Stany Zjednoczone i Wielka Brytania nie czują się związane uchwałą Poczdamu w sprawie poziomu produkcji przemysłowej w Niemczech. 4 marca zniesione zostały ograniczenia wojenne w handlu pomiędzy Wielką Brytanią i Niemcami, Amerykański Bank Odbudowy — Reconstruction Finance Corps — wypłacił już Niemcom w formie pożyczek inwestycyjnych około 9 milionów dolarów.

Według trafnego określenia jednego z pism brytyjskich **„anglo-amerykańska strefa okupacyjna traktowana jest jako gigantyczna inwestycja, jako wielki koncern, który musi być samowystarczalny i sprzedawać swoją produkcję, tam gdzie znajdzie rynek zbytu".**

Likwidacja niemieckich koncernów, czy tylko zmiana oblicza?

Zanim przejdziemy do sprawy obecnego stanu posiadania niemieckich koncernów i trustów i zażartej walki, jaka rozgrywa się o spadek po nich, należy przypomnieć, że ekonomika niemiecka należała do najbardziej scentralizowanych i „strustowanych" organizmów gospodarczych świata. Według niektórych obliczeń na przeszło 5 tysięcy towarzystw akcyjnych

w Niemczech hitlerowskich w 1943 r. — 108 towarzystw czyli 2% władało 14,7 miliardami marek, to zn. 50% całego kapitału akcyjnego. W istocie rzeczy udział ten był jeszcze większy i sięgał 2/3 całego kapitału akcyjnego Niemiec. Z tych 108 towarzystw zaś 20 do 30 decydowało faktycznie o życiu gospodarczym Niemiec.

Przykładem może być tu słynny koncern chemiczny I. G. Farbenindustrie. Koncern ten obejmował około 300 zakładów przemysłowych o wartości ok. 100 miliardów marek. Według „New York Times" olbrzymia fabryka barwników należąca do I. G. F. może wyprodukować więcej barwników niż wszystkie fabryki amerykańskie razem wzięte.

Nie trzeba przypominać, jaką rolę odegrały wielkie koncerny w finansowaniu Hitlera przed jego dojściem do władzy i w przygotowaniu agresji hitlerowskiej przeciwko światu.

Rzecz jasna, że niepodobna wyobrazić sobie rozbrojenia Niemiec bez zniszczenia tych potęg gospodarczych. Rzecz jasna również, że ponieważ koncerny ogarniają całość ekonomiki niemieckiej, akcja wymierzona przeciwko nim może być skuteczna tylko wtedy, jeżeli polityka wszystkich 4 mocarstw w tej sprawie będzie jednolita.

Nie trzeba przypominać, jaką rolę odegrały wielkie koncerkich koncernów różni się tak samo zasadniczo, jak ich polityka gospodarcza w innych dziedzinach.

W radzieckiej strefie okupacyjnej sprawa została rozstrzygnięta względnie prosto. Koncerny zostały rozwiązane, a należące do nich zakłady przemysłowe, o ile nie zostały wywiezione na poczet reparacyj — znacjonalizowane.

W ten sposób rozstrzygnięte zostało zagadnienie na obszarze 1/3 Niemiec. A na obszarze pozostałych 2/3?

Według danych prasy amerykańskiej w **strefie anglo-amerykańskiej działa obecnie ponad 60 wielkich koncernów**, wśród których znajdują się tak olbrzymie jednostki, jak **zakłady Kruppa, Stalownie H. Goering Werke, Zjednoczone Zakłady Stalowe, Zakł. Elektr. Siemens i Halske, Zakłady AEG, Zakłady Potasowe i Chemiczne itd.**

Latem r. ub. przedstawiciele radzieckich władz okupacyjnych w Sojuszniczej Radzie Kontroli wysunęli projekt likwidacji na terenie całych Niemiec przedsiębiorstw zatrudniających powyżej 10 000 pracowników, lub takich, których obrót przekracza 25 milionów marek. Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych nie zgodzili się jednak na takie załatwienie sprawy

i wysunęli ze swej strony trudniejszą znacznie do przeprowadzenia zasadę rozwiązania tych koncernów, których całkowita produkcja towarowa przekracza 10% ogólnej wytwórczości krajowej.

W praktyce jednak ani jedna, ani druga zasada nie została w strefie anglo-amerykańskiej wprowadzona w życie. Po nazbyt długim okresie przygotowań, dopiero ostatnio weszła w życie ustawa o kartelach, wydana przez zastępców szefów Zarządu Wojskowego strefy brytyjskiej i strefy amerykańskiej, gen. Robertsona i gen. Claya bez porozumienia się z Sojuszniczą Radą Kontroli. Ustawa ta nie przewiduje bynajmniej automatycznej likwidacji koncernów, stwierdza tylko, że przedsiębiorstwa takie „winny być w pierwszym rzędzie uważane za nadające się do likwidacji".

Znamienne są przy tym dwa momenty.

Po pierwsze: pomyślano już z góry o stworzeniu urzędów odwoławczych, do których będą mogli apelować przedsiębiorcy uważający, że zakłady ich powinny pozostać nie tknięte ze względu na dobro gospodarki niemieckiej.

Po drugie: koncerny mają same przedłożyć plany, w których określą, jak zamierzają zadysponować swymi zakładami i podległymi sobie firmami. W komentarzach do tego punktu przedstawiciele władz okupacyjnych nie tają, że kapitalistom amerykańskim i angielskim pozostawi się przy tym możliwość odkupienia znacznej części „likwidowanych" w ten sposób koncernów. W istocie rzeczy **chodzi** bowiem **nie o likwidację**, ale o rozdrabnianie koncernów i **wykupywanie poszczególnych zakładów lub zespołów przez wielkie trusty amerykańskie i brytyjskie.**

Nic dziwnego, że poza stratami wywołanymi wojną i obecnie demontażem, **szereg koncernów w anglo-amerykańskiej strefie okupacyjnej nie tylko nie uszczupliło swego stanu posiadania, lecz wykazuje tendencję rozwoju.** Tak np. cały szereg koncernów reorganizuje na nowo swoje centrale, biura zbytu i planowania, opierając się przy tym często na umowach zawartych w czasie wojny, a nawet na okólnikach Ministerstwa Gospodarki III Rzeszy.

Na stanowiskach dyrektorów koncernów niemieckich spotkać można zresztą najczęściej działaczy gospodarczych z okrę-

su III Rzeszy. Tak np. **wielkim koncernem elektrycznym AEG*) kieruje nadal dr Bücher,** przewodniczący zarządu AEG za czasów hitlerowskich i udziałowiec szeregu kopalń w frankistowskiej Hiszpanii.

Na czele koncernu Semens stał przed kilku miesiącami **znany hitlerowski działacz gospodarczy, Benkert,** na czele koncernu Fliecka — **Strez,** były pełnomocnik Fliecka w Holandii. Na czele zjednoczenia metalurgicznego w brytyjskiej strefie okupacyjnej według doniesień prasy stoi znowu **Ernst Peitzgen,** za czasów Hitlera dyktator całego przemysłu metalurgicznego Niemiec. Wymienia się również nazwisko byłego dyrektora niemieckiego trustu stalowgo, **Dinkelbacha,** dyrektora niemieckich Zakładów Zbrojeniowych na Górnym Śląsku, Müllera i szereg innych.

Kto stoi za kulisami?

Jak wynika z przytoczonych poprzednio faktów, w gospodarczej polityce mocarstw anglosaskich w Niemczech mamy do czynienia nie z takimi lub innymi odchyleniami od postanowień poczdamskich, ale w istocie rzeczy, **z rewizją tych postanowień w ich najbardziej istotnych punktach. Jest to w praktyce nie polityka ekonomicznego rozbrojenia Niemiec, lecz polityka oszczędzania i odbudowywania niemieckiego potencjału przemysłowego.**

Wyraźne potwierdzenie tego można znaleźć zresztą w szeregu wypowiedzi przedstawicieli politycznych i gospodarczych kół anglosaskich.

Kto inspiruje tę politykę i jakie są jej przyczyny i cele?

Odpowiedź na to pytanie nie jest trudna. **Istotnymi inspiratorami polityki rewizji postanowień poczdamskich są niewątpliwie wielkokapitalistyczne koła Wielkiej Brytanii oraz te wielkokapitalistyczne i reakcyjne koła Stanów Zjednoczonych, które po zwycięstwie partii republikańskiej uzyskały znacznie większy niż poprzednio wpływ na politykę amerykańską.**

Jak wiadomo, inwestycje Stanów Zjednoczonych w Niemczech jeszcze przed wojną wyższe były od ich inwestycji we wszystkich krajach europejskich i oceniane były na przeszło

---

*) Allgemeine Elektrische Gesellschaft — Powszechne Towarzystwo Elektryczne.

miliard dolarów. Trusty amerykańskie całym szeregiem nici (wkłady kapitałowe, akcje, zależność wzajemna, umowy patentowe itd.) związane są z koncernami niemieckimi. Tak np. większość akcji największych w Europie zakładów samochodowych Oppel znajduje się w rękach amerykańskiego trustu „General Motors". O kapitał amerykański opierają się zakłady „Ford Motors" w Kolonii, przy czym wkłady amerykańskie sięgały przed wojną 20 milionów dolarów. Amerykański koncern chemiczny „Dupont" posiadał 40% akcji firm „Diko", „Dinamit" i innych i jest poważnym udziałowcem I. G. Farbenindustrie, 30% akcji AEG posiada „General Electric". W rękach amerykańskich znajdowało się 80% akcji towarzystwa Krupp Registerkassen, 90% akcji firmy „Agfa-Film", wielki koncern fabryk radiowych „Lorentz" itd.

Od chwili zakończenia wojny Amerykanie zainwestowali już w przemyśle niemieckim bezpośrednio ponad 100 milionów marek, a prawdopodobnie wkłady rzeczywiste są znacznie wyższe. Do zachodnich stref okupacyjnych napływają obecnie bez przerwy tysiące przedstawicieli amerykańskich sfer gospodarczych, którzy odnawiając dawne kontakty z firmami niemieckimi, skupują akcje i przedsiębiorstwa niemieckie, udzielają pożyczek itd.

Podobnie ma się rzecz z penetracją do Niemiec kapitału brytyjskiego. Według danych prasy zagranicznej inwestycje kapitału brytyjskiego w Niemczech osiągnęły olbrzymią sumę 600 milionów funtów sterlingów. Trusty brytyjskie opanowały faktycznie przemysł hutniczy i górnictwo, tzn. dwie najważniejsze gałęzie przemysłu północno-zachodnich Niemiec. Dodatkowy magnes dla kapitalistów stanowi nadzieja, że wobec tego, iż siła robocza w Niemczech będzie jeszcze przez szereg lat tańsza niż gdzie indziej w Europie, produkcja niemiecka będzie z powodzeniem konkurować na rynkach światowych i dawać szczególnie znaczne zyski.

Rząd brytyjski wypowiada się wprawdzie za nacjonalizacją niemieckiego przemysłu węglowego, żelaznego, stalowego, chemicznego i przemysłu budowy maszyn. Po pierwsze jednak plan Bevina przewiduje bardzo „ostrożną" nacjonalizację (tak np. zarządcami fabryk mają pozostać byli właściciele). Po wtóre wiadomo, że Stany Zjednoczone, które po zjednoczeniu stref mają decydujący głos w sprawie polityki gospodarczej w Niemczech, nie aprobowały tego planu i zażądały rezygnacji z niego.

Na tle rywalizacji o podporządkowanie sobie gospodarki niemieckiej w strefach zachodnich dochodzi niejednokrotnie do ostrej walki pomiędzy brytyjskimi a amerykańskimi trustami. Tak np. ostatnio Stany Zjednoczone miały zażądać, aby kopalnie Siemensa zostały odsprzedane Amerykanom. Podobnie rywalizują z sobą interesy brytyjskie i amerykańskie w walce o przejęcie patentów i aparatu produkcyjnego I. G. Farbenindustrie, sprzęgniętego wieloma nićmi zarówno z firmami amerykańskimi (jak np. General Anniline and Film Corporation i koncernem „Dupont") jak i brytyjskimi (Imperial Chemical Trust).

Niezależnie jednak od konkurencji wzajemnej wielkokapitalistyczne koła Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii **zgodne są w tym, aby uchronić i zachować potencjał ciężkiego przemysłu niemieckiego. Licząc na to, że uda im się całkowicie zawładnąć kluczowymi pozycjami tego przemysłu, inwestując poważne sumy w jego odbudowę koła te, rzecz jasna, przeciwne są gospodarczmu rozbrojeniu Niemiec.** Stąd właśnie sprzeczna z postanowieniami poczdamskimi polityka w sprawie demilitaryzacji, odszkodowań, eksportu niemieckiego, w sprawie karteli i trustów w zachodnich strefach okupacyjnych.

Nie jest przypadkiem, że John Forster, J. F. Dulles, szara eminencja polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych jest radcą prawnym kilku największych trustów amerykańskich, członkiem rady nadzorczej Bank of New York i domu finansowego J. Henry Schroder w Nowym Jorku, banku związanego bliskimi węzłami z Kolońskim Bankiem Schröder, współwłaścicielem Zjednoczonych Zakładów Stalowych. Nie jest również przypadkiem fakt, że kierownicze stanowiska w zarządzie okupacyjnym strefy amerykańskiej zajmują najczęściej przedstawiciele sfer gospodarczych St. Zjednoczonych lub ludzie całkowicie od nich zależni *).

Interes czy Poczdam?

Bilans gospodarczego rozbrojenia Niemiec w ciągu 2 lat okupacji nie jest zadowalający. Na przeważającej części terytorium niemieckiego ogniskującej 75% niemieckiego ciężkiego przemysłu, **niemiecki potencjał wojenny nie został dostatecznie**

---

*) Tak np. gen. Draper, szef wydziału gospodarczego amerykańskiego Zarządu Wojskowego, twórca trzyletniego planu odbudowy gospodarczej zachodnich Niemiec jest wiceprezesem nowojorskiego koncernu bankowego Dillon, Read and Co.

osłabiony. Co więcej, grozi nam i to grozi nader realnie powtórzenie się sytuacji z okresu po pierwszej wojnie światowej, kiedy to wśród frazesów o rozbrojeniu i odszkodowaniach kapitał anglo-amerykański forsownie odbudowywał gospodarkę niemiecką — gigantyczną machinę, która po 20 latach obróciła się przeciwko **Europie i światu.**

Wielkokapitalistyczne koła Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii prowadzą swą kampanię pod hasłem **„interes ważniejszy od Poczdamu".**

W interesie wszystkich narodów pragnących trwałego pokoju, a szczególnie w interesie narodów, które przeszły okupację hitlerowską leży, aby to cyniczne i krótkowzroczne hasło zwyciężone zostało przez hasło **„rozbrojenie Niemiec ważniejsze od interesu"** i aby traktat pokojowy z Niemcami oparty został na fundamencie całkowitego wykonania uchwał poczdamskich we wszystkich strefach okupacji Niemiec.

M. Szmielew

RUCH ZAWODOWY W NIEMCZECH

Demokratyczny ruch zawodowy w Niemczech powstał wkrótce po rozbiciu i kapitulacji armii hitlerowskiej.

Już samo pojawienie się wolnych związków zawodowych było jednym z pierwszych kroków ku przebudowie życia społecznego kraju na demokratycznych podstawach. Związki zawodowe były powołane do aktywnej współpracy przy urzeczywistnieniu uchwał poczdamskich: denazyfikacji i demokratyzacji Nieimec. W odezwie związkowej komisji organizacyjnej Wielkiego Berlina z 15 czerwca 1945 r. mówiono, iż jednym z najważniejszych zadań demokratycznych związków zawodowych jest

> „zdecydowana walka z ideologią nazistowską i jadem germańskiego militaryzmu. Dlatego konieczne jest oczyszczenie wszystkich organów administracji miejskiej z aktywnych faszystowskich elementów".

Konferencja związków zawodowych wszystkich stref w Moguncji w listopadzie 1946 r. i w Hanowerze w grudniu 1946 r. podkreśliła w swych postanowieniach, że denazyfikacja niemieckiego życia ekonomicznego i aparatu administracyjnego jest jednym z podstawowych celów działalności związków zawodowych.

Nowe niemieckie związki zawodowe powstały jako wyraźnie antyfaszystowskie organizacje. Byli zwykli członkowie partii nazistowskiej mieli prawo wstępowania do związku zawodowego, pozbawieni byli natomiast prawa zajmowania w nim jakichkolwiek urzędów i godności.

W radzieckiej strefie okupacji od samego początku zostały stworzone konieczne dla rozwoju związków zawodowych

warunki. Fabryczne, rejonowe i obwodowe komitety związkowe zostały wybrane w grudniu 1945 r. i styczniu 1946 r. na szerokiej demokratycznej podstawie. Odbyta w dniach 9—11 lutego 1946 r. konferencja zjednoczonych wolnych niemieckich związków zawodowych zaakceptowała tymczasowy statut zjednoczenia, nakreśliła cele ruchu związkowego oraz wybrała zarząd. W kilka miesięcy później każdy z poszczególnych związków zawodowych w radzieckiej strefie okupacji (związki zawodowe metalowców, prac. tekstylnych, chemików, pracowników budowlanych i in.) wybrał swoje władze kierownicze.

Związki zawodowe radzieckiej strefy okupacji rozwinęły szeroką działalność w kierunku odbudowy przemysłu i przestawienia go na produkcję pokojową. Zajęły się też one problemem przekwalifikowania robotników i fachowego wykształcenia kobiet. Związki zawodowe pomagały uruchamiać przedsiębiorstwa zbiegłych przestępców wojennych i organizować zarząd tych przedsiębiorstw.

Związki zawodowe oddały duże usługi w urzeczywistnieniu reformy rolnej oraz w reformie szkolnictwa. Jeżeli chodzi o przeprowadzenie denazyfikacji, to w tej dziedzinie udział związków zawodowych miał szczególnie wielkie znaczenie. Zorganizowani w związkach pracownicy znali dobrze aktywnych hitlerowców w przedsiębiorstwach i urzędach i łatwo mogli demaskować tych, którzy próbowali podstępnie utrzymać się na dawnych stanowiskach.

Jednocześnie związki zawodowe radzieckiej strefy pomagały w ulepszeniu warunków pracy i zaopatrzeniu w żywność robotników i urzędników. Zajęły się one szczególnie opracowaniem systemu ubezpieczeń społecznych i ochrony pracy. Pożyteczna działalność związków zawodowych przyciągnęła w ich szeregi masy pracujące.

Obecnie liczba członków związków zawodowych w radzieckiej strefie okupacji przewyższa 3 miliony.

W czerwcu 1945 r. powstały demokratyczne związki zawodowe w Berlinie. Powstałe wówczas 17 związków zawodowych utworzyło zjednoczenie wolnych niemieckich związków zawodowych Wielkiego Berlina. Został wybrany zarząd tego zjednoczenia. Począwszy od października 1945 r. zaczęła wychodzić, za pozwoleniem władz radzieckich gazeta związkowa „Die freie Gewerkschaft" (od 1 stycznia 1947 r. nosi ona nazwę „Tribune"). W chwili obecnej liczba członków związków zawodo-

wych wchodzących w skład zjednoczenia związków zawodowych Wielkiego Berlina wynosi przeszło 400 000.

W zachodnich strefach okupacji rozwój ruchu zawodowego natknął się od samego początku na przeszkody. Przede wszystkim tworzenie związków zawodowych zaczęło się tam o kilka miesięcy później niż w strefie radzieckiej. Władze okupacyjne ustanowiły skomplikowane, wielostopniowe prawidła wydawania pozwoleń na organizacyjne formowanie się związków zawodowych. Związki zawodowe nie otrzymały w ciągu długiego czasu pozwolenia na wydawanie gazet, nie przekazywano im również gmachów związkowych. Działacze związków zawodowych byli nie wybierani, lecz mianowani przez władze.

Korespondent gazety „Manchester Guardian", charakteryzując stanowisko angielskich władz okupacyjnych w stosunku do związków zawodowych we własnej strefie, pisał 26 kwietnia 1946 r., że

> „niektórzy wyżsi oficerowie angielskiej armii okupacyjnej w szczególny sposób ustosunkowują się do idei tworzenia związków zawodowych: powołują się oni na to, że „jeszcze nie udało się znaleźć ludzi odpowiednich na kierownicze stanowiska".

Poważną przeszkodą w rozwoju ruchu związkowego było również i to, że władze okupacyjne hamowały sprawę zjednoczenia związków zawodowych. W rezultacie rozdrobnienia i cechowego zamknięcia się poszczególnych związków konferencja związków zawodowych angielskiej strefy doszła do skutku dopiero w sierpniu 1946 r., przy czym w tym okresie istniało około 190 oddzielnych związków zawodowych. Te warunki stawały na przeszkodzie rozwojowi związków zawodowych i gwałtownie obniżały efektywność ich działalności.

Poza tym wysoka efektywność działalności związków zawodowych widocznie nie leżała w interesie administracji wojskowej zachodnich stref, ponieważ związki zawodowe domagały się kontroli nad produkcją, denazyfikacji aparatów: gospodarczego i administracyjnego. I tak w rezolucji, przyjętej 20 grudnia 1946 r. w Bochum, na wiecu, w którym uczestniczyło 4 000 delegatów przemysłowych związków zawodowych prowincji Północny Ren — Westfalia, mówiono, że żądanie związków, dotyczące denazyfikacji w przemysłach: górniczym i ciężkim, pozostało bez rezultatu.

Powracający z podróży po zachodnich strefach Niemiec wiceprzewodniczący amerykańskiego związku zawodowego damskich krawców p. Feinberg oświadczył, że **władze wojskowe nie dają związkom zawodowym możności aktywnego udziału w kierowaniu sprawami niemieckimi. Związki zawodowe nie mają prawa brania udziału w denazyfikacji, władze nie radzą się ich w rozstrzyganiu zagadnień związanych z warunkami pracy lub dotyczącymi płacy. Zagadnienia te są rozstrzygane przez władze łącznie z przedsiębiorcami.**

Poza tym nie sprzyjała wzrostowi związków zawodowych i sytuacja, która wytworzyła się w zachodnich strefach, a w której władze okupacyjne nie spieszyły z denazyfikacją i nie troszczyły się o demokratyzację życia ekonomicznego i politycznego. W chwili obecnej ilość członków związków zawodowych w trzech strefach zachodnich łącznie jest mniejsza niż w strefie okupacji radzieckiej.

Jednakże wbrew wszelkim trudnościom i przeszkodom daje się zauważyć w ruchu zawodowym w zachodnich strefach pewien postęp. Na podstawie polecenia komisji Wszchświatowej Federacji Związków Zawodowych, która przed rokiem odwiedziła Niemcy, niemieckie związki zawodowe są zbudowane według rodzaju produkcji, zjednoczone w granicach poszczególnych stref oraz posiadają władze kierownicze w zakresie każdej strefy. Obecnie związki zawodowe we wszystkich strefach domagają się usilnie zjednoczenia w skali ogólnoniemieckiej i przyłączenia do Wszechświatowej Federacji Związków Zawodowych. W tym duchu wypowiedziały się w szczególności wspomniane wyżej konferencje związkowe przedstawicieli wszystkich stref w Moguncji i Hanowerze.

Biuro wykonawcze Wszechświatowej Federacji Związków Zawodowych, którego komisja, jak wiadomo, w końcu stycznia przybyła do Niemiec, zaczęło rozpatrywać kwestię możliwości przyjęcia niemieckich związków zawodowych do Federacji.

Im realniejszą jest możliwość zjednoczenia związków zawodowych i przyłączenia ich do światowego ruchu związkowego, tym aktywniej działają siły, sprzeciwiające się temu naturalnemu rozwojowi wydarzeń.

Amerykańska Federacja Pracy, na przykład, zużywa niemało sił i środków na próby poderwania zdrowych podstaw ruchu związkowego w Niemczech... Przedstawiciele tej Federacji, spekulując na obietnicach szczodrej, materialnej pomocy, usiłując ustanowić kontrolę nad niemieckimi związkami zawo-

dowymi, zmusić je do służenia planom amerykańskich reakcjonistów. Agenci Amerykańskiej Federacji Pracy korzystają w swej działalności z pełnego poparcia amerykańskich władz okupacyjnych.

Zgodnie ze swą tendencją rozdzielenia Niemiec i rozdzielenia życia politycznego i społecznego państwa, władze okupacyjne zachodnich stref przeciwdziałają zjednoczeniu związków zawodowych w skali ogólnoniemieckiej. Jeszcze w listopadzie 1945 r. odrzuciły one propozycję wysuniętą przez władze radzieckie stworzenia jednego centrum ruchu związkowego. W kilka miesięcy później, w kwietniu 1946 r. amerykańska administracja wojskowa wysunęła plan zjednoczenia związków zawodowych amerykańskiej strefy i amerykańskiego sektora Berlina, w celu rozbicia zjednoczenia wolnych niemieckich związków zawodowych Wielkiego Berlina.

Temu samemu celowi służyła próba stworzenia w amerykańskim sektorze „niezależnego" związku pracowników umysłowych. Amerykańska administracja wojskowa wydała pozwolenie na stworzenie takiego związku Harbackowi, byłemu członkowi hitlerowskiego związku urzędników i oficerowi floty niemieckiej. Próba ta zawiodła. Pierwsze, zwołane przez Harbacka zebranie wypowiedziało się 183 głosami przeciw 8 przeciwko stworzeniu tego niby-związku i za utrzymaniem jedynego zjednoczenia związków zawodowych.

Polityka amerykańskich i angielskich władz wojskowych skierowana w istocie przeciwko pomyślnemu rozwojowi ruchu zawodowego, przejawiała się szczególnie wyraźnie w związku z przyszłymi wyborami władz kierowniczych zjednoczenia wolnych niemieckich związków zawodowych Wielkiego Berlina.

W lutym skończyło się pełnomocnictwo zarządu zjednoczenia, wybranego przed rokiem na podstawie ordynacji wyborczej, zatwierdzonej przez Sojuszniczą Komendaturę Berlina. W związku z powyższym sekretariat zjednoczenia powziął uchwałę o przeprowadzeniu nowych wyborów w okresie od 15 stycznia do 19 kwietnia.

Zarząd Zjednoczenia opublikował przedwyborcza odezwę do wszystkich członków związków zawodowych Wielkiego Berlina, w której postawił następujące postępowe żądania, odpowiadające zadaniom demokratyzacji Niemiec:

„Konfiskata bez odszkodowania przedsiębiorstw aktywnych hitlerowców, przestępców wojennych i spekulan-

tów, koncernów i przedsiębiorstw zmonopolizowanych i przekazanie ich w ręce organów samorządowych.

Usunięcie hitlerowców i przestępców wojennych ze stanowisk kierowniczych w przedsiębiorstwach i władzach samorządowych...

Zakaz organizowania się przedsiębiorców. Stworzenie politycznej i ekonomicznej jedności, stworzenie jednolitych związków zawodowych w zakresie całych Niemiec. Ustanowienie bliższego kontaktu z Wszechświatową Federacją Związków Zawodowych.

Zapewnienie pokoju i przyjaźni ze wszystkimi narodami.

Bezwzględna walka przeciw wszelkim nowym przejawom nacjonalizmu i militaryzmu".

W odezwie była również mowa o walce o polepszenie warunków pracy, zaopatrywanie w żywność i socjalne ubezpieczenie robotników i pracowników umysłowych.

Na długo przed terminem wyborów Zarząd Zjednoczenia rozpracował i 7 grudnia 1946 r. przedstawił w Sojuszniczej Komendanturze Berlina projekt nowej ordynacji, zbudowany na zasadach szerokiej demokracji.

Po przedstawieniu projektu w Sojuszniczej Komendanturze rozpoczął się atak na zjednoczenie wolnych związków zawodowych. Leaderzy prawicowych partii, a w szczególności grupa socjaldemokratów, zwolenników Schuhmachera — postanowili wykorzystać odpowiedni moment, aby zagarnąć zjednoczenie wolnych związków zawodowych w swoje ręce, albo zlikwidować je. Zwolennicy Schuhmachera ogłosili się jako „opozycja związkowa" i rozpoczęli kampanię przeciwko zarządowi zjednoczenia, zarzucając mu „dyktatorstwo i jednostronne partyjno-polityczne nastawienie". Sami opozycjoniści wystąpili pod hasłami „ponadpartyjności i neutralności" związków zawodowych, hasłami, pod którymi, jak wiadomo kryły się zawsze polityczne machinacje grup reakcyjnych. Przywódcy partii socjaldemokratycznej, związku chrześcijańsko-demokratycznego i partii liberalno-demokratycznej zwrócili się ze swej strony do Sojuszniczej Komendantury z oświadczeniem, że nie zgadzają się z ordynacją wyborczą.

Przedstawiciele anglosascy w Sojuszniczej Komendanturze wykorzystali to oświadczenie w celu niczym nie umotywowanej ingerencji w wewnętrzne sprawy zjednoczenia wolnych związków zawodowych. Bez uzgodnienia tego w Komendantu-

rze Sojuszniczej, jednostronnym aktem zabronili oni wszystkim kierowniczym organom związków zawodowych przeprowadzania przygotowań przedwyborczych w swych rejonach i nakazali odłożyć wybory aż do wydania specjalnych wskazówek. Tak samo postąpiły władze francuskie.

17 stycznia na zebraniu Sojuszniczej Komendantury komendanci: amerykański i angielski domagali się, aby projekt ordynacji wyborczej został zwrócony w celu ponownego opracowania i wprowadzenia w nim szeregu zmian. Zarząd zjednoczenia rozpatrzył projekt, wypełniwszy wskazówki komendantów. 27 stycznia jednak na kolejnym zebraniu Komendantury zastępca amerykańskiego komendanta, pułkownik Howley i zastępca angielskiego komendanta, brygadier Hind, wysunęli nowe zastrzeżenie w stosunku do ordynacji.

Jasne się stało, że chodzi nie o ulepszenie projektu, ale o próby likwidacji zjednoczenia wolnych niemieckich związków zawodowych. Pułkownik oświadczył po prostu:

„Oczywiste jest, że jeżeli nie dojdziemy tu do porozumienia, to fakt ten będzie oznaczał, że zjednoczenie wolnych niemieckich związków zawodowych Wielkiego Berlina za wyjątkiem poszczególnych sektorów przestaje istnieć, ponieważ kadencja jego zarządu kończy się 4 lutego".

Radziecki komendant, generał major Kotikow, nie mógł zgodzić się z żądaniem swoich anglosaskich kolegów i ocenił je jako próbę likwidacji zjednoczenia związków zawodowych, podkreślając jednocześnie, że próba ta „jest poważną groźbą dla rekonstrukcji życia politycznego Niemiec na demokratycznych podstawach".

„Zanim uniemożliwiono przeprowadzenie wyborów do związków zawodowych w Berlinie — powiedział generał major Kotikow — czyniąc próby likwidacji zjednoczenia wolnych niemieckich związków zawodowych, powinni byli pewni panowie pomyśleć o tym, że organów kierowniczych tego zjednoczenia nie mianowały władze okupacyjne, ale że zostały one wybrane na podstawie wolnego i demokratycznego wyrażenia woli członków berlińskich związków zawodowych.

Radziecka delegacja uchyla się od wszelkiej odpowiedzialności za każde działanie, prowadzące do uniemożliwienia przeprowadzenia wyborów związkowych w Berli-

nie. Niech ponoszą za to odpowiedzialność te delegacje Sojuszniczej Komendantury, które tego pragną".

Protest komendanta radzieckiego wywołał pewne zamieszania i jawne niezadowolenie przeciwników zjednoczenia niemieckich związków zawodowych. Przedstawciele władz amerykańskich i prasa państw anglosaskich zgłaszają pretensje z powodu „ostrych napaści" komendanta radzieckiego „na swego amerykańskiego kolegę". Lecz jednocześnie pomija się starannie zasadnicze i główne zagadnienie, że działalność amerykańskiej i angielskiej-administracji wojskowej w Niemczech ma na celu stawanie na przeszkodzie rozwojowi demokratycznego ruchu zawodowego.

Fakty dowodzą, że **polityka władz angielskich i amerykańskich jest nastawiona na hamowanie działalności i wzrostu ruchu zawodowego.** To bezwątpienia, hamuje proces demokratycznej przebudowy państwa, co skolei jest w jawnej sprzeczności z celami, jakim służy okupacja Niemiec (przekład z „Nowoje Wriemia" nr 7 dn. 14.II. 1947 r.).

A. R.

ROSZCZENIA WOBEC NIEMIEC

Sprawa roszczeń w stosunku do Niemiec poruszona została po raz pierwszy przez „Wielką Trójkę" w obliczu łamiących się frontów III Rzeszy i zbliżającej się nieuchronnie klęski hitlerowskiego reżymu. W sprawozdaniu z konferencji krymskiej, podpisanym 11.II.1945 r. **w Jałcie,** przedstawiciele trzech mocarstw, rozważając sprawę szkód wyrządzonych przez Niemcy Narodom Zjednoczonym uznali za słuszne, żeby nałożono na Niemcy obowiązek naprawienia tych szkód w naturze w jak najszerszych rozmiarach. Jeśli chodzi o moment terytorialny, został on uwzględniony na wspomnianej konferencji jedynie w ustępie dotyczącym Polski, w którym zwierzchnicy trzech rządów uzgodniwszy, że wschodnia granica Polski biec będzie wzdłuż linii Curzona, uznali, że „Polska powinna uzyskać znaczny przyrost terytorialny na północy i na zachodzie".

Uchwały w **Poczdamie** z 2.VIII.1945 r. odnośnie odszkodowań ustaliły, że „żądania o odszkodowania Stanów Zjednoczonych Ameryki, Zjednoczonego Królestwa i innych krajów uprawnionych do odszkodowań będą zaspokajane przez strefy zachodnie oraz przez odpowiedni majątek niemiecki znajdujący się za granicą. Żądania o odszkodowanie ze strony ZSRR będą zaspokojone przez wywiezienie odpowiednich przedmiotów z okupacyjnej strefy radzieckiej oraz przez majątek niemiecki, znajdujący się za granicą". Ze względu na olbrzymi wkład krwi i potencjału ludzkiego ZSRR w zwycięstwo nad hitleryzmem, jak i ze względu na niewspółmierne w porównaniu z pozostałymi sojusznikami straty materialne, jakie poniósł

ten kraj w walce z Niemcami, uchwały poczdamskie postanawiają, że „w dopełnieniu do odszkodowań, które ZSRR otrzyma ze swej własnej strefy okupacyjnej, otrzyma dodatkowo ze stref zachodnich":

a) 15% takiego zdatnego do użytku i kompletnego zasadniczego sprzętu przemysłowego, jaki nie jest niezbędny dla niemieckiego gospodarstwa pokojowego, wzamian za dostarczenie równowartości w żywności, węglu, potażu itp.

b) 10% zasadniczego sprzętu przemysłowego, niepotrzebnego dla niemieckiego gospodarstwa pokojowego, bez żadnej w zamian zapłaty, lub jakiejkolwiek kompensaty".

Z innych państw, biorących udział w walce z Niemcami, uchwały poczdamskie wymieniają wyraźnie jedynie Polskę, której żądania o odszkodowania mają być zaspokajane z części odszkodowań ZSRR. Jeśli chodzi o roszczenia terytorialne, uchwały poczdamskie uwzględniają sprawę jedynie wschodnich granic Rzeszy, a mianowicie: Konferencja przekazała Związkowi Radzieckiemu miasto Królewiec wraz z przyległym obszarem, byłe zaś terytoria niemieckie na wschód od Odry i Nisy Łużyckiej, poprzez wyraźne wyodrębnienie ich z okupacji radzieckiej przekazane zostały państwu polskiemu.

ZSRR określiwszy ilość swych roszczeń odszkodowawczych na 10 miliardów dolarów w złocie przystąpił do uiszczenia swoich należności drogą demontażu i odszkodowań z bieżącej produkcji. USA i Wielka Brytania natomiast, do tej pory nie określiły wyraźnie wysokości swych roszczeń odszkodowawczych. Należności odszkodowawcze Polski w ramach reparacji ZSRR określone zostały na 15%.

Ostatnie z państw okupacyjnych Rzeszy, Francja, od pierwszej chwili swego wyzwolenia poprzez oświadczenia oficjalnych czynników rządowych i liczne enuncjacje prasowe wystąpiła z roszczeniami zarówno terytorialnymi jak i odszkodawczymi wobec Niemiec. Zasadniczą tezą roszczeń francuskich jest bezpieczeństwo ze strony Niemiec. W imię zniszczenia militaryzmu, ducha agresji, w imię niedopuszczenia do możliwości nowego rewanżu niemieckiego, Francja, która w ciągu ostatnich 75 lat trzykrotnie krwawiła jako ofiara imperializmu niemieckiego, pragnie dziś mieć decydujący głos w problemach najbliżej jej dotyczących, a mianowicie w kwestii uregulowania spraw Ruhry, Nadrenii i Saary.

Jeśli chodzi o ustrój przyszłych Niemiec, Francja jest zwolennikiem i projektodawcą koncepcji federacyjnej, rozbicia Niemiec na szereg luźno ze sobą związanych państw, jako gwarancji przeciwko odrodzeniu się groźby niebezpieczeństwa niemieckiego. Opinia i prasa francuska zgodnie domagają się **uniezależnienia i odłączenia Zagłębia Ruhry i Nadrenii** od przyszłej Rzeszy, oraz **ekonomicznego wcielenia Zagłębia Saary** do Francji. W sprawie Ruhry opinia francuska proponuje jej umiędzynarodowienie, kontrolę poprzez udział zbrojnych sił międzynarodowych, stały nadzór międzynarodowej komisji alianckiej nad kopalniami i ciężkim przemysłem Ruhry, wywłaszczenie przemysłu węglowego i stalowego na rzecz narodów, które podpiszą traktat pokojowy z Niemcami, przy tym oczywiste jest, że udział Francji ze względu na bliskie sąsiedztwo i powiązania gospodarcze z tym terenem byłby największy. **Nadrenia** według projektów francuskich, **samodzielna pod względem politycznym i ekonomicznym, winna być podzielona na dwie strefy,** przy czym kontrolę na południe od Kolonii przeprowadzałaby Francja, na północ od tego miasta natomiast sprawowałaby ją Belgia, Luksemburg, czy też Anglia.

W sprawie Zagłębia Saary opinia francuska żądała gospodarczego odłączenia jej od Rzeszy i definitywnego włączenia do francuskiego systemu ekonomicznego, walutowego i celnego. Na drodze realizacji tych roszczeń Francja w nocy z dn. 29—30.XII.1946 r. poprzez ustanowienie bariery celnej włączyła Zagłębie Saary w swój system ekonomiczny. Prasa niemiecka oceniła to postępowanie ze strony Francji jako aneksję i politykę faktów dokonanych, oficjalne czynniki francuskie zapewniły, że przeprowadzenie granicy celnej miało zapobiec jedynie nielegalnemu handlowi środkami żywnościowymi dostarczanymi Saarze przez Francję i przeciekaniu ich do Niemiec, co w sposób ujemny odbiło się na pracy górników Zagłębia Saary i w konsekwencji na produkcji węgla niezbędnie potrzebnego Francji do uruchomienia przemysłu. W każdym razie, według wypowiedzi oficjalnych kół rządowych Francji, akt ten nie jest i nie może być uważany za aneksję polityczną, **ostateczna zaś decyzja w sprawie Saary zależeć będzie od orzeczenia Wielkiej Czwórki.**

Oprócz aspektu bezpieczeństwa ze strony Niemiec, koncepcja umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry, Nadrenii, fakt gospodarczego wcielenia Saary mają na celu zapewnienia Francji długoletniego, określonego i wybitnego udziału w imporcie węgla niemieckiego dla przemysłu francuskiego, co

Francja zagwarantować pragnie sobie osobnymi klauzulami. Jako odszkodowania za zniszczenia wojenne Francja domaga się reparacji z niemieckiego przemysłu znajdującego się w strefie przez nią okupowanej. Osobną stroną roszczeń stanowią pretensje Francji do złota zagrabionego jej przez Niemców w wysokości 198 ton. Warto nadmienić, że na 700 ton złota zagrabionego przez Niemców w krajach okupowanych, w posiadaniu Międzysojuszniczego Komitetu w Brukseli znajduje się obecnie jedynie 280 ton.

Jeśli chodzi o roszczenia terytorialne, Francja domaga się jedynie drobnej korektury granicy, stanowiącej poprawkę traktatu wersalskiego i streszczającej się do włączenia do obszaru Francji gminy Reihnau pod Kappel w rejonie Fryburga, obejmującej 1000 ha.

Belgia

Podobnie jak dla Francji, tak i dla Belgii najistotniejsze są nie — minimalne zresztą — roszczenia terytorialne i ekonomiczne, lecz problem bezpieczeństwa. Dlatego też **Belgia** wypowiada się także **za umiędzynarodowieniem Zagłębia Ruhry** będącego bazą zbrojeniowego potencjału Niemiec. Roszczenia terytorialne Belgii w stosunku do Niemiec streszczają się do wyprostowania granicy, nieznacznych korektur, dla celów ułatwień komunikacyjnych. Na pierwszy plan wysuwa się okręg Mondschau — Eupen — Malmedy, z miastami Montjoi, Schedden i zaporą wodną na rzece Urft. Linia kolejowa Saint With — Eupen włączona zostałaby do Belgii. Roszczenia obejmują teren lesisty o obszarze od 500 — 1000 km², zamieszkały przez 60 000 Niemców.

Jeśli chodzi o roszczenia natury ekonomicznej, głównie idą one w kierunku zabezpieczenia Belgii możliwości **korzystania z źródeł surowcowych Niemiec.** Uzasadniając swe żądania koniecznością odszkodowań za napaść Niemców i poniesione straty, Belgia domaga się sprawiedliwego udziału w eksploatacji bogactw naturalnych Niemiec zachodnich, a więc w pierwszym rzędzie dostawy węgla niezbędnego do uruchomienia przemysłu belgijskiego, a to przez:

a) bezpośrednią dostawę węgla z Zagłębia Ruhry do wysokości 7,3 mln ton rocznie,

b) przydzielenie jeńców niemieckich do pracy w kopalniach belgijskich.

Belgia żąda dostaw prądu elektrycznego, 17 657 400 m drzewa i serwitutu na niemieckich terenach leśnych dla otrzymania kopalniaków bez aneksji tych terytoriów. Ostatnie roszczenie Belgia uzasadnia koniecznością odszkodowań za wytrzebienie rodzimych lasów w czasie okupacji hitlerowskiej. Dalsze roszczenia Belgii idą w kierunku zwrotu przez Niemcy statków reńskich i zagwarantowania swobodnego tranzytu ku portom belgijskim.

Belgijskie plany reparacyjne przewidują także żądanie wybudowania przez Niemcy kanału Antwerpia—Akwizgran—Ren oraz przedłużenia kanału Men — Dunaj w celu umożliwienia żeglugi statków belgijskich na międzynarodowej linii Dunaju.

Holandia

W roszczeniach Holandii główny nacisk położony jest na korzyści natury gospodarczej. Holandia uważa, że traktat pokojowy powinien ustalić ramy współpracy gospodarki świata z Niemcami. U podstaw holenderskiego punktu widzenia na sprawę pokoju z Niemcami leży stwierdzenie 3 faktów:

1) przed wojną gospodarka niemiecka była jak najściślej związana z holenderską,
2) straty gospodarcze Holandii w okresie okupacji hitlerowskiej były bardzo duże i winny ulec wyrównaniu,
3) Holandia jest zainteresowana w gospodarczej odbudowie Niemiec z tym, że nie należy dopuścić do odrodzenia się imperializmu i agresji niemieckiej.

Roszczenia terytorialne, a więc zrewidowanie i zredukowanie granicy z Niemcami z 525 km na 340 km w wyniku czego 1750 km² terytorium ma zostać wcielone do państwa holenderskiego, w tym wyspa Borkum, umożliwiająca kontrolę kanału Emskiego, mają na celu przyniesienie Holandii zdecydowanej korzyści ekonomicznej w postaci potrzebnych jej surowców i w ten sposób ewentualne uniezależnienie się od dostaw niemieckich. Chodzi o gaz ziemny, olej, przemysł tkacki, o Nordhorn — jedyny nienaruszony okręg przędzalniczy i tkacki, gdzie przędzie się najpiękniejsze w Holandii i Niemczech nici, o Bontheim, gdzie przed laty wywiercono źródła gazu ziemnego, dostarczającego rurami gaz do wielkich ośrodków przemysłowych, wreszcie o ropę na obszarze granicznym. Poza roszczeniami terytorialnymi Holandia domaga się **koncesji gospo-**

darczych na lewym brzegu Renu, między granicą wschodnią prowincji Limburg a Renem. Dotyczą one głównie kopalni węgla i potasu oraz tytułu własności do wykopalisk, bez anektowania samych kopalń. Zaplecze niemieckie jest niezwykle ważne dla gospodarki portów holenderskich. Niemcy hitlerowskie świadomię pomijały porty holenderskie rozbudowując nadmiernie sieć kanałów dojazdowych do Bremy i Hamburga, byle nie używać portów Holandii. Dzisiaj Holandia żąda gwarancji wyłączenia nieuczciwej konkurencji niemieckiej w stosunku do portów holenderskich poprzez uregulowanie opłat portowych i taryf w portach niemieckich i w ten sposób zabezpieczenia interesów własnych. Holandia domaga się następnie dostępu do wolnej żeglugi na Renie w ramach ogólnie obowiązujących umów międzynarodowych oraz nieskrępowanego ruchu do krajów bałkańskich. Odrębną stronę roszczeń holenderskich stanowi żądanie zwrócenia 200 ton złota zrabowanego Holandii przez hitlerowskie Niemcy. W drugim memorandum ponadto, które delegacja holenderska przedstawiła zastępcom ministrów spraw zagranicznych w Londynie, rząd holenderski domaga się zniesienia absolutnej suwerenności Niemiec u ujścia rzeki Ems.

Dania

Dania w memorandum przedstawionym zastępcom ministrów spraw zagranicznych w Londynie dąży do uregulowania sprawy mniejszości duńskiej w Niemczech. Domaga się więc **administracyjnego odłączenia południowego Szlezwigu, zamieszkałego przez ludność duńską od Holsztynu** w ramach przyszłego państwa niemieckiego. Memoriał domaga się w dalszym ciągu zagwarantowania praw cywilnych i demokratycznych grupom ludności nieniemieckiej w Niemczech. „Powinna być utworzona specjalna instytucja międzynarodowa, która zagwarantowałaby prawa tym grupom. Dla Danii jest rzeczą specjalnie ważną, aby wzięto pod uwagę interesy obywateli duńskich przy opracowywaniu warunków dla południowego Szlezwigu. Dania pragnie również otrzymać zapewnienie, że uchodźcy niemieccy w Danii, których liczba wynosi jeszcze około 180 000 zostaną repatriowani w szybszym tempie. Dania uważa za konieczne szybkie przywrócenie normalnego życia gospodarczego Niemiec, ponieważ ekonomika tego państwa pozostaje w ścisłej zależności od stanu gospodarki niemieckiej. W przewidywaniu nawiązania w bliskim okresie czasu stosunków gospodarczych z Niemcami, Dania w memorandum do-

maga się niestosowania dyskryminacji w stosunku do państw zawierających umowy gospodarcze z Niemcami.

Inne roszczenia ekonomiczne Danii dotyczą:

1) umiędzynarodowienia kanału Kilońskiego, otwarcia go dla statków wszystkich państw i poddania kontroli międzynarodowej,

2) zadzierzgnięcia normalnych stosunków handlowych i gospodarczych między Niemcami i ich sąsiadami,

3) zniesienia barier gospodarczych w obrębie Niemiec,

4) udzielenia wszystkim państwom ułatwień komunikacyjnych na terytorium Niemiec,

5) zapewnienia Danii równego udziału w odszkodowaniach od Niemiec, zwłaszcza w formie rekompensaty z bieżącej produkcji niemieckiej,

6) podjęcia specjalnych środków dla zapobieżenia wznowienia niemieckiej przedwojennej polityki wymiennej, która przewidywała zmienny kurs marki w zależności od tego, do jakiego służyła celu.

Luksemburg

Najmniejszy z zachodnich sąsiadów Niemiec, Luksemburg przyłącza się w całości do opinii francuskiej, wypowiadając się za utworzeniem związku autonomicznego państw niemieckich, długotrwałej kontroli międzynarodowej w Zagłębiu Ruhry i utworzenia z Nadrenii samodzielnego i autonomicznego państwa. Minimalne pretensje terytorialne, to zn. 5—8 km terenu wzdłuż rzeki Ur, Sauer, Mozeli mają także swój aspekt gospodarczy.

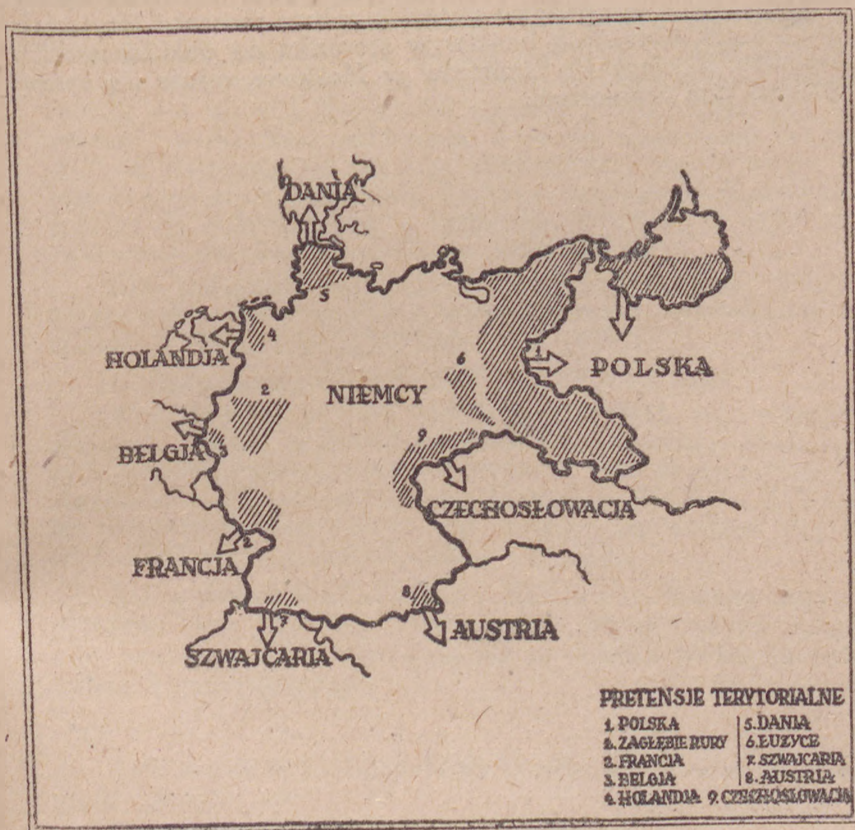
Czechosłowacja

Południowo-wschodni sąsiad Niemiec, Czechosłowacja, podobnie jak Polska i Francja od wieków narażona na agresję niemczyzny, główny nacisk w swych roszczeniach kładzie na sprawę bezpieczeństwa. Żądania terytorialne Czechosłowacji obejmują zaledwie 820 km², żądania ekonomiczne streszczają się do udziału w reparacjach wojennych, głównie z transportu i komunikacji, oraz do zapewnienia sobie wolnej strefy w Bre-

mie i Hamburgu dla czeskiego handlu zagranicznego. W imię bezpieczeństwa Europy przed odrodzeniem się ducha agresji niemieckiej, Czechosłowacja proponuje długotrwałą, zbrojną okupację wojsk Narodów Zjednoczonych w Zagłębiu Ruhry i Nadrenii.

Austria

Także rząd austriacki przez usta ministra spraw zagranicznych, dra Grubera, w listopadzie 1946 r. ogłosił, że należy się liczyć z wysunięciem przez Austrię roszczeń terytorialnych względem Niemiec, zresztą o charakterze minimalnym. Dotyczyć one mają poprawki granicznej na korzyść Austrii w południowej części Tyrolu z przełęczą Brenneru, która dla Austrii stanowi wrota z północy na południe.



* *
*

Uchwały poczdamskie i memoranda złożone przez zainteresowane państwa na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie określiły zakres roszczeń terytorialnych i gospodarczych państw w stosunku do pohitlerowskich Niemiec. Konferencja ministrów w Moskwie zajmie się szczegółowo tym problemem.

CECHY IMPERIALIZMU NIEMIECKIEGO *)

W imperializmie niemieckim cały szereg ogólnych cech imperializmu przejawia się bardzo jaskrawo. Imperializm jest w ogóle z natury drapieżny i rozbójniczy, imperializm zaś niemiecki jest spośród wszystkich imperializmów najbardziej drapieżny i najbardziej rozbójniczy. Faszyzm hitlerowski był produktem historycznego rozwoju imperializmu niemieckiego, był jego organicznym wytworem. Faszyzm hitlerowski doprowadził jedynie do ostateczności te tendencje, które są w ogóle charakterystyczne dla imperializmu niemieckiego.

Aby zrozumieć specyficzne cechy imperializmu niemieckiego, należy zanalizować specyficzne cechy kapitalizmu niemieckiego. Można wyliczyć trzy takie cechy:

1. **Opóźniony rozwój kapitalizmu niemieckiego.**

W niektórych krajach kapitalizm rozwinął się wcześniej **(Francja, Anglia),** w innych później. Niemcy należą właśnie do tych krajów, których rozwój przypada na okres późniejszy. Anglia była już krajem kapitalistycznym w XVIII — XIX wieku. Kapitalizm niemiecki zaczął rozwijać się szybko dopiero po r. 1870, po zwycięskiej wojnie z Francją.

Ale w końcu drugiej połowy XIX wieku Niemcy uczyniły olbrzymi skok naprzód, wyprzedzając szereg innych krajów i na początku XX wieku stoją już w rzędzie głównych potęg świata kapitalistycznego.

---

*) Artykuł stanowi skrót rozdziału broszury L. Bruma pt. „O imperializmie", „Książka" 1946

2. **Zachowanie w kapitalizmie niemieckim wielu przeżytków feudalizmu.**

W Niemczech, a zwłaszcza w Prusach, większość wielkich majątków pozostała w rękach tzw. „junkrów", tzn. obszarników, pochodzenia szlacheckiego. Wielu z nich ściśle powiązało się z wielkim przemysłem i bankami. Prawie wszystkie wyższe stanowiska państwowe były obsadzone przez arystokrację. Dlatego też wpływ junkrów na życie państwowe Niemiec był przemożny. Stało się tak, ponieważ burżuazja doszła do władzy w Niemczech w okresie, gdy już wystąpił na arenę samodzielny ruch proletariatu, świadomego swej roli klasowej. Dlatego też ze strachu przed proletariatem burżuazja niemiecka już w roku 1848 rzuca się w objęcia junkrów pruskich, oddaje się pod ich komendę. W r. 1870 następuje odgórne zjednoczenie Niemiec, na podstawie kompromisu pomiędzy burżuazją a junkrami. Już w czasie swego rozkwitu burżuazja niemiecka była reakcyjna, wsteczna.

3. **W końcu XIX i na początku XX w. tempo rozwoju przemysłu w Niemczech było szybsze niż w innych krajach kapitalistycznych.** Np. w okresie 1860—1913 przemysł angielski wzrósł trzykrotnie, a produkcja przemysłowa Niemiec siedmiokrotnie. Niemcy wysunęły się w szeregu gałęzi przemysłowych na pierwsze miejsce w produkcji europejskiej, nawet przed Anglią.

Omówione cechy kapitalizmu niemieckiego odbiły się na dalszym jego rozwoju, przyczyniły się do ukształtowania oblicza imperializmu niemieckiego. Zobaczymy, jakie są specyficzne cechy rozwoju imperializmu niemieckiego.

Pierwszą specyficzną cechą rozwoju imperializmu niemieckiego jest to, że **monopole niemieckie rozwijały się w okresie, kiedy świat był już podzielony między inne państwa.** Dlatego też imperializm niemiecki zaczyna dążyć do podboju cudzych kolonii i opanowania półkolonii. Niemcy dążą z jednej strony do zaboru cudzych kolonii a z drugiej kierują swą ekspansję w stronę innych państw. Stąd przenikanie Niemiec do Polski, Rumunii, Iraku, Turcji, Ameryki Południowej. Imperializm niemiecki dąży więc do zapanowania nad światem, który już jest podzielony. To nadaje imperializmowi niemieckiemu specyficzny awanturniczy charakter. **Imperializm niemiecki jest bardziej skłonny do ryzyka, do awanturnictwa,** niż imperializmy w krajach posiadających ogromne terytoria i raczej obawiające się strat. Wprawdzie i inne państwa imperialistyczne dążą

do zwiększenia swego stanu posiadania, ale jako zasobne, niechętnie idą na awanturnicze przedsięwzięcia dla nowych zdobyczy.

Walka o rynki zbytu — to walka o miejsce pod słońcem, jak to nazywali w 1914 r. imperialiści niemieccy, walka o „Lebensraum" — przestrzeń życiową, jak to nazywali oni w r. 1939. Walka o „miejsce pod słońcem" o „przestrzeń życiową" — w rzeczywistości jest to walka o miejsce dla ekspansji przemysłu niemieckiego, o przestrzeń życiową dla kapitału niemieckiego, o surowce i rynki zbytu towarów, o podbój innych krajów i zapanowanie nad światem. Tak więc w Niemczech obserwujemy z jednej strony spóźniony, z drugiej zaś bardzo szybki rozwój kapitalizmu z jego potężną ekspansją. To właśnie było główną przyczyną rozbójniczego, drapieżnego charakteru imperializmu niemieckiego.

Drugą cechą imperializmu niemieckiego, która jeszcze bardziej spotęgowała jego drapieżny, rozbójniczy charakter — to **wyższy w porównaniu z innymi państwami stopień rozwoju monopoli.** Mówiliśmy już, że stopień koncentracji kapitału, rozwój monopoli w Niemczech był późniejszy, ale szybszy i silniejszy niż w starych kapitalistycznych krajach, jak np. w Anglii, albowiem i sam przemysł niemiecki, którego rozwój rozpoczął się później, był bardziej nowoczesny. Niemcy to królestwo karteli, koncernów i trustów, w Niemczech doszły one do szczytu potęgi.

Trzecią cechą charakterystyczną imperializmu niemieckiego jest jego **junkiersko-burżuazyjny charakter.** Cecha ta ściśle łączy się z istnieniem przeżytków feudalizmu w Niemczech, opartych na przemocy i wyzysku chłopstwa.

Junkierstwo wyrosło na krwi narodów słowiańskich, na podboju ziem słowiańskich i od setek lat istotną treścią jego polityki było parcie na wschód, dążenie do wytępienia sąsiednich narodów słowiańskich. W ten sposób zaborcze dążenia kapitału finansowego splotły się z dążeniami prusko-militarnego feudalizmu. A więc imperializm niemiecki to nie jest panowanie „czystego" kapitału finansowego, młodego, wyrosłego z burżuazji.

W Niemczech mamy połączenie wielkoburżuazyjnych elementów z wielkojunkierskimi elementami, a tym samym z elementami pruskiego militaryzmu. Właśnie w wyniku tego mamy w Niemczech z jednej strony magnatów przemysłu, jak Krupp, Stinnes, Thyssen, a z drugiej Hohenzollernów, posiada-

czy ogromnych latyfundiów, książąt Arnim, Sachsen-Koburg-Gotha, von Papenów, różnych innych książąt i hrabiów. Splecenie się kapitału finansowego z prusko-feudalnym grabieżczym militaryzmem wycisnęło swoje piętno na charakterze imperializmu niemieckiego.

Czwartą — ściśle z trzecią związaną — cechą imperializmu niemieckiego jest jego **na wpół wojenny, despotyczny charakter.** Państwo niemieckie, to państwo junkiersko-burżuazyjne i to junkiersko-burżuazyjne państwo ma na wpół wojenny, despotyczny, policyjny charakter. Ten despotyczno-policyjny charakter znalazł wyraz w faszyźmie hitlerowskim, w walce o urzeczywistnienie jego imperialistycznej polityki i jego ideologii panowania nad światem.

Te cechy imperializmu niemieckiego, a mianowicie:

1) powstanie monopoli niemieckich w okresie, kiedy świat był już podzielony,

2) junkiersko-burżuazyjny charakter imperializmu niemieckiego,

3) przeżytki feudalizmu, półdespotyczny, wojenny, policyjny charakter państwa

stanowią klucz do zrozumienia szczególnie rozbójniczego, szczególnie drapieżnego charakteru imperializmu niemieckiego.

Imperializm na ogół nie pracuje w rękawiczkach. Znane są nieludzkie metody, stosowane przez reakcję angielską, np. w Indiach, znane są nieludzkie metody, stosowane przez imperializm francuski w Afryce w końcu XIX wieku i na początku XX wieku. Imperializm jest w ogóle systemem, potęgującym ucisk narodów w interesie burżuazji. Ale imperializm niemiecki wybitnie się pod tym względem wyróżnia. Jest on szczególnie bestialski, szczególnie krwiożerczy. Nasilenie elementów drapieżności w imperialiźmie niemieckim doszło w porównaniu z imperializmem innych krajów do szczytu.

Cesarz Wilhelm II, wysyłając swoje wojska dla stłumienia powstania bokserskiego w Chinach (1900), rozkazał: „Nieście kulturę niemiecką na ostrzach bagnetów". Ale metody te doprowadzili do szczytu dopiero hitlerowcy, którzy dokonywali niewiarogodnych wprost rzeczy. Znane są fakty bestalstwa niemieckiego na okupowanych terenach Polski, Rosji, Francji i innych krajów. Hitleryzm doprowadził bestialski charakter imperializmu niemieckiego do punktu kulminacyjnego.

Charakterystyczny dla faszyzmu niemieckiego jako najwyższego wyrazu imperializmu niemieckiego jest bardzo silny splot czynników państwowych z kapitałem finansowym.

Polityczno-partyjny aparat hitlerowski był ściśle związany z kapitałem finansowym. Faszystowcy władcy to równocześnie władcy finansowi. **Göring** np. w początkach 1941 r. przed wojną ze Związkiem Radzieckim był właścicielem zakładów przemysłowych, w których pracowało 600 000 robotników. Każdy z działaczy hitlerowskich miał w bankach ogromne wkłady. **Goebbels** posiadał według danych z r. 1944 dwa i pół miliona dolarów, **Ribbentrop** — trzy miliony, **Himmler** — dwa miliony, do **Hitlera** zaś należały wszystkie wydawnictwa partyjne. A więc nie tylko partia hitlerowska jako całość była wyrazicielką interesów kapitału, ale każdy z przywódców hitlerowskich był współudziałowcem, bezpośrednio zainteresowanym w prosperowaniu przemysłu niemieckiego. Nic więc dziwnego, że pod taką opieką zyski koncernów i trustów ogromnie wzrosły. Np. **trust stalowy,** jedna z największych potęg przemysłowych, miał

w 1937 r. 8,5 miliona zysków,

w r. 1940 jego zyski wynosiły już 27,5 mln marek, wzrosły więc przeszło 3,5-krotnie.

Zyski Kruppa

w r. 1937 wynosiły **6,5** mln,

w 1940 roku **22 miliony** — wzrosły więc także 3,5-krotnie.

Dresdner Bank, jeden z czterech największych banków niemieckich (czterech D-banków) wykazał

w 1937 r. **1,5** miliona zysków,

w 1940 r. — **9 mln** (wzrost 5-krotny).

Oczywiście są to zyski tylko oficjalne, w rzeczywistości były one jeszcze większe. Dzięki wywłaszczeniu Żydów działacze hitlerowcy uzyskali dla siebie 10 miliardów marek. W ciągu ostatniego okresu siły materialne oligarchii niemieckiej kolosalnie wzrosły, ale ilość magnatów finansowych zmalała. Według pisma **„Die Bank"** było w Niemczech

w r. 1914 — **300 władców finansowych,**

w latach 1918—1933 liczba ta zmalała do **100,**

po 1933 r. było nie więcej niż **40 potentatów,** którzy trzęśli całym życiem gospodarczym i politycznym Niemiec. Faszyzm hitlerowski jako produkt historyczny rozwoju imperia-

lizmu niemieckiego, jako jego logiczny wykwit, najpełniej reprezentował tendencje kapitału niemieckiego do zapanowania nąd światem. Tu tkwią więc **źródła zaborczości niemieckiej.** W państwach okupowanych niemieccy magnaci finansowi przejmowali przedsiębiorstwa, przeprowadzali różne kombinacje z akcjami itd. W rezultacie np. Göring posiadał: w Austrii zakłady „Alpine — Montagne", Styryjskie fabryki stali, 80 proc. akcji firmy Steyer — Daimler, 50 proc, akcji fabryki lokomotyw i wagonów na Semmeringu, 50 proc. akcji fabryk państwowych itd. Prócz tego koncern Göringa opanował w Czechosłowacji kopalnie węgla w Sudetach, fabrykę broni „Skoda" w Brnie, w Polsce huty stali i kopalnie węgla na Górnym Śląsku...


III

Z. G.-W.

NA MARGINESIE MIĘDZYNARODOWEGO DNIA KOBIET

Dzień 8 marca każdego roku jest dniem święta kobiet. W dniu 8 marca 1909 r. kobiety amerykańskie w oparciu o ruch robotniczy zorganizowały potężne manifestacje pod hasłem walki o prawa polityczne, o uzyskanie prawa głosu. Dla upamiętnienia tego dnia **Konferencja Kobieca,** która odbyła się **w 1910 r. w Kopenhadze,** ustanowiła dzień **8 marca świętem kobiet na całym świecie.** Ten dzień stać się miał symbolem walki kobiet o równouprawnienie, o prawa polityczne, o zniesienie ucisku. Walka toczyć się miała równolegle z ruchem mas ludowych o zniesienie wyzysku i poprawę bytu.

W latach następnych dzień ten był uroczyście obchodzony przez kobiety różnych krajów. Podczas ostatniej wojny w wielu państwach okupowanych dzień 8 marca był święcony przez kobiety pod hasłem walki o wyzwolenie.

W Polsce Międzynarodowy Dzień Kobiet był obchodzony uroczyście po raz pierwszy w roku ubiegłym w dniu 8 marca 1946 r. Obecnie święcimy go po raz drugi. Warto się zastanowić, dlaczego Polska tak późno dopiero znalazła się w kręgu państw, w których kobiety uznają Międzynarodowy Dzień Kobiet za swoje święto. Różne się na to złożyły przyczyny, których omówieniu poświęcimy kilka uwag.

* * *

Ruch kobiecy w Polsce na większą skalę jest zjawiskiem nowym. W drugiej połowie XIX w., gdy na całym świecie zaczęły się budzić pierwsze ruchy emancypacyjne kobiet, Polska

znajdowała się w niewoli i z różnych przyczyn nie mogła wziąć udziału w tym ogólnym ruchu. Lata niewoli, które tak wypaczyły rozwój społeczny i gospodarczy Polski, kładąc na naszym życiu piętno zacofania, odbiły się bardzo niekorzystnie i na ruchu kobiecym. Możemy powiedzieć, że **do czasu uzyskania niepodległości w 1918 r. w Polsce nie było w ogóle ruchu kobiecego.** To prawda, że mieliśmy i w okresie niewoli szereg znakomitych kobiet, pisarek, społecznic i uczonych. Były to jednak kobiety, wybijające się samotnie, bez żadnej łączności ze swym środowiskiem, kobiety, od których myśl zorganizowanego ruchu stała bardzo daleko. Niektóre z tych kobiet brały udział w ogólnych ruchach społecznych, w walce wyzwoleńczej o niepodległość i sprawiedliwy ustrój społeczny. Najwybitniejsze z nich znalazły się po stronie lewicy społecznej, albowiem już wówczas zdołały sobie uświadomić, że tylko w przymierzu z demokratycznymi siłami społeczeństwa kobiety mogą odegrać należytą rolę. Ugrupowania lewicowe zawsze w swym programie wypisywały hasło równouprawnienia kobiet, stąd też ówczesne kobiety - działaczki znalazły się niejako automatycznie w obozie postępu i demokracji. Były to jednak jednostki.

W tym samym czasie, gdy np. kobiety angielskie prowadziły namiętną a czasem i krwawą walkę o prawa polityczne, gdy kobiety amerykańskie wespół z ruchem robotniczym organizowały potężne manifestacje pod hasłem walki o swe prawa, w Polsce zabitej deskami od świata i rozdzielonej granicami zaborów, ruch kobiecy spał jeszcze głębokim snem.

Przyszła pierwsza wojna światowa, Polska odzyskała niepodległość. I oto wydarzył się paradoks, który w zmienionych kolejach historii następuje niekiedy: kobiety polskie, które nie walczyły o swe prawa, dla których w olbrzymiej większości zagadnienie praw politycznych było obce i dalekie, uzyskały te prawa wcześniej znacznie niż kobiety w innych krajach. Wcześniej nawet niż tam, gdzie ruch kobiecy istniał dawno i gdzie walczono nie tylko słowem i piórem, a często czynem o równy start kobiety w życiu publicznym. Ten hojny dar otrzymały kobiety polskie dzięki obozowi demokracji, który w pierwszym okresie po odzyskaniu niepodległości był o tyle silny, że mógł zrealizować wypisane na swych sztandarach hasło równouprawnienia. Zdawało się, że to historyczne wydarzenie potwierdzone przez konstytucję z 1921 r. stworzy podstawy do potężnego ruchu kobiecego, zorganizowanego, jeśli już nie celem walki, to przynajmniej celem realizacji praw ko-

biet. Rzeczywistość nie potwierdziła tego przypuszczenia. Aż dziwnym się wydaje, że **do 1939 r. nie powstał w Polsce żaden poważny ruch kobiet.** Tradycyjne trzymanie się z dala od wszelkich organizacji, niechęć do zagadnień politycznych, niezrozumienie swych interesów — oto co cechowało olbrzymią większość kobiet. Ówczesne warunki polityczne także nie sprzyjały rozwojowi organizacji kobiecych. Znane błędy, popełnione przez demokrację polską w pierwszych latach po wojnie światowej, spowodowały odepchnięcie jej od władzy, aby po krótkim czasie doprowadzić do zwycięstwa obozu jawnie już antydemokratycznego. Jeżeli w tym późniejszym okresie kobiety formalnie nie utraciły przyznanych im uprzednio praw, przypisać to należy faktowi, że ruch kobiecy—wobec swej małej aktywności—nie przedstawiał poważnego niebezpieczeństwa dla faszyzującego obozu rządzącego Polską do 1939 r. Nieodebranie zresztą kobietom tych praw nie było równoznaczne z dopuszczeniem do ich realizacji. Wiemy, że udział kobiet w życiu publicznym w Polsce przedwrześniowej był bardzo nieznaczny. Faktycznie biorąc, płeć była poważną przeszkodą, a często przeszkodą wręcz nie do pokonania, na drodze do realizacji udziału kobiety w życiu zawodowym, nie mówiąc już o życiu politycznym, z którego kobieta musiała całkowicie zrezygnować.

W tych warunkach organizacje kobiece, zamiast wykazać swą bojowość i aktywność, wegetowały. Zresztą masowy ruch kobiecy nie istniał. Nieliczne organizacje kobiece działały bądź na zasadach elitarnych, jak np. zrzeszenia kobiet z wyższym wykształceniem, bądź oparte były na przesłankach zawodowych, pozbawionych oblicza politycznego. Masy kobiet były pozostawione samym sobie, te zaś, które posiadały zmysł organizacyjny i chęć do działania, mogły w najlepszym razie wyżywać się w organizacjach charytatywno-religijnych, opieki społecznej itp.

Rzecz jasna, i w tym okresie były kobiety, które potrafiły sobie utorować drogę do niezależności i do działalności na odpowiednim polu. Kobiety w demokratycznych ugrupowaniach politycznych zawsze miały prawo równego startu i czyniły wiele dobrego dla sprawy kobiecej. Wysiłki ich jednak, nie skoordynowane, niepodporządkowane jednolitej organizacji, nie mogły dać należytych wyników. Dopiero druga wojna światowa dokonała wielkiego wstrząsu w psychice mas kobiecych. Kobiety w Polsce po straszliwych doświadczeniach ostatniej wojny uświadomiły sobie wiele jasnych i oczywistych prawd. Pierwszą z tych prawd to ta, że **polityka nie jest sprawą obcą**

i daleką, że od niej zależą najważniejsze i najbliższe każdemu zagadnienia: wojna czy pokój. Drugą prawdą było, że **faszyzm będąc wrogiem pokoju, jest zarazem największym wrogiem kobiet.** Jako trzecia prawda ujawniło się dążenie, aby wszystkie kobiety znalazły się w obozie demokracji, jeśli nie chcą stanąć w sprzeczności ze swymi własnymi interesami, gdyż tylko ustrój demokracji i sprawiedliwości społecznej gwarantuje kobietom uzyskanie właściwego miejsca. Czwartą wreszcie prawdą, wyklutą z tego okresu śmierci i poniżenia było to, że **dla osiągnięcia swych celów kobiety muszą się zjednoczyć w potężną organizację, aby w jej ramach walczyć o podstawy swego życia, o dobrobyt i szczęście.**

Z tych źródeł zrodziła się i na tych zasadach oparła się organizacja nazwana **Społeczno-Obywatelską Ligą Kobiet.** Stanowi ona jednolitą i masową organizację, której **przyświeca cel walki o pokój, walki przeciwko faszyzmowi, walki o demokrację i o sprawiedliwy ustrój społeczny.** W swych hasłach Liga Kobiet nie znalazła się odosobniona. W całym świecie, a zwłaszcza w byłych krajach okupowanych, które poznały w pełni grozę wojny i faszyzmu, zaczęły się tworzyć organizacje o podobnych celach i zadaniach. Zrzeszyły się one w **Światowej Federacji Kobiet,** do której weszła także Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet. Nawiązując do najlepszych tradycji postępowych ruchów kobiecych w świecie, **Federacja Kobiet pragnie zbliżyć i zaprzyjaźnić kobiety różnych krajów i pomagać im w ich walce o słuszne prawa.**

* *
*

W tych oto warunkach nie wyda się dziwne, że dopiero od niedawna kobiety w Polsce przystąpiły do uroczystego obchodu Międzynarodowego Dnia Kobiet. Nie tworząc uprzednio masowej organizacji i nie mając stałej łączności ze światowym ruchem kobiecym, kobiety polskie nie doceniały znaczenia tego wielkiego święta. Czyż zresztą w warunkach przedwrześniowych był do pomyślenia tego rodzaju obchód, zwołany pod hasłem walki z faszyzmem i walki o demokrację? A przecież taki właśnie charakter walki o demokrację miał ów wielki dzień, zapoczątkowany manifestacjami kobiet amerykańskich w 1909 roku, manifestacjami odbywającymi się już wówczas w oparciu o ruch robotniczy i w ramach ogólnej walki o zniesienie ucisku w stosunku do świata pracy.

Pod jakimi hasłami obchodzimy ten dzień obecnie? W szczęśliwym znajdują się **kobiety w Polsce** położeniu, gdyż **nie potrzebują już manifestować o prawa kobiet, o równouprawnienie polityczne, społeczne i gospodarcze.** W wielu innych krajach równouprawnienie kobiet jeszcze nie nastąpiło, jak np. w **Anglii i Stanach Zjednoczonych. Zarobki kobiet są znacznie niższe niż mężczyzn, kobieta otrzymuje w najlepszym wypadku ²/₃ zarobku mężczyzny za wykonywanie tej samej pracy.** We Francji znów i w Hiszpanii kobiety, zwłaszcza zamężne, są bardzo ograniczone w swych prawach cywilnych. Te zagadnienia w Polsce należą już do przeszłości, jakkolwiek bardzo niedalekiej. Nie mając przeto potrzeby głoszenia haseł walki o swe prawa, kobiety polskie mogą skoncentrować całą uwagę na zagadnieniach ogólnych, dając w ten sposób swój wkład do budowy nowej rzeczywistości, a nie przestająo być jednocześnie ruchem kobiecym i nie zapominając o obronie swych praw, ilekroć zaszłaby po temu potrzeba.

Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet uchwaliła, by tegoroczny Międzynarodowy Dzień Kobiet był obchodzony pod hasłem pokoju w świecie i kraju. Pokój w świecie — to przede wszystkim zagadnienie Niemiec. **Nie dopuścić do odbudowy militarnej i gospodarczej Niemiec, dążyć do tego, by proces denazyfikacji odbył się w całej pełni** — oto główne hasło kobiet polskich, poparte przez cały ruch, zrzeszony w Swiatowej Federacji Kobiet. **Utrzymanie granic na Odrze i Nisie** — oto drugie hasło, którego znaczenie rozumie dziś każda kobieta. Manifestują także kobiety **za zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami w Warszawie.** Kobiety polskie, które przeszły piekło udręczeń za czasów okupacji niemieckiej, które tak wybitny wzięły udział w różnych rodzajach i postaciach walki wyzwoleńczej, mają moralne prawo domagania się zadośćuczynienia. Tą symboliczną formą zadośćuczynienia będzie fakt, że Warszawa, która padła ofiarą najstraszliwego barbarzyństwa, w której zginęły tysiące bezbronnych kobiet i dzieci, stanie się świadkiem złamania potęgi i pychy niemieckiej. Nie zapominają kobiety polskie o kobietach innych krajów. Dlatego też manifestują, **by kobiety w Hiszpanii, Grecji, Egipcie, Indiach i krajach kolonialnych, pragnące samodzielnie stanowić o swym losie, doczekały się jak najrychlej chwili wyzwolenia.**

Hasłem kobiet polskich dla kraju jest pokój przez zjednoczenie wszystkich ludzi dobrej woli, pragnących pracować dla Ojczyzny. Dlatego też kobiety, przyjmując z radością akt amnestii, ofiarowują ze swej strony wkład do tego dzieła. Pragną

one przyczynić się do tego, by ci, którzy z amnestii skorzystają, stali się pożytecznymi obywatelami społeczeństwa, a zadanie to powiedzie się im, jeśli przystąpią do niego z zapałem, sercem, wytrwałością i właściwym kobiecie zrozumieniem człowieka.

Wiele innych zadań czeka ruch kobiecy w Polsce. W dniu swego święta kobiety zbierają się we wszystkich ośrodkach, po wsiach i miastach, w zakładach pracy, by w skupieniu przypomnieć sobie te zadania, by złączyć się myślą między sobą i z kobietami innych krajów świętującymi ten sam dzień — Międzynarodowy Dzień Kobiet.

Mgr A. Licki

RADY ZAKŁADOWE

Rady zakładowe powstałe na mocy dekretu z dnia 6 lutego 1945 r. to pierwsze w dziejach klasy robotniczej Polski przedstawicielstwo pracownicze o szerokich prawach, zagwarantowanych przez ustawodawstwo.

Dwa lata istnienia rad zakładowych, to okres szybkiego rozwoju życia gospodarczego, politycznego, społecznego i kulturalnego naszego kraju. W ciągu tego czasu okrzepł i wyrósł silny ruch zawodowy, rozwinęły się rady zakładowe, które coraz bardziej zdawały sobie sprawę ze swej roli i swych zadań.

By rady zakładowe zajęły odpowiednie miejsce w strukturze państwa ludowego, by potrafiły spełnić należycie swoje zadania, należało usunąć usterki w ustawodawstwie. Usterki te niejednokrotnie przyczyniały się do hamowania rozwoju prac rad zakładowych, często zaciemniały charakter tej instytucji pracowniczej i utrudniały właściwe zrozumienie jej roli społecznej. Na wniosek Komisji Centralnej Związków Zawodowych **Rada Ministrów uchwaliła nowelizację dekretu o radach zakładowych.**

Jakie zmiany przynosi nowelizacja i jakie jest ich znaczenie?

Idą one zasadniczo w dwóch kierunkach:

a) jasnego sprecyzowania charakteru instytucji rad zakładowych jako składowej części ruchu zawodowego,
b) usprawnienia działalności rad zakładowych drogą powołania mężów zaufania — ogniwa ścisłego powiązania rady zakładowej z załogą.

A. Usterki w dotychczasowym dekrecie o radach zakładowych

Główne usterki w dekrecie o radach zakładowych dotyczą następujących spraw:

a) stosunku rad zakładowych do Związków Zawodowych,
b) trybu zaskarżania wyborów,
c) procedury rozwiązywania rady zakładowej,
d) warunków wybieralności.

Rozpatrzmy po kolei wymienione wyżej zagadnienia.

a) Stosunek rad zakładowych do Związków Zawodowych.

Według przepisów dotychczasowych rady zakładowe powołane były do życia jako „nowe organa organizacji zawodowych". Myśl ta jednak nie była w dekrecie o radach zakładowych szczegółowiej rozwinięta, a szereg jego postanowień mógł oddziaływać (i w rzeczywistości oddziaływał) na szerokie masy pracownicze w sposób zacierający świadomość tego, że rada zakładowa jest i powinna być organem organizacji zawodowej.

Do takich postanowień należały przede wszystkim przepisy, normujące tryb przeprowadzania wyborów do rad zakładowych, oraz normy regulujące wygaśnięcie mandatu członka rady zakładowej i rozwiązanie rady.

Cały ten zespół przepisów uległ w noweli gruntownemu przeobrażeniu. Przede wszystkim uległy zmianie przepisy dotyczące zarządzenia i przeprowadzenia wyborów.

Kto zarządzał wybory do rady zakładowej wg dekretu o radach zakładowych? Według dotychczasowych przepisów **pierwsze** wybory rady zakładowej lub delegata zarządzał **obwodowy inspektor pracy** na wniosek zarządu organizacji zawodowej pracowników, obejmującej dany zakład pracy. W zakładach pracy, w których wybierana jest rada zakładowa, obwodowy inspektor pracy powoływał w celu technicznego przeprowadzenia wyborów komisję wyborczą w składzie trzech osób, z których jedną był delegat organizacji zawodowej, pełniący z mocy prawa czynności przewodniczącego, natomiast w zakładach pracy, w których wybierany jest delegat, obwodowy inspektor pracy powoływał jednego pracownika jako kierownika wyborów.

Sprawą następnych wyborów w obu wypadkach już nie zajmował się inspektor pracy, lecz ustępujące przedstawicielstwo pracownicze: w jednym wypadku — rada zakładowa,

która w tym celu powoływać miała najpóźniej na dwa tygodnie przed upływem swojej kadencji komisję wyborczą, złożoną z 3 pracowników, w drugim zaś wypadku — delegat, który miał obowiązek najpóźniej w tydzień przed upływem swej kadencji zarządzić nowe wybory.

Jak z tego widać, udział inspektora pracy w zarządzeniu i przeprowadzeniu wyborów rady zakładowej lub delegatów był pomyślany jako przemijający, niewątpliwie udział ten zaciemniał obraz zakładowego przedstawicielstwa prawcowniczego, jako instytucji niezależnej od czynników państwowych i podkreślał brak ścisłego powiązania rady zakładowej jako „nowym organem organizacji zawodowych" z ciałem macierzystym.

b) Tryb zaskarżania wyborów.

Według dawnego prawa wybory delegata lub rady zakładowej mogły być zaskarżone w terminie 7 dni do właściwego obwodowego inspektora pracy.

Związek zawodowy nie uczestniczył w orzekaniu o słuszności czy niesłuszności skargi; udział organizacji zawodowej ograniczał się do tego, że w razie uznania przez inspektora pracy zasadności skargi nowe wybory winny być zarządzone w porozumieniu z zarządem organizacji zawodowej, obejmującej dany zakład pracy.

c) Procedura rozwiązania rady zakładowej.

Rozwiązanie rady zakładowej i odwołanie delegata oraz wykluczenie ze Związku delegata lub członka rady zakładowej.

Odpowiedni artykuł dekretu brzmiał, jak następuje:

„Jeżeli rada zakładowa lub delegat działają w sposób oczywiście sprzeczny z przepisami ustawowymi, może komisja pojednawczo-rozjemcza przy okręgowym inspektorze pracy rozwiązać radę zakładową lub usunąć delegata na wniosek obwodowego inspektora pracy lub zarządu organizacji zawodowej pracowników obejmującej dany zakład pracy".

W ten sposób inicjatywę co do rozwiązania rady zakładowej lub usunięcia delegata zarząd organizacji zawodowej pracowników dzielił z obwodowym inspektorem pracy; a prawo oceny, czy rada zakładowa lub delegat dopuścili się działania oczywiście sprzecznego z przepisami ustawowymi, służyło cia-

łu trójosobowemu, złożonemu z obwodowego inspektora pracy jako przewodniczącego oraz przedstawiciela organizacji pracodawców, tej gałęzi gospodarki, która obejmuje dany zakład pracy, **wreszcie przedstawiciela pracowników** (taki był bowiem skład komisji pojednawczo-rozjemczej). Uchybiało to zasadzie idei rady zakładowej jako organu związku zawodowego. Rzecz prezdstawiała się tu znacznie gorzej niż w wypadku poddania pewnych spraw, dotyczących rady zakładowej inspektorowi pracy, gdyż w komisji pojednawczo-rozjemczej reprezentowani są i **pracodawcy**, którzy w ten sposób mieli głos w sprawach, które powinny być wyłącznie sprawą wewnętrzną pracowniczego ruchu zawodowego. (Pracodawca miał prawo głosu przy ocenie funkcjonowania przedstawicielstwa pracowniczego — rady zakładowej).

Powodem rozwiązania rady zakładowej lub usunięcia delegata według dotychczasowego tekstu dekretu o radach zakładowych mogło być tylko działanie w sposób oczywiście sprzeczny z przepisami ustawowymi.

Takie sformułowanie zezwoliło radzie zakładowej na działanie formalnie zgodne z dekretem, a w rzeczywistości szkodliwe. W wypadku działania na szkodę ruchu zawodowego, na szkodę pracowników dekret nie przewidywał już sankcji w formie rozwiązania rady zakładowej.

Jest rzeczą jasną, jak ważna ze stanowiska spoistości ruchu zawodowego jest możność ostrego reagowania na działanie sprzeczne z zarządzeniami związku. Rada zakładowa i delegat muszą się dostroić do Związku Zawodowego, muszą być sprawnie działającym i niezawodnym jego organem. Nie można pracowniczych organizacji zawodowych pozbawić tego środka oddziaływania i wychowania związkowego, jakim jest prawo rozwiązania rady.

Według dekretu mandat członka rady zakładowej wygasał m. in. w razie wykluczenia go przez radę zakładową większością $^2/_3$ głosów w wypadku opuszczenia bez usprawiedliwienia 3 kolejnych posiedzeń rady, względnie zanidbania w inny sposób obowiązków członka rady zakładowej.

Co dziać się powinno jednak, gdy członek rady zakładowej w czasie kadencji swojej utraci członkostwo związku, przez wystąpienie ze związku lub przez wykluczenie? Czy mandat takiego członka rady zakładowej wygasa, czy też przeciwnie, trwa w mocy. Dekret na ten temat nie zawierał wyraźnych przepisów, pozostawiając dowolność interpretacji tego zagadnienia.

Ze stanowiska koncepcji rady zakładowej jako związkowego organu zawodowego sprawa jest oczywista; nie ma miejsca w radzie zakładowej dla tego, dla kogo nie ma miejsca w Związku Zawodowym.

Udzielając wszystkim członkom załogi w zakładzie pracy prawa wybierania, dekret przyznawał prawo wybieralności tylko związkowcom; utrata członkostwa związkowego z jakiejkolwiek przyczyny powinna — przy rozumieniu rady zakładowej jako jednego z ogniw struktury związkowej — powodować wygaśnięcie mandatu radcowskiego czy delegackiego.

Praktyka niektórych organów administracji państwowej — w braku wyraźnego przepisu — poszła innymi drogami, wypaczając ideę rady zakładowej jako części składowej ruchu zawodowego.

d) **Warunki wybieralności.**

Według dekretu, bierne prawo wyborcze przysługuje pracownikowi, który ukończył 18 lat, był zatrudniony w danym zakładzie pracy co najmniej od 3 miesięcy i jest członkiem organizacji zawodowej przynajmniej od roku.

W ten sposób z punktu widzenia formalnego nie było żadnej przeszkody do wysuwania jako kandydatów na stanowiska członków rad zakładowych i delegatów osób, które należały do kierownictwa administracyjnego zakładu pracy i do wchodzenia tych osób do zakładowego przedstawicielstwa pracowniczego.

Następstwem takiego stanu prawnego był nadmierny wpływ kierownictwa zakładu pracy na sprawy pracownicze; nie tylko „od zewnątrz", ale i „od wewnątrz", przez oddziaływanie w łonie samego przedstawicielstwa pracowniczego.

Dezorientowało to radę zakładową co do jej roli przedstawicielstwa pracowniczego; rada zakładowa często wskutek tego czuła się zależna od dyrekcji. Krępowało to jej inicjatywę w obronie interesów pracowniczych i w sprawowaniu kontroli nad gospodarką zakładu pracy.

B. Zmiany wprowadzone przez nowelę

Zasadnicze zmiany wprowadzone przez nowelę do dekretu dotyczą:

a) wyborów do rad zakładowych,

b) zaskarżenia wyborów,

c) rozwiązania rady zakładowej,
d) warunków wybieralności,
e) zwolnienia radców od pełnienia czynności służbowych,
f) protokółów wspólnych narad z dyrekcją,
g) uchwał i wniosków rady zakładowej dotyczących produkcji,
h) mężów zaufania.

a) **Wybory do rad zakładowych.**

Jak traktowano sprawę wyborów przedstawicielstwa pracowniczego w noweli?

Według noweli, **pierwsze** wybory rady zakładowej i delegata oraz nowowprowadzonych przez nowelę mężów zaufania na terenie zakładu pracy zarządza **Okręgowa Komisja Związków Zawodowych na wniosek Zarządu Oddziału Pracowniczego Związku Zawodowego** danej gałęzi pracy. **Następne** wybory przeprowadza zarząd oddziału organizacji zawodowej, obejmującej dany zakład pracy po uprzednim zawiadomieniu Okręgowej Komisji Związków Zawodowych.

W obu więc razach, i w pierwszym i we wszystkich następnych wyborach zakładowych przedstawiciecielstwa pracowniczego, zapoczątkowanie akcji wyborczej należy do instancji związków stojących hierarchicznie wyżej od organizacji związkowej w zakładzie pracy.

Jakie znaczenie ma to nowe unormowanie? Akcja wyborcza w zakładzie pracy jest koordynowana przez hierarchicznie zwierzchnie w stosunku do rady zakładowej organa związkowe. Sprawa przeprowadzenia wyborów do rady zakładowej staje się sprawą związkową i decyzja o niej należy do władz związkowych.

b) **Zaskarżenie wyborów.**

Według noweli wybory mogą być zaskarżone za pośrednictwem właściwego **zarządu oddziału** pracowniczego związku zawodowego **do Okręgowej Komisji Związków Zawodowych,** która w razie uznania skargi za uzasadnioną zarządzi nowe wybory.

W ten sposób obwodowy inspektor pracy zostaje całkowicie odsunięty od udziału w ocenie poprawności aktu wyborczego i czynność ta w całości przechodzi na organy związkowe; skargę rozpoznaje Okręgowa Komisja Związków Zawodowych,

do której skarga ta dociera za pośrednictwem Zarządu Oddziału Pracowniczego Związku Zawodowego; do tejże Okręgowej Komisji Związków Zawodowych należy zarządzenie nowych wyborów, gdy skarga uznana będzie za uzasadnioną.

Jakie jest znaczenie przeprowadzonej zmiany? Ocena prawidłowości wyborów do rady zakładowej jest badana przez organ związkowy hierarchicznie zwierzchni w stosunku do rady zakładowej. Umacnia to i utrwala koncepcję rady zakładowej jako organu związku zawodowego; uniezależnia ją od organów administracji państwowej, spaja radę zakładową w całość z wyższymi ogniwami ruchu zawodowego.

c) Rozwiązanie rady zakładowej.

Art. 20 noweli brzmi: „Jeżeli rada zakładowa lub delegat działają w sposób sprzeczny z przepisami ustawowymi lub zarządzeniami pracowniczego związku zawodowego, obejmującego dany zakład pracy, Zarząd Oddziału Związku, po rozpatrzeniu działalności rady zakładowej lub delegata i po ich wysłuchaniu może wystąpić do Okręgowej Komisji Związków Zawodowych z wnioskiem o rozwiązanie rady lub odwołanie delegata".

W razie uwzględnienia wniosku Okręgowa Komisja Związków Zawodowych wyznacza nowe wybory.

O działalności rady zakładowej orzeka już nie pracodawca ani inspektor pracy, **lecz wyłącznie Związek Zawodowy.**

d) Warunki wybieralności.

Według noweli wybieranym może być pracownik, który ukończył 18 lat, był zatrudnionym w danym zakładzie co najmniej 3 miesiące, jest członkiem Związku Zawodowego. Prócz tego wymaga się od kandydata na radcę zakładowego albo delegata, by **„nie zajmował stanowiska kierowniczego w administracji zakładu".** W ten sposób usuwa się wpływ kierownictwa administracyjnego i szefów personalnych na Radę Zakładową.

e) Zwolnienie od pełnienia czynności służbowych.

Odpowiedni artykuł dekretu brzmi:

„W zakładach pracy, zatrudniających powyżej 500 pracowników, przewodniczący Rady Zakładowej jest zwolniony od

pełnienia czynności zawodowych z zachowaniem pełnego wynagrodzenia, należnego z umowy o pracę".

Takie uregulowanie sprawy nie było zadowalające. Granicę dolną dla zakładów pracy, w których przewodniczącego rady zakładowej należy uważać za tak pochłoniętego pracą w radzie zakładowej, że zachodzi konieczność zwolnienia go od pełnienia czynności zawodowych, należało obniżyć. Należało też zróżniczkować wielkie zakłady pracy, w których — przy pewnej liczebności załogi — zwolnienie samego tylko przewodniczącego od pełnienia czynności zawodowych nie wystarcza i staje się konieczne zwolnienie dalszych członków rady zakładowej.

Stąd **nowe brzmienie** odpowiedniego artykułu:

„W zakładach pracy, zatrudniających od 250 do 500 pracowników, jeden członek rady zakładowej jest zwolniony od pełnienia czynności zawodowych; gdy zatrudnionych jest od 501 do 1 000 pracowników, zwolnienie takie służy dwóm, a gdy zatrudnionych jest od 1 001 do 3 000 pracowników — trzem członkom rady zakładowej.

Gdy liczba pracowników przekracza 3 000, zwolnienie od pełnienia czynności zawodowych służy ponadto jednemu członkowi rady na każde rozpoczęte dalsze 1 500 pracowników".

Z samego prawa pierwszeństwo do zwolnienia od pełnienia czynności zawodowych służy przewodniczącemu rady zakładowej. Gdy zwolnienie służy większej liczbie osób, uchwała rady zakładowej określi pierwszeństwo do zwolnienia innych, oprócz przewodniczącego, członków rady zakładowej.

f) Protokoły wspólnych narad z dyrekcją.

Dekret o Radach Zakładowych zobowiązał pracodawcę do prowadzenia stałych wspólnych narad — co najmniej raz na miesiąc — z radą zakładową lub z delegatem w sprawach, dotyczących zakładu pracy, w szczególności co do podniesienia wydajności i dyscypliny pracy, bezpieczeństwa i higieny pracy, nowych ulepszeń technicznych i organizacyjnych.

Przepis ten **nowela uzupełnia postanowieniem o obowiązku sporządzenia protokółu** z przebiegu takich wspólnych narad.

Wzmacnia to kontrolę i ma znaczenie wychowawcze.

g) Uchwały i wnioski rady zakładowej dotyczące produkcji.

Zniesiono tu obowiązek podawania tego rodzaju uchwał, względnie wniosków do wiadomości pracodawcy dopiero po uprzednim ich zatwierdzeniu przez właściwą władzę przemysłową lub górniczą. Nowe brzmienie dekretu zezwala radzie zakładowej na bezpośrednie powiadamianie pracodawcy o takich uchwałach (względnie wnioskach).

Poprzednie brzmienie kładło pewną zaporę zainteresowaniom i inwencji pracowników w zakresie zmian urządzeń, zmierzało do odciążenia pracodawcy, tworzyło „filtr", „odcedzało" pewne pomysły.

Nowe brzmienie dekretu usuwa te przeszkody.

h) Mężowie zaufania.

Nowelizacja wnosi instytucję mężów zaufania.

Dotychczas istniały dwie formy przedstawicielstwa pracowniczego w zakładach pracy, objętych dekretem o radach zakładowych; w zakładach mniejszych (tj. zatrudniających od 5 do 20 pracowników) przedstawicielem pracowników był delegat; w zakładach większych (tj. zatrudniających co najmniej 21 pracowników) takim przedstawicielem była rada zakładowa.

Nowela nie narusza tych 2 form przedstawicielstwa pracowniczego; zachowując te formy bez zmiany, uzupełnia je przez wprowadzenie w dużych zakładach pracy (zatrudniających co najmniej 101 pracowników) nowej, dodatkowej instytucji mężów zaufania.

W ten sposób od chwili nabrania przez nowelę mocy obowiązującej, zakłady pracy stosujące pracę najemną, z punktu widzenia sposobu organizacji w nich przedstawicielstwa pracowniczego, dzielić się będą na 3 grupy:

1) zakładów, zatrudniających od co najmniej 5 do co najmniej 20 pracowników — z delegatem, jako przedstawicielem pracowniczym;

2) zakładów, zatrudniających od co najmniej 21 do co najmniej 100 pracowników — w których czynności przedstawicielskie pełni rada zakładowa;

3) zakładów, zatrudniających co najmniej 101 pracowników — z radą zakładową oraz z mężami zaufania.

Według nowego prawa mężów zaufania wybierają pracownicy w stosunku **jednego męża zaufania na 25 pracowników.**

Jakie zadanie powierza się mężom zaufania, jaka praca ma im przypaść w udziale? Nowela powiada, że „mężowie zaufania **są łącznikami między pracownikami oddziału a radą zakładową bez prawa reprezentowania pracowników na zewnątrz".**

Jako łącznik pracowników z radą zakładową mąż zaufania ma za zadanie powiadamiać radę zakładową o potrzebach pracowników, którzy go powołali, o ich troskach i życzeniach; o bolączkach zakładu pracy, które się ujawniają tam, gdzie mąż zaufania pracuje.

Jako łącznik rady zakładowej z pracownikami, mąż zaufania ma za zadanie przekazywać dokładnie i szybko zarządzenia, wskazówki i dezyderaty rady zakładowej swojej grupie.

W ten sposób teren działalności męża zaufania jest dokładnie wytyczony, zamknięty między grupą pracowniczą, która go powołała, a radą zakładową. Jako nieuprawniony „do reprezentowania pracowników na zewnątrz", mąż zaufania z tytułu swego stanowiska nie ma żadnych czynności do spełniania ani wobec dyrekcji zakładu pracy, ani wobec Związku Zawodowego. To teren należący do rady zakładowej.

Na czym polega znaczenie instytucji mężów zaufania? W osobie męża zaufania pracownicy zyskują rzecznika swoich poglądów na sprawy bieżące; staje się on czynnikiem pobudzającym radę zakładową do energiczniejszego działania; przez męża zaufania rada zakładowa zbliży się do pracowników; zmaleje niebezpieczeństwo oderwania się jej od „dołów" pracowniczych, zasklepienia i skostnienia w biurokratycznym „urzędowaniu". Jeżeli mężowie zaufania spełnią powierzone sobie funkcje łącznicze, w dużych zakładach pracy wzmocni się i okrzepnie więź pomiędzy pracownikami a radą zakładową.

Z natury czynności męża zaufania wynika, że nie może on być jednocześnie członkiem rady zakładowej.

Jaki jest wzajemny stosunek mężów zaufania? W zakładach pracy jest ich co najmniej 4; w wielkich zakładach pracy może być ich stu i więcej. Ani w zakładzie pracy jako całości, ani w jego oddziałach nie tworzy się z mężów zaufania osobnego ciała, nie występują oni łącznie; dekret świadomie nie tworzy rad czy komitetów mężów zaufania. Mąż zaufania ma być łącznikiem pomiędzy radą zakładową a grupą pracowniczą i nic więcej.

Mężów zaufania powołuje się w głosowaniu jawnym i zwykłą większością głosów.

Powołanie mężów zaufania to krok na drodze uaktywnienia masy pracowniczej w wielkich zakładach pracy, to krok na drodze usprawnienia działalności rad zakładowych.

Przez dokonanie omówionych zmian w dekrecie o radach zakładowych zakończono ich budowę jako nowego organu pracowniczych organizacji zawodowych. Zakończył się etap kształtowania przedstawicielstwa pracowniczego w zakładzie pracy, poszukiwania właściwych dla niego form i kompetencji.

Zofia Gawrońska-Wasilkowska

UNIFIKACJA PRAWA

Dzień **1 stycznia 1947 r.** przejdzie do historii polskiego prawa, w dniu tym bowiem weszły w życie ostatnie akty prawne, składające się na wielką całość, noszącą miano **Kodeksu Prawa Cywilnego.** Fakt ten ma znaczenie nie tylko dla prawników fachowców, ale dla całego społeczeństwa polskiego i dlatego należy mu poświęcić baczną uwagę.

Wiadomo, że Polska odziedziczyła po rządach zaborczych odrębne ustawodawstwa, w tych niektóre, jak np. kodeks Napoleona, bardzo stare, bo sięgające początków XIX wieku. Konieczność zmiany tych praw i wprowadzenie jednolitego prawa polskiego stała się oczywista już po pierwszej wojnie światowej, gdy Polska odzyskała niepodległość. Toteż utworzona w 1919 r. Komisja Kodyfikacyjna R. P. stanęła przed ogromnym zadaniem unifikacji całego prawa. Zadanie to nie zostało doprowadzone do końca, a w szczególności w zakresie prawa cywilnego prace Komisji — poza uchwalonym w 1933 r. kodeksem zobowiązań — ograniczyły się tylko do przygotowania materiałów i projektów. Jeżeli nawet przyjąć, że powolność prac Komisji była częściowo usprawiedliwiona dążeniem do wydania możliwie doskonałych aktów prawnych, to nie podobna pominąć milczeniem innego nader ważnego czynnika, wpływającego hamująco na tok prac. Była nim mianowicie obojętność ówczesnych rządów wobec zagadnień kodyfikacyjnych, która to obojętność zamieniła się w otwartą niechęć, gdy chodziło o bardziej postępowe akty prawne, jak np. nowe prawo małżeńskie. Warto o tym przypomnieć choćby dla podkreślenia,

jak odmienne stanowisko wobec tych zagadnień zajął rząd Polski Demokratycznej. Rząd Jedności Narodowej nie tylko nie wpływał hamująco na tempo prac, lecz przeciwnie udzielił pracom ustawodawczym całkowitego i pełnego poparcia, przystępując z energią do realizacji hasła unifikacji. Prace unifikacyjne zostały powierzone Departamentowi Ustawodawczemu Ministerstwa Sprawiedliwości. Należy jednak podkreślić, że **Departament Ustawodawczy nie działał w oderwaniu od innych czynników fachowych,** społecznych i politycznych w Polsce. Wszystkie projekty ustawodawcze przechodziły poprzez tzw. **komisję opiniodawczą,** na którą obok znawców danej gałęzi prawa zapraszano przedstawicieli organizacji politycznych, społecznych, związków zawodowych, prasy itp. Jakaż to istotna różnica w porównaniu z działalnością Komisji Kodyfikacyjnej, która swe prace przeprowadzała w ciszy gabinetów, nie dopuszczając do głosu opinii publicznej. Społeczeństwo nie miało wówczas żadnego wpływu na rozwiązanie pewnych problemów prawnych, które przecież dotykały istotnych spraw zagadnień z życia jednostki. Pamiętamy, ile tragedii osobistych i rodzinnych zdarzało się w Polsce przed wojną na skutek niewłaściwego rozwiązania zagadnień prawa małżeńskiego, spadkowego itp. Departament ustawodawczy, słuchając pilnie głosów postępu i rozsądku ze strony przedstawicieli społeczeństwa, wcielał następnie te idee w swe akty prawne. Współpracując ponadto z komisją prawniczą, która składała się już wyłącznie z fachowców, stwarzał możliwie najlepsze warunki do wydawania ustaw, zarówno zdrowych społecznie i politycznie, jak i ścisłych pod względem prawniczym.

Zanim przejdziemy do przedstawienia poszczególnych aktów prawnych, składających się na nowe polskie prawo cywilne, należy uzmysłowić sobie, w czym leży głębokie znaczenie unifikacji prawa.

Że dla prawników **unifikacja ta jest zwrotnym punktem w rozwoju życia prawnego,** nie potrzeba tego dłużej wyjaśniać. Zniknięcie tysiąca różnorodnych i obcych przepisów prawnych, popruskich, poaustriackich i porosyjskich — to rewelacja dla prawnika. Zamiast wielu przestarzałych kodeksów, składających się z wielu tysięcy artykułów i paragrafów, prawnik otrzymuje jeden polski kodeks cywilny. Czy nie jest piękną zdobyczą dla prawnika stwierdzenie, że nowe prawo cywilne liczy razem **zaledwie 1514 artykułów,** jakkolwiek w skład tego prawa wchodzą tak rozległe i różnorodne dziedziny, jak: **prawo osobowe, małżeńskie, rodzinne, opiekuńcze, spadkowe i rzeczo-**

we. Oto pokrywają się pyłem zapomnienia stare kodeksy, ustawy, rozporządzenia, dekrety nadworne, wydawane ongiś przez rządy Ich Cesarskich Mości Franciszka Józefa, Wilhelma i cara Mikołaja. Już młodzi studenci, szczęśliwsi od starego pokolenia nie będą się uczyć długich, zawiłych i kazuistycznych przepisów, wydanych przez obcych władców. Młodzież uniwersytecka w Warszawie, Poznaniu i Krakowie będzie mówiła jednym językiem prawniczym, a nie różnorodnymi gwarami, jak to było dotychczas.

To wielka zdobycz. Ale w unifikacji prawa musimy widzieć znaczenie głębsze i poważniejsze. „Unifikacja prawa" to tylko pewien skrót myślowy, używając go bowiem mamy na myśli nie tylko unifikację, tj. ujednolicenie prawa, ale także jego **unowocześnienie i uspołecznienie,** jego **demokratyzację,** a nadto jego **znaczenie na drodze do stabilizacji naszego życia.**

Zapewne, samo tylko ujednostajnienie prawa na terenie całej Polski ma ogromne znaczenie. Zniknęły w ten sposób ostatnie słupy graniczne między dzielnicami Polski, co społecznie i dla prestiżu Państwa jest bardzo ważne. Zmalała możliwość nadużyć prawnych, istniejąca dotychczas na skutek faktu, że obywatel mógł poprzez zmianę zamieszkania zmienić system prawny, któremu podlegał. Ale nie na tym kończy się znaczenie unifikacji. Gdyby tak ją rozumieć, wystarczyłoby po prostu jeden z dotychczasowych kodeksów uczynić obowiązującym na terenie całego Państwa, a inne uchylić i unifikacja byłaby gotowa.

Nasz ustawodawca postąpił inaczej. **Unifikując prawo, jednocześnie gruntownie je przekształcił.** Idąc śladami postępowej polskiej myśli prawniczej w przeszłości oraz w zgodzie z obecnymi przemianami społeczno-gospodarczymi, wydał prawo nowe, postępowe i demokratyczne. Śledząc poszczególne akty prawne, można z łatwością dostrzec ową myśl społeczną, która przewija się poprzez ściśle prawniczo sformułowane teksty ustaw.

* * *

Nie jest rzeczą możliwą przedstawienie w krótkim artykule w zwięzły choćby sposób wszystkich myśli i zasad nowego prawa. Ograniczymy się przeto do kilku najważniejszych, biorąc za punkt wyjścia nowe dekrety w miarę kolejności ich ukazywnia się:

1. **Prawo małżeńskie** zostało ogłoszone dekretem z dn. 25 września 1945 r. Jego istotne cechy polegają na **wprowadzeniu cywilnej formy zawarcia małżeństwa oraz dopuszczalności rozwodów w przypadku stwierdzenia stałego rozkładu małżeństwa.** Sprawy małżeńskie należą do właściwości sądów powszechnych z wyłączeniem sądów duchownych. Powyższe przepisy nie są bynajmniej rewolucją w dziedzinie spraw małżeńskich, są one jedynie spóźnionym krokiem na drodze postępu, który w innych krajach dawno się dokonał. Przepisy te zapewniają w sprawach małżeństwa i rozwodu jednakową sytuację prawną dla wszystkich obywateli, niezależnie od ich wyznania i przekonań religijnych. Wzmacniają one także prestiż państwa, które za pośrednictwem swego sądownictwa może wglądnąć w tak ważną instytucję, jaką jest małżeństwo.

2. **Prawo rodzinne** (dekret z dn. 22.I.1946 r.) realizuje inne ważne hasło społeczne, **prymat interesów społeczeństwa nad interesami jednostki.** W rodzinie, która dawniej kształtowała się pod auspicjami władzy i praw ojca, występują obecnie na plan pierwszy uprawnienia dziecka, pojęte jednak nie jako egoistyczny interes dziecka, lecz zgodny z interesem społeczeństwa, wśród którego dziecko się wychowuje, którego ma być w przyszłości pełnoprawnym obywatelem. Ponadto prawo rodzinne podobnie zresztą jak prawo małżeńskie i opiekuńcze, **realizuje zasadę całkowitego równouprawnienia mężczyzny i kobiety.** Zważyć bowiem należy, że choć prawa polityczne przyznano kobietom już dawniej, to jednak w prawach cywilnych były ciągle ograniczone na korzyść męża i ojca rodziny. Dopiero nowe prawo zerwało ostatecznie z wszelką dyskryminacją kobiety.

3. **Prawo opiekuńcze** (dekret z dn. 14.V.1946 r.) nakłada na władze państwowe, a mianowicie na sąd **obowiązek ustanowienia opieki nad dzieckiem** w każdym przypadku, gdy władza rodzicielska nie jest wykonywana bądź z powodu śmierci rodziców, bądź z innych przyczyn. W ten sposób prawo nasze z jednej strony zapewnia państwu większą ingerencję w sprawy wychowania przyszłych pokoleń, z drugiej zaś realizuje zasadę powszechności opieki. Zwrócić trzeba uwagę, że **dotychczas była** opieka pojmowana przede wszystkim jako **opieka nad majątkiem dziecka,** nie zaś nad jego osobą, toteż w ustawodawstwach, które nie znały powszechności i obowiązkowości opieki, opieka ta była ustanawiana z reguły tylko w tych przypadkach, gdy zmarli rodzice pozostawili dziecku majątek. Krewni dziecka występowali wówczas chętnie o ustanowienie opieki, mając na

myśli przede wszystkim „opiekę" nad majątkiem. **Obecne przepisy gwarantują wszystkim dzieciom, niezależnie od ich stanu materialnego, równość wobec prawa w zakresie uzyskania opieki.**

4. **Prawo spadkowe** (dekret z dn. 8.X.1946 r.) ogranicza koło osób uprawnionych do spadkobrania tylko do najbliższych krewnych (rodzice, zstępni, małżonek, rodzeństwo). Prawo cywilne poszło przeto po linii rozwojowej, wynikłej z zasadniczej przebudowy naszego ustroju społeczno-gospodarczego. Skoro zgodnie z tym ustrojem **indywidualne prawo własności nie zostało u nas zniesione,** a jedynie ograniczone do pewnych kategorii majątku, przeto i **prawo cywilne nie wyłączyło spadkobrania,** lecz ograniczyło krąg osób, które mogą dziedziczyć po zmarłym.

W ten sposób została zrealizowana słuszna idea społeczna, aby majątek po osobie zmarłej nie wzbogacał dalszych krewnych, którzy ze spadkodawcą nic nie mieli wspólnego. Prawo nasze przyjęło jedynie sprawiedliwe rozwiązanie, przy którym majątek ten przechodzi na własność państwa lub samorządu, a więc służy dobru ogółu.

5. **Prawo rzeczowe** (dekret z dn. 11.X.1946 r.) normuje instytucję własności w sposób odpowiadający współczesnym potrzebom społecznym. Utrzymując naczelną zasadę, że **własność daje pełną władzę nad rzeczą, nie pozwala ono jednakże właścicielowi dokonywać czynów tego rodzaju, które by naruszały podstawowe reguły dobrej wiary i które stanowiłyby nadużycie prawa.**

6. **Przepisy ogólne** (dekret z dn. 12.XI.1946 r.) powołują do życia nową a ważną zasadę, że **wykonywanie wszelkich praw winno odpowiadać ich celowi społecznemu.** Działania sprzeczne z tym nie mogą korzystać z ochrony prawnej. W tym krótkim przepisie, który odnosi się do wszelkiego rodzaju praw, unormowanych różnymi działami kodeksu, mieści się myśl rewolucyjna. Zrywa ona z dogmatem, że umowa jest prawem dla tych, co ją zawarli, powyżej tego stawia cel społeczny. Należy spodziewać się, że praktyka natchnie ten przepis żywą treścią.

Jakie wioski wynikają z powyższego nader sumarycznego przeglądu? Otóż nawet to krótkie zestawienie przepisów daje nam jasny obraz, w jaki sposób nowe zunifikowane prawo idzie w kierunku postępu, uspołecznienia i demokratyzacji, jak o tym wyżej była mowa. Bezspornym postępem jest zeświecczenie instytucji małżeństwa, oddanie sporów małżeńskich pod jurys-

dykcję sądów powszechnych. Postępem i demokratyzacją prawa jest **zrównanie męża i żony w prawach i obowiązkach wobec siebie i wobec wspólnoty małżeńskiej, zrównanie ojca i matki w prawach i obowiązkach wobec dzieci i rodziny.** Uspołecznieniem prawa jest położenie nacisku w sprawach wychowania dzieci i opieki na interes społeczeństwa, tak samo uspołecznieniem jest nakaz wykonywania wszelkiego prawa zgodnie z jego celem społecznym.

Wszystkie przytoczone momenty nie wyczerpują jeszcze całkowicie treści wielkiego aktu, który nazywamy unifikacją prawa. Ma ona jeszcze jedno poważne znaczenie, a jest nim mianowicie postawienie kroku naprzód na drodze do stabilizacji naszego życia. W życiu politycznym stabilizacja zaznaczyła się wyborami do Sejmu Ustawodawczego ze wszelkimi płynącymi stąd konsekwencjami. W życiu prywatno-prawnym poważną rolę odegra unifikacja.

Nowe prawo będzie wcielane w życie przez sądownictwo polskie. Mając do dyspozycji instrument tak jasny, zwięzły i przejrzysty, jakim jest nowe polskie prawo, oparte o społeczną demokratyczną myśl, sądownictwo nie będzie musiało dla interpretacji tego prawa sięgać do obcych, niemieckich czy francuskich komentarzy. Komentarzem będą dla niego motywy ustawodawcze, które choć nie zawsze obleczone w ostateczną formę, jakże łatwo dadzą się wydedukować z samych aktów prawnych. Jeden jest tylko warunek: aby sądownictwo nie traktowało nowej myśli społecznej, zawartej w prawie polskim, jako pusty frazes, podciągając pod niego treść dawną i minioną. Decydującym i najważniejszym komentarzem dla tych, co będą stosować nowe prawo, winno być głębokie przejęcie się jego treścią, zrozumienie jego myśli społecznej, wcielonej w akty prawne zgodnie z wolą narodu polskiego.

Mgr Stefan Kal-ski

PRZESTĘPCZOŚĆ NIELETNICH

Okres ostatniej wojny i okupacji wycisnął swe piętno na wszystkich dziedzinach życia społecznego i wszędzie zostawił ponure ślady.

Jednym z najpoważniejszych skutków okupacji w dziedzinie życia społecznego jest ogromny wzrost przestępczości. Wskazuje na to choćby tylko wyliczenie dekretów, którymi Państwo chce zwalczyć przestępczość, powstrzymać jej nieustanny wzrost.

Pomijając ustawodawstwo dotyczące zdrajców narodu, w 1944 i 1945 r. wydano dekret o ochronie Państwa, nowy kodeks karny Wojska Polskiego, dekret o zwalczaniu potajemnego gorzelnictwa, o zwalczaniu lichwy i spekulacji wojennej, o podwyższeniu grzywien, opłat sądowych i nawiązek, dekret o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa, dekret o komisji specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym, dekret o postępowaniu doraźnym.

Już w 1946 r. niektóre z tych dekretów zostały znowelizowane w kierunku zaostrzenia odpowiedzialności, zwiększenia sankcji karnej i przyśpieszenia procedury. Widać z tego, jak powszechna musi być dzisiaj przestępczość, jeżeli do jej zwalczania trzeba stosować tak surowe środki.

Rozumie to nie tylko prawnik i społecznik, rozumie to każdy myślący obywatel, a zrozumienie istoty tego zagadnienia i jego skutków dla przyszłości Państwa musi napawać każdego głęboką troską. I już coraz więcej ludzi w Polsce zaczyna rozu-

mieć, że samo zaostrzenie sankcji karnych, podwyższanie grzywien i opłat, zaostrzanie trybu postępowania nie wystarcza: trzeba szukać jeszcze nowych sposobów walki z przestępczością i na innych polach, nie tylko zaś w dziedzinie prawa karnego. Ale i w dziedzinie prawa karnego niewiele pomogą choćby najostrzejsze kary, jeśli nie sięgnie się do źródeł przestępstwa i nie zacznie się przestępców wychowywać, poprawiać, a nie wyłącznie karać i eliminować ze społeczeństwa — dopóki nie zacznie się stosować profilaktyki przestępczej. Ważniejsze bowiem od leczenia istniejących chorób jest zapobieganie ich powstawaniu.

Powszechnie zaś wiadomo, że najbardziej niebezpiecznymi przestępcami są recydywiści i że największy odsetek recydywistów i przestępców niepoprawnych rekrutuje się spośród tych przestępców, którzy już w młodości rozpoczęli swój niecny proceder.

Trzeba więc przede wszystkim zająć się zbadaniem zagadnienia przestępczości nieletnich, tym więcej, iż najbardziej możliwa i celowa jest poprawa nieletnich przestępców, którzy dopiero weszli na drogę występku i na których młodą i wrażliwą psychikę wychowanie ma największy wpływ.

Jednym przeto z najważniejszych problemów w zwalczaniu przestępczości w ogóle jest zwalczanie i zapobieganie przestępczości nieletnich.

Przestępczość ta stale wzrasta.

Dla przykładu podam kilka cyfr na podstawie przedwojennej statystyki. W całej Polsce sądy skazały prawomocnie nieletnich do lat siedemnastu:

w 1933 r. —	chłopców	17 500	dziewcząt	3 200
w 1934 r. —	„	18 400	„	2 600
w 1935 r. —	„	20 500	„	2 700
w 1936 r. —	„	23 500	„	2 600

Ciekawym zjawiskiem jest fakt zmniejszenia się liczby dziewcząt skazanych, połączone to jest ze spadkiem przestępczości kobiet dorosłych. W badanym okresie lat 1932 — 1936 skazano kobiet dorosłych:

w 1932 r. —	124 900
1933 r. —	99 800
1934 r. —	109 200
1935 r. —	101 200
1936 r. —	82 200

Tym bardziej uderzające jest zwiększenie ilości skazanych chłopców w okresie od 1932—1935 r., 17 500, 18 400, 20 500, 23 500. Tak więc w okresie czterech lat ilość nieletnich chłopców skazanych prawomocnie wzrosła o 6 000, czyli o 1/3 stanu z 1933 r.

Ten olbrzymi wzrost przestępczości chłopców sprawił, że w tym okresie przestępczość nieletnich w ogóle wzrasta pomimo zmniejszenia się przestępczości dziewcząt, a mianowicie sądy w Polsce skazały nieletnich chłopców i dziewcząt razem:

w 1933 r. — 20 700
1934 r. — 21 000
1935 r. — 23 200
1936 r. — 26 100

Zważyć przy tym należy, że ten poważny wzrost przestępczości nieletnich ma miejsce w latach, które charakteryzują spadek przestępczości dorosłych. Mianowicie dorosłych mężczyzn i kobiet skazano:

w 1932 r. — 726 900
1933 r. — 622 700
1934 r. — 647 600
1935 r. — 598 800
1936 r. — 500 000

Cyfry te mają swoją smutną wymowę. Okres 1932—1936 wybrany został dlatego, że w okresie tym rejestrowano wszystkie skazania. Zebrane dane dają więc najpełniejszy obraz.

Dane te są zupełnie nieporównalne z innymi danymi, zwłaszcza późniejszymi — z uwagi na inny sposób statystycznego ujęcia.

Dane np. z 1937 r. nie obejmują skazanych za przestępstwa skarbowe, za wykroczenia i za przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego.

Przedwojenny wzrost przestępczości można wykazać ścisłymi danymi. Dziś nie ma jeszcze statystyki dokładnej dla całego Państwa. Sądy dopiero nadsyłają do rejestru skazanych Ministerstwa Sprawiedliwości karty karne z wydanych wyroków. Statystyka opracowana na podstawie tych kart będzie mogła dopiero w pierwszej połowie przyszłego roku dać ogólne zestawienie za rok bieżący.

Ale nawet bez danych statystycznych, każdy, kogo interesuje życie społeczne, przestępczość i młodzież, stwierdzi, że przestępczość nieletnich wzrasta.

W samej tylko Warszawie — w Sądzie Grodzkim, oddział dla nieletnich — widać wzrost przestępczości nawet w krótkim okresie roku 1945 i w dwóch pierwszych kwartałach roku 1946.

W sądzie tym w 1945 r. wpłynęło spraw przeciwko nieletnim 213, a w pierwszych siedmiu miesiącach roku 1946 aż 319, postęp jest widoczny: w pierwszym kwartale 1946 r. przeciętny wpływ wynosił 38 spraw, w drugim — 48; pierwszy zaś miesiąc trzeciego kwartału daje aż 59 spraw. Jeżeli w następnych miesiącach będzie tylko wpływ równy wpływowi z lipca br., to roczna ilość spraw za rok 1946 będzie trzykrotnie wyższa od ilości spraw za okres 1945, a przecież zdążamy do stabilizacji życia gospodarczego, przecież powiększamy ilość szkół, obejmujemy opieką pedagogiczną, społeczną i kulturalną coraz to większą ilość nieletnich.

Zważyć przy tym należy, iż ilość spraw nie jest równa ilości oskarżonych, których ilość jest dużo większa, w wielu bowiem sprawach występuje po kilku nieletnich, czasem 4—6, np. na 213 spraw z 1945 r. w sądzie grodzkim w Warszawie było oskarżonych 349. Ale i ta liczba nie jest ścisła, gdyż nieletnich sądzą także inne sądy — nie tylko sąd dla nieletnich, nawet nietylko sądy powszechne. Nieletnich obecnie za niektóre przestępstwa sądzą również sądy wojskowe, a nawet specjalne sądy karne.

Ogólna więc ilość oskarżonych nieletnich jest dużo wyższa. Wzrost przestępczości widoczny jest również z następującego zestawienia. Według danych z Sądu Grodzkiego w Warszawie, oddział dla nieletnich:

	w 1945 r.	w ciągu 7 mies. 1946 r.
1. Zastosował środki wychowawcze (upomnienia, dozór) w stosunku do	53 nieletnich	54 nieletnich
2. Skazał na umieszczenie w zakładzie poprawczym z warunkowym zawieszeniem	28 "	54 "
3. Skazał na umieszczenie w zakładzie poprawczym bez warunkowego zawieszenia	6 "	31 "

Jeżeli cyfry w drugiej kolumnie podwoimy, żeby uzyskać przypuszczalny wynik za cały 1946 rok, to wówczas obraz

wzrostu przestępczości powojennej nieletnich w Warszawie stanie się zastraszający. Warto przypomnieć, że dane te obejmują tylko jeden sąd, sądzący sprawy stosunkowo drobne. Ponadto nieletnich sądzą inne sądy w Warszawie, a nawet w sądzie badanym sprawy wielu jeszcze nieletnich z 1946 r. nie zostały dotychczas osądzone.

Analiza danych wskazuje nadto, iż sąd wydaje coraz surowsze wyroki, widocznie chodzi o coraz poważniejsze wyczyny młodocianych. Zwraca uwagę wzrost wyroków skazujących na umieszczenie w zakładzie poprawczym: z 34 w r. 1945 na 85 w 7 miesiącach 1946 r.; z tego bez zawieszenia w 1945 r. — 6 wyroków, a w pierwszej połowie 1946 r. aż 31 wyroków, czyli pięciokrotnie więcej.

Nikła ilość kar orzeczonych na mocy art. 76 kodeksu karnego wskazuje na to, iż przed sądem dla nieletnich przewijają się bardzo młodzi chłopcy od 15—16 lat. W stosunku bowiem do nieletnich, którzy popełnili z rozeznaniem czyn przestępczy przed 17 rokiem życia, a co do których wszczęto postępowanie po ukończeniu 17 roku życia i umieszczenie ich w zakładzie poprawczym nie byłoby już celowe — sąd wymierza kary przewidziane w ustawie stosując nadzwyczajne złagodzenie kary.

Pobieżna obserwacja nieletnich skazanych wskazuje, że najliczniejszą grupą wśród nich są chłopcy w wieku 15—16 lat i że najczęstszym rodzajem popełnianych przestępstw, są przestępstwa przeciwko mieniu. W 1937 r. na ogólną ilość skazanych nieletnich 8 380, za przestępstwa przeciwko mieniu skazano 6 404 nieletnich. W tej liczbie skazano za kradzież 5 359, za rozbój 42, za przywłaszczenie 32, za sprzeniewierzenie 93, za oszustwo 67, za szalbierstwo 525.

Po wojnie rzecz ma się podobnie. Analiza spraw, toczących się w Sądzie Grodzkim w Warszawie oddział dla nieletnich, wykazuje ogromną przewagę spraw o przestępstwa przeciwko mieniu. Np. w 1945 r. ponad 80% spraw to sprawy wyłącznie z art. 257 k. k., czyli sprawy o kradzież, reszta — to kilka spraw o paserstwo, dwie sprawy o przestępstwo przeciwko moralności płciowej, jedna o opór władzy, trzy o ciężkie uszkodzenie ciała, jedna o udział w bójce i parę spraw o lekkie uszkodzenie ciała i pobicie.

Najczęstszym więc czynem przestępczym nieletniego przed wojną, a zwłaszcza obecnie, jest kradzież — rzadko kiedy uplanowana, przemyślna — częściej kradzież okazyjna, przypadkowa. Będzie to kradzież walizki czasowo zostawionej na pero-

nie dworca czy w poczekalni, pozostawionej na chwilę w stojącym samochodzie, zdarzyło się nawet kilka przypadków kradzieży paczek i innych przedmiotów z samochodów w czasie jazdy. Poza tym częsta jest kradzież produktów żywnościowych i węgla — nieraz nawet w dużych ilościach. Działająca przez pewien czas szajka młodocianych złodziejaszków, nawet przy udziale 11-letnich dzieci, skradła parę ton węgla. Dzieci kradną wszystko: żywność, pieniądze, ubrania, paczki, walizki, aparaty radiowe, koła, rowery, a nawet całe samochody. W tym ostatnim przypadku organa bezpieczeństwa prowadziły dochodzenie przeciwko 15-letnim wyrostkom.

Najczęstsze są kradzieże okazyjne, ale są również przypadki kradzieży dość sprytnych. Np. 16-letnia dziewczyna, podając się za ciotkę dzieci, pozostawionych bez opieki starszych, dokonywała poważnych kradzieży w mieszkaniach. Sprytny był rówież wyrostek sądzony przez Sąd Grodzki w Warszawie, który działał wspólnie z dorosłym osobnikiem. Dorosły wynajmował furmana do przewożenia rzeczy. Starsi udawali się w głąb budynków, celowo zresztą wybranych, odległych oficyn, a obiecujący malec pozostawiony był niby dla ochrony koni, czekających z wozem na ulicy i tak się tymi końmi opiekował, że gdy się starsi oddalili — on z końmi odjeżdżał. Udawało mu się to i parę razy powtarzał ten proceder, zanim został ujęty.

Oprócz kradzieży zdarzają się, choć rzadko, rabunki, spotyka się także oszustwo i paserstwo oraz dość często przywłaszczenie, popełnione przez nieletnich. Jednym z charakterystycznych rodzajów kradzieży, dokonywanych przez nieletnich, jest kradzież na szkodę rodziców. Dzieci podają wówczas różne powody przestępstwa; najczęściej tłumaczą się, że matka lub ojciec wypędzili je z domu, co zwłaszcza, jeśli chodzi o dziewczęta, jest tłumaczeniem dość częstym. Analiza tych przypadków jest dość ciekawa, ale zebrany materiał jest zbyt szczupły, by można było uogólniać. Jedno jest pewne i daje się zauważyć u wszystkich podsądnych nieletnich. W obecnym pokoleniu nieletnich — zanikł szacunek do mienia, o którym one wiedzą, że zdobyte zostało łatwo, „na szabrze", lub w inny niezbyt legalny lub pracowity sposób. Również charakterystyczny dla dzisiejszego pokolenia jest zupełnie inny niż dawniej stosunek dzieci do rodziców. Wpłynęło na to wiele przyczyn. Jedną z najważniejszych było to, iż dzieci w czasie okupacji same zarabiały i to one niejednokrotnie utrzymywały rodziny. Zdarzało się to zwłaszcza w rodzinach inteligencji pracującej. W ro-

dzinach chłopskich i robotniczych stosunki te układały się nieco inaczej. Ale w tych rodzinach duże zarobki demoralizowały i demoralizują młodzież.

Na demoralizację powojenną młodzieży wpłynęły silnie nienormalne warunki życia podczas okupacji: przesiedlenia, wędrówki, brak szkół, nędza, poniewierka, życie bez jutra, chęć użycia, gdyż wobec grozy rozstrzeliwań i łapanek — ostatnie chwile swobody nabierały szczególnego znaczenia. Dla tych, którzy byli przymusowo wzięci do robót, wyzyskiwani, poniewierani, praca stawała się katorgą i przekleństwem — młodzież nauczyła się sabotażu, szkodnictwa gospodarczego i niechęci do pracy. Z wadami tymi weszła ta młodzież w nowe życie Odrodzonej Polski. A są to wady najtrudniejsze do wykorzenienia i stanowiące najlepszy podkład do rozwoju skłonności przestępczych. Z niechęcią do pracy łączy się chęć łatwego zarobku. Dotychczas dużo okazji dawały wyjazdy na zachód, „na szaber". Wyrobiły one i rozwinęły tkwiącą w młodzieży żyłkę włóczęgostwa bardzo niebezpieczną, bo uniemożliwiającą wytrwałą i systematyczną pracę. A tak dużo nam potrzeba obecnie systematycznej, wytrwałej i umiejętnej pracy.

Brak szkół, brak opieki rodziców spowodował, że dzieci puszczone samopas, wychowywały się same. Mamy obecnie całe roczniki tępych, niedouczków, zaniedbanych moralnie i niepełnowartościowych psychicznie wyrostków. Sytuacja jest bardzo poważna, bo młodzież ta jest niesłychanie trudna do prowadzenia i nadzwyczaj łatwo schodzi na manowce przestępczości. Większość tej młodzieży ma za sobą takie przeżycia, jak bombardowanie, łapanki, masowe przesiedlenia, masowe rozstrzeliwania i gehennę obozu. Szeregi tej młodzieży o skrzywionym kręgsłupie moralnym, szeregi nerwowców i psychopatów, będą się jeszcze pewien czas zwiększały — powiększając z roku na rok liczbę przestępców. Obecnie bowiem przed kratkami sądowymi przewija się ta młodzież, która w 1939 roku miała 10—11 lat. Niedługo notowani będą w kronikach sądowych dzieci, których chowała już tylko ulica i na których najwrażliwszą młodą duszę najsilniej oddziałały wojenne przeżycia. Już dzisiaj ci wszyscy, którzy się z tą młodzieżą stykają: nauczyciele, lekarze, sędziowie-kryminolodzy — stwierdzają wzrost ilości dzieci chorych psychicznie oraz nadmierną pobudliwość i nerwowość u większości dzisiejszej młodzieży.

Obserwacja nieletnich przestępców wskazuje na to, że są całe kadry młodych dekadentów o duszach przeżartych rdzą pesymizmu. I tylko nie wielka ilość najwartościowszych moral-

nie potrafiła się otrząsnąć z marazmu i przystąpić z entuzjazmem do pracy nad odbudową Państwa.

Widzimy z tego, że trzeba się zająć jak najrychlej młodzieżą, która się zetknęła ze światem przestępczym. Jest to sprawa o pierwszorzędnym państwowym znaczeniu. Jest to bardzo ważne i z tego względu, że w stosunku do nieletnich przestępców obowiązujące przepisy nakazują stosowanie tylko środków wychowawczo-poprawczych. Nie można nieletnich trzymać łącznie z dorosłymi w więzieniu. Wiadomo bowiem, jaki to ma wpływ na kształtowanie się psychiki młodocianego przestępcy. Lękliwy, wahający się, początkujący przestępca, chłonie nauki starszych doświadczonych rzezimieszków, uczy się nowych sposobów kradzieży, nowych form tłumaczenia się przed milicją i sądem. Gdy zaś nowe teoretycznie poznane sposoby zastosuje w praktyce, to trudno będzie później marzyć o jego poprawie. O tym również, jaki wpływ na zdrowie fizyczne nieletniego ma pobyt w więzieniu, pisać nie trzeba. Po wojnie sprawa zorganizowania zakładów poprawczych, a zwłaszcza wychowawczych, napotykała na duże trudności techniczne. Ale i w tej dziedzinie nastąpiły zmiany na lepsze sygnalizując, iż coraz powszechniejsze staje się zrozumienie potrzeby zwalczania przestępczości nieletnich. Zostały mianowicie utworzone niedawno zakłady poprawcze (o charakterze jednak wychowawczo-poprawczym) w Studzieńcu i Kcyni oraz więzienie dla nieletnich chłopców w Koźminie. Nieletnie dziewczęta kierowane są do oddziału więzienia dla kobiet w Fordonie. Sprawa uruchomienia zakładów wychowawczych również staje się coraz bardziej aktualna. Są więc pewne osiągnięcia. Jest to jednak niewiele, jeżeli porównamy, że przed wojną przy mniejszej przestępczości nieletnich było zakładów poprawczych i wychowawczych różnego typu aż 30.

Znane jest hasło: „Młodzież to przyszłość narodu". Wiemy również że podstawą wielkości narodu jest zdrowie moralne młodzieży. Dbałość o to zdrowie jest obowiązkiem każdego obywatela-społecznika. Konieczne więc jest zwrócenie uwagi na zagadnienia, związane z przestępczością nieletnich jako objawem choroby, która deprawuje nasze życie społeczne. Zagadnienie to winno być omawiane na kursach i powinno być tematem referatów i dyskusji. Musi bowiem nastąpić powszechne zrozumienie niebezpieczeństwa wzrastającej przestępczości nieletnich. Budujemy Polskę od nowa, chcemy ją odrodzić i wzmocnić, przekazać ją lepszą i świetniejszą następnym po-

koleniom, nie możemy więc dopuścić świadomie do tego, by cały nasz wysiłek odbudowy w dziedzinie moralnej poszedł na marne.

*

* *

Artykuł niniejszy pisany w 1946 r. porusza zagadnienie przestępczości nieletnich w dziedzinie przestępstw pospolitych, istnieje jednak całe olbrzymie i skomplikowane zagadnienie udziału nieletnich w dokonywaniu przestępstw o charakterze politycznym: udział w organizacjach podziemnych, nielegalne posiadanie broni, pomoc i udział w napadach, mordach i grabieżach, dokonywanych z pobudek politycznych, rozpowszechnianie i przechowywanie nielegalnych ulotek itp.

Zagadnienie to jest bardzo ważne, gdyż dotyczy młodzieży, która rozwijając się w normalnych czasach i bez szkodliwego oddziaływania nieodpowiedzialnych czynników politycznych na ogół nigdy by nie zeszła na manowce zbrodni.

Młodzież bowiem łatwo ulega wpływom różnych czynników, które dla swych własnych celów wykorzystują entuzjazm i łatwowierność młodzieży i kierują ją na drogę zbrodni przeciwko własnemu Państwu.

Ostatnie wydarzenia, zwłaszcza dokonana w Poznaniu na osobie Stachowiaka zbrodnia, popełniona przez młodocianych przestępców, wstrząsnęła sumieniem społeczeństwa i dobitnie wskazała na konieczność zajęcia się młodzieżą.

IV

Tadeusz Gołt

JAK PRZEMAWIAĆ? *)

Po wstępnych uwagach, jakie znaleźliście w poprzednim artykule, spróbujemy opracować konstrukcję przemówienia na temat: „Stosunek zwycięskich Aliantów do pokonanych Niemiec".

Przygotowując się do wygłoszenia przemówienia na ten temat zdajecie sobie sprawę z tego, że c e l e m, który chcecie osiągnąć jest przekonanie słuchaczy, iż od sposobu, w jaki rozwiązane zostanie zagadnienie pokonanych Niemiec i od właściwego traktowania ich przez zwycięskie mocarstwa, zależy utrzymanie pokoju w Europie. W przemówieniu tym zechcecie również podkreślić, że następna wojna, która mogłaby być wywołana przez Niemców, oznaczałaby ostateczną ruinę i zagładę Europy, a dla Polski równałaby się biologicznej i materialnej katastrofie, że na przestrzeni wieków Niemcy były zawsze zarzewiem wojen w Europie, że nasze pokolenie było już dwukrotnie ofiarą agresji niemieckiej i że pomimo pokonania Niemiec w pierwszej wojnie światowej przez Aliantów, Alianci nie umieli wyzyskać zwycięstwa i że właśnie dlatego w dwadzieścia lat później Niemcy narzuciły Europie nową wojnę. Wysnujcie stąd wniosek, że Niemcom trzeba odebrać potencjalne możliwości jakiejkolwiek agresji, że trzeba wobec nich stosować konsekwentną politykę i że Polska, która zawsze padała pierwsza ofiarą niemieckiej zaborczości musi solidaryzować się z państwami, które reprezentują ten właśnie pogląd w swojej

---

*) Patrz nr 1 — 2 (33 — 34) dwutygodnika „Poradnik Pracownika Społecznego".

polityce zagranicznej. I tu zastanowicie się, jaką politykę wobec pokonanej Rzeszy reprezentują poszczególne zwycięskie mocarstwa oraz wysnujecie wniosek końcowy, jakie to mocarstwa prowadzą wobec Niemiec politykę zgodną z interesami Polski.

Określiwszy w ten sposób swoje zamierzenia, musicie przemyśleć zagadnienie i usystematyzować je według planu, uwzględniając przy tym specjalne wymagania stawiane „słowu żywemu".

Inaczej bowiem przygotowuje się przemówienie, a inaczej artykuł czy referat przeznaczony do ogłoszenia drukiem.

Mówiliśmy już, że każde przemówienie musi być podzielone na trzy zasadnicze fragmenty.

a) wstęp,
b) omówienie tematu,
c) wnioski i zakończenie.

Jak według powyższego schematu skonstruować przemówienie na interesujący nas temat: „Stosunek zwycięskich Aliantów do pokonanych Niemiec.

Wstęp

1. Zaznaczyć, że niespełna przed 2 laty zakończyła się druga wojna światowa wywołana przez Niemcy, a już słychać głosy wzywające do „umiarkowania" w stawianiu warunków dla pokonanych.
2. Podkreślić śmiertelne niebezpieczeństwo, jakie groziło Europie w wypadku wygrania wojny przez faszystowskie Niemcy.
3. Stwierdzić że cena, jaką okupiono zwycięstwo, powinna być ostrzeżeniem dla zwycięsców, którzy winni tak traktować Niemcy, aby uniemożliwić próbę wywołania następnej wojny.

Omówienie tematu

1. Jakie metody zastosowali Alianci wobec Niemiec po pierwszej wojnie światowej?
   a) polityka pobłażliwości,
   b) nie naród, a tylko cesarz i władze Rzeszy są odpowiedzialni za wywołanie barbarzyńskiej wojny.

c) polityka utrzymania potencjału gospodarczego Rzeszy,
d) polityka użycia Niemiec jako zapory przeciw Rosji Radzieckiej.

2. Konsekwencje takiego postępowania:
   a) nowa wojna wywołana przez Niemcy, która swym okrucieństwem przewyższyła I wojną światową,
   b) zagrożenie kultury i cywilizacji europejskiej,
   c) zniszczenie materialne,
   d) miliony poległych i pomordowanych,
   e) wysiłek wielkich demokracji świata dla pokonania napastników.

3. Czy zostały wyciągnięte przez Aliantów właściwe wnioski z przebiegu drugiej wojny światowej?
   a) różnica w ocenie przez narody, które przeżyły okupację na swojej ziemi (Polska, Rosja) i przez narody, które nie zaznały okupacji hitlerowskiej,
   b) w zasadzie po drugiej wojnie światowej Alianci stosują właściwszą politykę wobec Rzeszy
      1. okupacja,
      2. przyjęcie tezy że naród niemiecki ponosi odpowiedzialność za wojnę,
      3. Norymberga i denazyfikacja,
      4. zrozumienie konieczności wychowania i demokratyzacji Niemiec.
   c) narody, które przeżyły okupację uważają jednak, że polityka Aliantów wobec Rzeszy i narodu niemieckiego jest za mało zdecydowana.

4. Różnice w stanowisku Rosji, państw słowiańskich i Francji z jednej, a mocarstw anglosaskich z drugiej strony:

a) konieczność odebrania Niemcom zagrabionych terenów, których posiadanie ułatwia agresję,	Niezdecydowanie Anglosasów odnośnie zachodnich granic Polski itp.
b) żądanie, aby w pierwszym rzędzie odbuwać państwa — ofiary agresji niemieckiej,	Pomoc UNRRA dla Niemiec, akcja Hoowera opieki nad niemieckimi dziećmi.

c) okupacja Niemiec jako postulat bezpieczeństwa,	Dążenie do szybkiego zlikwidowania okupacji, tendencje pewnych polityków anglosaskich do wykorzystania Niemców w grze europejskiej.
d) właściwy stosunek do Niemców w radzieckiej strefie okupacyjnej.	Urlopy dla jeńców, podarunki świąteczne, „fraternizacja" w anglosaskich strefach okupacyjnych.

5. Konsekwencje tych rozbieżności:
   a) nadzieje Niemców na trzecią wojnę,
   b) nielegalna działalność konspiracyjna w okupacji anglosaskiej (wilkołaki, szykowanie wojny bakteriologicznej itp.),
   c) wniosek: łagodność rozzuchwala Niemców.
6. Na rozbieżnościach między Aliantami korzystają Niemcy.
7. Potrzeba jedności między Aliantami
   a) jedność była postulatem zwycięstwa,
   b) jedność jest postulatem utrzymania pokoju,
   c) warunki utrzymania pokoju,
   d) miejsce Polski obok tych sojuszników, którzy reprezentują nieprzejednane stanowisko wobec Niemiec.

Zakończenie

a) Niemcy ulegają tylko przed siłą,
b) polityka zdecydowana — jedynie właściwą polityką,
c) surowa polityka jest polityką sprawiedliwą za ogrom dokonanych zbrodni,
d) inaczej — znów za dwadzieścia lat może grozić nowa wojna.

Zastanawiając się nad dyspozycjami przemówienia widzimy, że temat, który mamy poruszyć jest bardzo szeroki i poszczególne myśli mogłyby być rozwinięte jako temat dla szeregu przemówień. Przy takim bogactwie i aktualności myśli, trzeba głęboko zastanowić się nad tym, co musi być bezwzględnie powiedziane, co można powiedzieć bez szkody dla całości i czego nie należy mówić, aby nie zaciemniać konstrukcji przemówienia.

Ponadto przy poruszaniu tak bogatego tematu należy z góry zastanowić się, jak długo chcecie przemawiać. W żadnym wypadku przemówienie Wasze nie powinno przekraczać

30 minut. Zapamiętajcie to i starajcie się nie mówić nigdy dłużej niż właśnie owe 30 minut.

Mówcie zawsze raczej zwięźlej i krócej nie rozwlekle i długo. Musicie dążyć do tego, aby w chwili kiedy schodzicie z mównicy słuchacze Wasi raczej pragnęli, abyście przemawiali dalej, aby mieli ochotę Was jeszcze słuchać, aby mieli wrażenie że jeszcze o danym temacie możecie wiele ciekawego powiedzieć. Mówca tak jak aktor — musi umieć zejść ze sceny we właściwej chwili.

IV.

Dla każdego przemówienia początkujący mówca winien przygotować dyspozycje w sposób podobny do tego, jak to zostało przedstawione wyżej.

Dyspozycje te powinny być ujęte na piśmie i uporządkowane w sposób logiczny. Mówca winien jednak zachować swobodę poruszania się w zakresie omawianego zagadnienia. Oznacza to, że dyspozycje przelane na papier nie powinny mechanicznie krępować mówcy.

W pewnych wypadkach okoliczności mogą zmusić mówcę do przesunięcia kolejności dyspozycji i uszeregowania ich w nieco innym porządku niż to było przewidziane.

Czasem można pominąć jakiś fragment przez przeoczenie — nie należy się tym jednak denerwować, a uzupełnić przemówienie opuszczonym fragmentem we właściwej chwili — w tym ustępie przemówienia, który logicznie jest najwłaściwszy.

Opracowanie pamięcią dyspozycji przemówienia, o których mowa wyżej, daje mówcy pewność, że panuje nad treścią przemówienia i **że wie, co chce powiedzieć.**

Skoro ta część pracy przygotowawczej zostanie wykonana, należy zastanowić się jak **„ubrać w słowa"** zagadnienia ujęte już w opracowanych dyspozycjach.

Jest to zagadnienie bardzo poważne.

Dyspozycje przemówienia logicznie najlepiej opracowane dadzą się porównać do żelbetonowej konstrukcji domu. Są mocnym szkieletem. Konstrukcję tę należy jednak wypełnić cegłą, drzewem, szkłem itd., aby stworzyć skończoną całość — wybudować dom.

Dyspozycje przemówienia trzeba wypełnić przede wszystkim słowem, a następnie upiększyć gestem, akcentem, barwą głosu itp.

Decydujące znaczenie ma tutaj bogactwo słownika, jakim rozporządza mówca. Im więcej posiadamy synonimów, słów bliskoznacznych dla określenia jakiegoś przedmiotu, tym łatwiej jest się nam wypowiedzieć.

Dla początkującego mówcy największą bodaj trudność stanowi znalezienie właściwego słowa dla wypowiedzenia myśli. Zdarza się to nawet tym, którzy w codziennych rozmowach mówią płynnie, natomiast na mównicy odczuwają brak słów.

Trzeba zwrócić uwagę — o czym już raz wspomniałem — aby wyrażać się w sposób jak najprostszy, własnymi słowami. Od tej zasady czynione są bardzo często odstępstwa. Początkujący mówca wyobraża sobie, że skoro on przemawia to musi wyróżniać się oryginalnym słownictwem i stylem. Stara się układać wyszukane zwroty, dobiera oryginalnych słów wyszukując ich z trudem wtedy, kiedy „pod ręką" ma całe bogactwo prostych, codziennie używanych słów.

I właśnie ta pogoń za oryginalnością jest zasadniczą przeszkodą dla osiągnięcia płynności przy przemawianiu. Ktoś powiedział: „styl to człowiek". Należy dodać do tego, że każdy człowiek posiada swój własny zasób słów, własny indywidualny język.

Umiejętne korzystanie z tego zapasu ułatwia przemawianie. Dlatego nie trzeba silić się na oryginalność. Posługiwanie się własnymi słowami daje słuchaczom wrażenie oryginalności. Innym powodem „braku słów" jest zbyt szybkie tempo mówienia. Należy najpierw porządkować myśli, a następnie wypowiadać je w słowach.

Zachowanie spokojnego tempa w czasie przemówienia wywiera na słuchaczach wrażenie, że mówca nie tylko mówi przed nimi ale i niejako na ich oczach myśli. Nie potrzeba dodawać, jak takie wrażenie przekonywa słuchaczy do mówcy.

Innym jeszcze powodem „braku słów" jest trema.

Zagadnienie to omówimy innym razem.

C. d. n.



KRONIKA POLITYCZNA

POLSKA

Koniec lutego pozostawał w Polsce pod znakiem doniosłych uchwał Sejmu Ustawodawczego oraz początku realizacji ustawy o amnestii. Poza tym wielkie zainteresowanie wzbudzają przygotowania do Konferencji Wielkiej Czwórki w Moskwie w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami. Polska jest w tej sprawie bezpośrednio zainteresowana, w związku z czym powstało u nas specjalne Biuro Prac Kongresowych, na którego czele stanął ostatnio dotychczasowy nasz attaché wojskowy w Paryżu, płk. Z. Naszkowski.

PODPISANIE POROZUMIENIA Z ZSRR

Delegacja rządu polskiego z premierem Józefem Cyrankiewiczem i ministrem Hilarym Mincem na czele, która w dniach od 25 lutego do 5 marca bawiła w Moskwie, odbyła szereg rozmów z kierownikami polityki i gospodarki radzieckiej, premierem Stalinem oraz ministrami: spraw zagranicznych Mołotowem, handlu zagranicznego, Mikojanem, skarbu, Zwieriewem i innymi.

Rozpatrzono szereg ważnych spraw politycznych i gospodarczych, dotyczących stosunków polsko-radzieckich. Wymiana zdań w sprawie niemieckiej wykazała zasadniczą zgodność poglądów obu rządów.

W wyniku rozmów podpisano następujące porozumienia:

W sprawie pożyczki w złocie dla Rzeczypospolitej Polskiej w sumie 28 855 tysięcy dolarów,

w sprawie uregulowania wzajemnych zobowiązań finansowych obu stron na 1 stycznia 1947 r.,

w sprawie ustalenia zasad rozrachunków finansowych na przyszłość,

w sprawie zmniejszenia o połowę dostaw węgla z Polski do Związku Radzieckiego, przewidzianych w porozumieniu z dnia 16 sierpnia 1945 r. pomiędzy Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej a rządem ZSRR,

w sprawie skompensowania szkód wyrządzonych przez okupację niemiecką,

w sprawie przekazania Polsce taboru kolejowego spośród radzieckiego mienia zdobycznego,

w sprawie współpracy naukowo-technicznej w dziedzinie produkcji przemysłowej,

w sprawie przekazania Polsce przez Związek Radziecki broni i uzbrojenia na warunkach kredytu.

Ustalono, że tor linii kolejowej Katowice — Kraków — Przemyśl zostanie przebudowany na szerokość toru środkowo-europejskiego w okresie do dnia 1 listopada 1947 roku.

Uzgodniono sprawę przekazania w terminie do dnia 15 maja r. b. należnej Polsce części niemieckiej floty handlowej.

Oba rządy uzgodniły sprawę przyspieszenia repatriacji do Polski osób narodowości polskiej, które w wyniku działań wojennych znalazły się na terytorium ZSRR, w tym również b. obywateli niemieckich.

Rozmowy toczyły się w atmosferze serdecznej przyjaźni i całkowitego zrozumienia wzajemnego.

SOJUSZ POLSKO-CZECHOSŁOWACKI.

W chwili, gdy Czytelnicy otrzymają niniejszy numer „Poradnika" będzie już podpisany sojusz polsko-czechosłowacki. W tej chwili wiemy już, iż rokowania w tej sprawie zostały pomyślnie zakończone i delegacja rządu Republiki Czechosłowackiej z premierem Clement Gottwaldem na czele przybędzie do Warszawy, by w dniu 9 marca 1947 roku podpisać sojusz między Polską a Czechosłowacją.

O treści i znaczeniu tego sojuszu napiszemy w następnym numerze.

KONIEC PRAC I SESJI SEJMU USTAWODAWCZEGO

Dnia 22 lutego Sejm Ustawodawczy uchwalił:

a) ustawę o amnestii,

b) deklarację praw i wolności obywatelskich,

c) apel Sejmu do rodaków za granicą,

d) ustawę o pełnomocnictwach dla Rządu.

Na tym prace I sesji Sejmu zostały zakończone. Obecnie pracują tylko poszczególne komisje sejmowe.

PO OGŁOSZENIU AMNESTII

W całym kraju po ogłoszeniu amnestii rozpoczął się proces ujawniania się podziemia. Setki członków podziemnych organizacji zgłaszają się do Urzędów Bezpieczeństwa, podpisują deklaracje o ujawnieniu się i stają się równoprawnymi i pożytecznymi obywatelami Państwa Polskiego. Ujawniający się otrzymują zaświadczenia, a w razie potrzeby odzież i 500 — 1000 zł oraz prawo bezpłatnego przejazdu do miejsca zamieszkania.

Oto pierwsze komunikaty o ujawnieniu się w związku z amnestią: **w Zambrowie ujawnił się zastępca komendanta okręgu białostockiego WiN, kpt. Żegota.** Przy ujawnieniu się kpt. Żegota przekazał przedstawicielom bezpieczeństwa kasę okręgu i rozesłał do swoich podkomendnych rozkazy nawołujące do ujawnienia się.

Poza Żegotą ujawniło się jeszcze 18 członków nielegalnych organizacji, z tego **15 członków WiN, 2 NZW i 1 członek NSZ.**

Ujawnieni złożyli znaczną ilość broni.

Od dnia 20 do 25 bm. ujawniło się dalszych **359 osób i złożyło 364 sztuk broni, w tym 20 RKM.** Na terenie jednego tylko powiatu Ostrołęka w woj. warszawskim zgłosiło się do Urzędów Bezpieczeństwa 80 ludzi.

Na uwagę zasługuje fakt, że szereg mieszkańców powiatu **Brzozów w woj. rzeszowskim zgłosiło się do Urzędu Bezpieczeństwa i przyniosło 90 sztuk broni.**

Ogółem do 25 lutego ujawniło się w całym kraju 707 osób.

Z drugiej strony codzień opuszcza mury więzienia setki więźniów, którym amnestia przyniosła pełne darowanie kary.

A BANDY LEŚNE WCIĄŻ JESZCZE MORDUJĄ

Bandy NSZ uprowadziły z kilku wsi powiatu łomżyńskiego: z jednej — matkę z dwojgiem dzieci w wieku lat 5 i 8, z drugiej — matkę wraz z trojgiem dzieci w wieku lat 7, 10 i 15 i inną obywatelkę. Po kilku godzinach znaleziono zwłoki kobiet i dzieci. Poza tym w innej wsi zamordowano jednego obywatela. Śledztwo wykazało, iż zamordowane osoby — to rodziny po byłych członkach NZW, którzy postanowili zerwać z podziemiem i zostali zamordowani przez bandy w maju ub. roku. Znamienne jest, że ohydnego tego mordu dokonano w dniu uchwalenia amnestii.

WSTĄPIENIE CZĘŚCI PSL-„NOWE WYZWOLENIE“ DO SL

Dnia 17 lutego br. szereg czołowych działaczy PSL-„Nowe Wyzwolenie“ wstąpiło do Stronnictwa Ludowego. Wśród nich znajduje się dotychczasowy prezes stronnictwa ob. **Tadeusz Rek,** oraz jego zastępcy: **Ignacy Klimaszewski** i **Benedykt Kubski.** Według nadchodzących wiadomości, szereg zarządów wojewódzkich PSL-NW wyraziło swą solidarność z działaczami Głównego Komitetu Wykonawczego i wstąpiło również do Stronnictwa Ludowego.

INTELEKTUALIŚCI POLSCY O WARUNKACH POKOJOWYCH DLA NIEMIEC

W związku z odezwą intelektualistów francuskich w sprawie zabezpieczenia trwałego pokoju w Europie, intelektualiści polscy wyrazili swą pełną solidarność z francuskimi przedstawicielami nauki i sztuki.

W oświadczeniu polskich intelektualistów jest powiedziane:

„... Naród polski, jako ofiara, zarówno jak i bezpośredni świadek tego bezprzykładnego w dziejach wojen zjawiska, posiadł... większe niż inne narody kompetencje, gdy chodzi o jego ocenę.

Opierając się na tej dokładnej wiedzy, Polska jest przeświadczona, że **tylko wyjątkowe i najbardziej rygorystyczne środki, gwarantujące całkowite i trwałe rozbrojenie Niemiec i najsilniejszą jego kontrolę, w połączeniu z rozplanowanym na długie lata demokratycznym programem wychowawczym, mogą zapewnić Europie spokój, uchylić niebezpieczeństwo nowej agresji niemieckiej i stworzyć warunki do wydźwignięcia się Europy z ruin i nędzy, spowodowanej ostatnią wojną“.**

Oświadczenie podpisali:

Zofia Nałkowska, Kazimierz Czachowski, Dobiesław Damięcki, Stanisław Lorentz, Tadeusz Nowakowski, Henryk Gołębiowski, Helena Kra-

jewska, Adam Wieniawski, Helena Boguszewska, Maria Dąbrowska, Jarosław Iwaszkiewicz, Jerzy Kornacki, Leon Kruczkowski, Julian Krzyżanowski, Piotr Perkowski, Jan Nepomucen Miller, Wacław Rogowicz, Michał Rusinek, Arnold Szyfman, Julian Tuwim, Jerzy Zawieyski.

WYROK W PROCESIE KATÓW NIEMIECKICH

Dnia 3 marca br. Najwyższy Trybunał Narodowy ogłosił wyrok w procesie zbrodniarzy niemieckich. Fischer, Meissinger i Daume skazani zostali na karę śmierci, Leist — na 8 lat więzienia.

Prezydent Rzeczypospolitej nie skorzystał z prawa łaski w stosunku do Fischera, Meissingera i Daumego.

NOWY AMBASADOR W. BRYTANII W POLSCE

Do Warszawy przybył nowy ambasador W. Brytanii, Sir Donald Saint-Clair Gainer.

PROJEKT USTAWY O PKPR NARUSZA SUWERENNOŚĆ POLSKĄ

Według nowego projektu zgłoszonego w angielskiej Izbie Gmin w sprawie Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia, przewidziane jest, iż oddziały polskie znajdować się będą pod dowództwem oficera brytyjskiego. Dowódca ten będzie miał tytuł administratora oddziałów polskich pod dowództwem brytyjskim.

W sprawach dyscyplinarnych i administracyjnych stosować się będzie ustawodawstwo polskie, które obowiązywało dnia 1 stycznia 1945 r. Brytyjski dowódca otrzymać ma prawo przelania swej władzy na inną osobę.

Chargé d'affaires ambasady polskiej w Londynie wystosował notę do ministra Bevina. Nota zawiera **protest przeciwko projektowi ustawy o PKPR.**

Podkreślono w niej, że **jurysdykcja brytyjska nad oddziałami polskimi, które dotąd nie wstąpiły do PKPR oraz inne postanowienia projektu ustawy o PKPR stanowią niewątpliwe naruszenie suwerenności polskiej.**

Rząd polski zastrzegł sobie prawo podjęcia odpowiedniej akcji w przyszłości i zwraca uwagę rządu brytyjskiego na poważne nieporozumienia, jakie mogłyby wyniknąć z treści ustawy o PKPR w jej obecnym brzmieniu.

ZAGRANICA O POLSCE

POSŁOWIE ANGIELSCY

Ostatnio w angielskiej Izbie Gmin odbyła się dyskusja w sprawach polskich. Poseł Partii Pracy, Bing, podkreślił, że **Polska ma prawo ułożenia swych stosunków wewnętrznych zgodnie z potrzebami kraju i narodu.** Zaznaczył on, że **nacisk wywierany na Polskę przez W. Brytanię był niestosowny i niesprawiedliwiony.** Posłanka Partii Pracy Leah Manning, oświadczyła między innymi:

„Naród polski dokonał wspaniałego dzieła na Ziemiach Odzyskanych. Produkcja przemysłowa wzrosła znacznie, a odbudowa kraju postępuje szybko naprzód".

Posłanka Manning wyraziła następnie przekonanie, że rząd brytyjski nie odmówi swego poparcia w kwestii obecnej granicy polsko-niemieckiej. Polska stanie się wkrótce wielkim przemysłowym krajem, z którym W. Brytania powinna się liczyć i utrzymywać jak najlepsze stosunki gospodarcze.

MINISTER JAN MASARYK

Na posiedzeniu parlamentarnej komisji spraw zagranicznych minister spraw zagranicznych Czechosłowacji, Jan Massaryk, oświadczył:

„Mam nadzieję, że uda nam się osiągnąć jak najprędzej porozumienie z Polską, możliwe dla obu państw do przyjęcia. Układ ten leży zarówno w naszym interesie, jak i w interesie Polski. Dzięki niemu potencjały przemysłowe obu krajów będą mogły się połączyć, a połączone mogą mieć wielkie znaczenie na rynku europejskim".

ZAGRANICA

Na arenie międzynarodowej uwaga koncentruje się na sprawie niemieckiej. Początek konferencji w Moskwie i wykrycie tajnej organizacji neohitlerowskiej, która przygotowywała się do walki przy pomocy strasznej broni bakteriologicznej sprawiają, iż zagadnieniu niemieckiemu prasa udziela wiele miejsca.

Notujemy poza tym nasilenie walk w Grecji, Chinach, Palestynie i Indonezji.

ZAKOŃCZENIE PRAC KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ

25 lutego zakończyła swe prace konferencja londyńska zastępców ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki.

Uzgodniono 7 z 15 klauzul traktatu pokojowego z Austrią oraz szereg punktów dotyczących procedury moskiewskiej konferencji ministrów Wielkiej Czwórki. Wszystkie nieuzgodnione sprawy przekazane zostały konferencji ministrów spraw zagranicznych w Moskwie.

PODPISANIE UKŁADU BRYTYJSKO-FRANCUSKIEGO

Dnia 4 marca br. został w Dunkierce podpisany układ brytyjsko-francuski. Układ podpisany przez ministrów spraw zagranicznych Bidault i Bevina, przewiduje, iż oba kraje w wypadku agresji niemieckiej przeciw jednej ze stron przyjdą sobie wzajemnie z natychmiastową pomocą. Również w wypadku zagrożenia agresją polityczną Niemiec lub z inicjatywy Niemiec obie strony przyjdą sobie z pomocą.

W wypadku, gdyby Niemcy nie wypełniły swoich zobowiązań gospodarczych lub nałożonych innych warunków kapitulacji, Francja i W. Brytania uzgodnią wspólną akcję, konsultując również w razie potrzeby inne mocarstwa.

We wszystkich sprawach gospodarczych, mających na celu podniesienie poziomu życia obu krajów oraz zabezpieczenie gospodarcze, obydwa kraje będą utrzymywały stałą łączność.

Przymierze zostało zawarte na lat 50. Jeśli nie zostanie ono wypowiedziane na rok przed wygaśnięciem terminu, przedłuża się na czas nieokreślony. Wówczas każda ze stron może je wypowiedzieć zachowując roczny termin wypowiedzenia.

WE FRANCJI WYKRYTO SPISEK MONARCHISTÓW

Policja francuska wpadła w Vichy na trop komórki propagandowej organizacji monarchistycznej **„Action Française"**, która podczas wojny **zhańbiła się kolaboracją.** W mieszkaniu fryzjera Petrin znaleziono literaturę antyrepublikańską. Zdaniem policji, **sieć podobnych komórek propagandowych istnieje w całej Francji.** Wydawca znanego pisma „Action Française", Charles Maurras, znajdował się w r. 1945 pod zarzutem współpracy z wrogiem i został skazany na dożywotnie więzienie.

JUGOSŁAWIA DOMAGA SIĘ BEZPOŚREDNIEGO UDZIAŁU W PRACACH KONFERENCJI MOSKIEWSKIEJ

Jugosławia zwróciła się do rządów ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji z notami, w których domaga się bezpośredniego udziału w pracach konferencji moskiewskiej w sprawie dotyczącej granicy austriacko-jugosłowiańskiej.

KONGRES BRYTYJSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ

Pod koniec lutego odbył się kongres brytyjskiej partii komunistycznej. Sekretarz generalny partii, Harry Pollitt, stwierdził w swym referacie, iż **rząd Partii Pracy nie potrafił zrealizować socjalistycznej polityki wskutek kompromisów z wielkim przemysłem kraju i imperialistyczną polityką zagraniczną.** Jednakże Politt podkreśla, że istnieje potrzeba stworzenia rządu koalicyjnego.

Mówiąc o polityce zagranicznej Pollitt oświadczył, że W. Brytania powinna zająć dominującą postawę w odbudowie gospodarczej Europy.

Powinna ona pracować w kierunku polepszenia stosunków z ZSRR — mówił Pollitt — z nowymi demokracjami i narodami krajów kolonialnych.

Angielska partia komunistyczna domaga się, aby rząd brytyjski położył kres poparciu finansowemu, militarnemu i politycznemu reakcji w Grecji oraz żąda zerwania stosunków handlowych i dyplomatycznych z Hiszpanią gen. Franco.

Po kongresie brytyjskiej partii komunistycznej odbył się kongres partii komunistycznych Imperium Brytyjskiego. W pierwszym dniu kongresu ogłoszono plan ustabilizowania pokoju na świecie, złożony z pięciu punktów.

Plan ten wysuwa następujące postulaty:

1) Porzucenie polityki zbyt ścisłej, jednostronnej współpracy Wielkiej Brytanii ze Stanami Zjednoczonymi.

2) Wykonanie postanowień traktatu brytyjsko-radzieckiego.

3) Ewakuacja wojsk brytyjskich ze wszystkich państw, prócz byłych państw nieprzyjacielskich.

4) Zaniechanie polityki imperialistycznej.

5) Międzynarodowa współpraca gospodarcza.

WALKI W CHINACH

Ostatnio w Mandżurii wojska komunistyczne rozpoczęły wielką ofensywę.

Czang-Kai-Szek objął w tych dniach, poza piastowanym już urzędem prezydenta, stanowisko premiera rządu chińskiego. Jednocześnie

zerwano wszelkie rozmowy z przedstawicielami partii komunistycznej, a niektórych delegatów poddano aresztowi domowemu. Sytuacja w Chinach komplikuje się więc coraz bardziej. Nadmienić należy, iż wojska amerykańskie, które dawno już, według oświadczeń władz amerykańskich, miały być wycofane, wciąż jeszcze przebywają w Chinach.

STRAJK NAUCZYCIELI W ST. ZJEDNOCZONYCH

W Buffalo, w stanie Nowy Jork, 2 960 nauczycieli szkół średnich rozpoczęło strajk, domagając się podwyższenia poborów.

Wskutek katastrofalnej sytuacji materialnej nauczycielstwa amerykańskiego nastąpił odpływ blisko pół miliona wykwalifikowanych sił z tego zawodu.

SPRAWY NIEMIECKIE

W końcu lutego władze okupacyjne w angielskiej i amerykańskiej strefach okupacyjnych przeprowadziły wielką obławę na przywódców tajnej organizacji hitlerowskiej. Przywódcy ci dążyli do przywrócenia w Niemczech rządów nazistowskich i sprowokowania nowej wojny.

Spiskowcy hitlerowscy mieli pod groźbą zastosowania nowej broni bakteriologicznej zmusić sojuszników do przyjęcia ich żądań. Żądania zaś ich opiewały:

a) stworzenie neohitlerowskiego rządu centralnego,
b) natychmiastowe zaprzestanie demontażu przemysłu wojennego,
c) wstrzymanie eksportu,
d) powrót ziem śląskich i Prus Wschodnich do nowej Rzeszy Niemieckiej.

Szef wywiadu brytyjskiego przyznał, że działalność tej organizacji mogłaby wywrzeć poważny wpływ na ludność niemiecką. Dodał on, że **w Niemczech przebywa nadal na wolności wielu największych przestępców hitlerowskich,** którzy uniknęli internowania, względnie zdołali w międzyczasie zbiec z obozów. Wszyscy ci hitlerowcy, wśród których nie brak setek b. oficerów SS, marzą tylko o powrocie do władzy i są zdecydowani na wszystko, ażeby przywrócić panowanie hitleryzmu.

Prasa wszystkich krajów zgodnie stwierdza, iż wykryty **spisek stał się możliwy tylko z powodu braku jedności wśród sprzymierzonych oraz polityki ustępstw wobec Niemiec i powierzchownej denazyfikacji i demilitaryzacji stosowanej przez anglosaskie władze okupacyjne.**

OŚWIADCZENIE MARSZAŁKA SOKOŁOWSKIEGO

Na posiedzeniu Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie marszałek Sokołowski poddał krytyce umowę brytyjsko-amerykańską w sprawie połączenia stref okupacyjnych.

Marszałek Sokołowski stwierdził, iż połączenie stref anglosaskich pociąga za sobą **skutki, nie dające się pogodzić z uchwałami poczdamskimi.**

Poza Sojuszniczą Radą Kontroli w Berlinie istnieje jeszcze rada brytyjsko-amerykańska w strefach zachodnich. Połączenie stref zachodnich nie przyśpieszyło demilitaryzacji, lecz przyczyniło się do rozpętania kampanii przeciwko decyzjom Konferencji poczdamskiej.

Kierowanie produkcji stref zachodnich na eksport jest wyraźnym naruszeniem postanowień poczdamskich, które przewidują równomierny podział między strefy okupacyjne wszystkich towarów wyprodukowanych w Niemczech. Handel między strefami został zupełnie zaniedbany. Wszystkie obszary, znajdujące się poza granicami stref zachodnich, traktowane są jako ziemie obce.

Marsz. Sokołowski oświadczył, że polityka prowadzona przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone doprowadziła do powiększenia zadłużenia stref zachodnich wobec tych państw i stanowi dążenie do podporządkowania tych stref monopolom brytyjskim i amerykańskim.

Marsz. Sokołowski wezwał wszystkie mocarstwa do powrotu do zasad wspólnie ustalonych. Polegałyby one na tym, by Niemcy zostały kompletnie zdemilitaryzowane, pozbawione możliwości odrodzenia się jako czynnik agresji, by nastąpiła w Niemczech demokratyzacja, dzięki wykorzenieniu ostatnich pozostałości faszyzmu. Niemcy powinny przynajmniej częściowo wynagrodzić szkody wyrządzone przez wojnę zaborczą.

NIE POPEŁNIAĆ DAWNYCH BŁĘDÓW — MÓWI HERRIOT

W Lyonie wygłosił przewodniczący Zgromadzenia Narodowego, Herriot, przemówienie, w którym zaapelował do Anglików i Amerykan, by nie popełniali błędu przy opracowaniu traktatu pokojowego z Niemcami.

Herriot domaga się, aby przyszły traktat zapewnił Francji bezpieczeństwo raz na zawsze.

NIEMCY UKRYWALI CZOŁGI I DZIAŁA

W związku z zapowiedzianą amnestią dla osób, które złożą ukrywaną broń do dnia 10 lutego — Niemcy w Bawarii (strefa amerykańska) złożyli 420 automatycznych pistoletów, 420 bomb i granatów, 150 karabinów, 180 rewolwerów, przeszło 5 tys. sztuk białej broni, 22 armaty, 30 karabinów maszynowych i 3 czołgi.

WYROK NA PAPENA

Izba denazyfikacyjna w Norymberdze wydała wyrok w sprawie byłego kanclerza Franka von Papena. Papen został skazany na 8 lat obozu pracy i całkowitą konfiskatę majątku. Poza tym nie wolno mu będzie w przyszłości zajmować żadnego stanowiska państwowego ani należeć do partii politycznych lub związków zawodowych.

HOOVER NIE WIDZI JUŻ IMPERIALIZMU W NIEMCZECH

„W narodzie niemieckim nie pozostało śladu imperializmu“ — twierdzi w swym sprawozdaniu b. prezydent Stanów Zjednoczonych, Herbert Hoover, który powrócił przed kilku dniami z objazdu zachodnich stref Niemiec i Austrii.

Hoover domaga się udzielenia Niemcom znacznej pomocy gospodarczej, twierdząc, iż „imperializm niemiecki już nie istnieje“.

Ciekawe jest tylko to, iż ten sam Hoover, który przecież odwiedził wiele zniszczonych krajów europejskich, dla żadnego z nich nie żądał tak wielkiej pomocy gospodarczej. Widać, iż pan Hoover reprezentuje nie poprostu dobrą wolę, **ale interes kapitalistów amerykańskich.**

KRONIKA GOSPODARCZA

PRZEMYSŁ

URUCHAMIAMY PRODUKCJĘ CZĘŚCI SAMOCHODOWYCH

Sprawa samochodowych części wymiennych ciągle stanowi w Polsce poważne zagadnienie. W związku z tym przemysł motoryzacyjny podejmie wkrótce seryjną produkcję części wymiennych na większą skalę. Zorganizowano już biuro konstrukcyjne, w którym 20 inżynierów-konstruktorów wykonywać będzie projekty i rysunki potrzebne do uruchomienia produkcji części wymiennych.

PRODUKCJA PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

Pomimo wielkich trudności związanych z falą mrozów, przemysł włókienniczy wykazuje w pierwszym miesiącu realizacji planu trzyletniego dalszy wzrost produkcji. I tak np. w styczniu 1947 roku wyprodukowano (w nawiasach podajemy cyfry produkcji grudniowej):

branża bawełniana: przędza odpadkowa — 592 939 kg (532 952 kg), przędza cienkoprzędna — 4 040 410 kg (3 887 757), tkaniny — 18 568 931 m (18 293 719 m),

branża wełniana: przędza czesankowa — 389 203 kg (332 914 kg), przędza zgrzebna — 1 292 764 kg (1 211 177 kg), tkaniny — 2 246 717 m (2 043 922 m).

Podobny wzrost produkcji stwierdzamy w branżach włókien łykowych, jedwabniczo-galanteryjnej, w przemyśle dziewiarskim, konfekcyjnym i włókien sztucznych.

PRZEMYSŁ METALOWY W STYCZNIU 1947 ROKU

W państwowym przemyśle metalowym na pierwsze miejsce wysunął się przemysł maszynowy, którego wartość produkcji wg cen z r. 1937 wyniosła 3 855 000 zł (w grudniu 1946 r. — 3 270 000 zł). Plan został wykonany w 154%.

Przemysł taboru kolejowego wyprodukował w styczniu 13 nowych parowozów (w grudniu 1946 — 12), 780 nowych węglarek (grudzień 503).

Ogólna wartość produkcji styczniowej taboru kolejowego wg cen z roku 1937 wyniosła 21 651 000 zł (grudzień — 18 385 000 zł).

Nadwyżkę produkcji w stosunku do grudnia 1946 roku wykazały poza tym przemysły precyzyjno-optyczny, narzędziowy, motoryzacyjny, budowy maszyn włókienniczych. Nie wykonał natomiast planu przemysł obrabiarkowy, odlewniczy, wyrobów blachy i kotlarski. Ogółem przemysł metalowy wykonał plan w 100%.

ROZBUDOWA HUTY „SILESIA"

Znana przed wojną w całej Europie z produkcji naczyń emaliowanych huta „Silesia" w Paruszowcu pomimo wielkich zniszczeń wojennych rozpoczęła już produkcję. Stan załogi wynosi w tej chwili 2 500 pracowników. W listopadzie ub. roku produkcja huty przekroczyła wydajność z 1939 roku o 33%. Ostatnio uruchomiono cynownię o 6 kotłach, dzięki czemu huta wykona poważne zamówienie na cynowane naczynia mleczarskie. W drugim kwartale 1947 roku wznowi się produkcję naczyń emaliowanych. Plan przewiduje wykonanie 70 ton tych naczyń do końca 1947 roku.

ROLNICTWO

IMPORT KONI

Przewidziany import koni użytkowych według umów handlowych wyniesie w roku gospodarczym 1946/1947 ogółem 56 630 sztuk: Zakup 5 000 koni ze Szwecji został dokonany w r. 1946 i konie zostały już rozsprzedane wśród rolników. Zakup w Danii rozpoczął się w końcu 1946 r. (pierwszy transport przybył 22 grudnia). Do dnia 1 lutego 1947 r. nadeszło 8 856 sztuk, które przejął i rozprowadził na ziemiach dawnych Związek Samopomocy Chłopskiej.

Z nadchodzących transportów 41 630 koni przeznaczono na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych, zaś 3 144 konie otrzymały ziemie dawne.

Ponadto na Ziemie Odzyskane zostanie skierowanych ponad 5 100 koni z demobilu i ok. 9 000 szt. koni z UNRRA. Łącznie Ziemie Odzyskane otrzymają 55 730 szt. koni, w tym majątki państwowe 16 000 sztuk.

Przewidywane jest zakupienie ponad 2 000 koni hodowlanych, które skierowane będą głównie do stadnin państwowych. Materiał zarodowy będzie rozprowadzony przez Wydział Chowu Koni Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

Rozdział koni wśród rolników prowadzony jest przez Powiatowe i Wojewódzkie Komisje Rozdziału Inwentarza pod nadzorem Ministerstwa Ziem Odzyskanych, konie przeznaczone dla majątków rozprowadzi Minsterstwo Rolnictwa.

PAŃSTWOWE NIERUCHOMOŚCI ZIEMSKIE

Na 1 stycznia 1947 roku w Zarządzie Państwowych Nieruchomości Ziemskich było na Ziemiach Odzyskanych 4 152 majątki o powierzchni

1 114 068 ha, na ziemiach dawnych — 1 440 majątków o powierzchni 282 550 ha.

Na Ziemiach Odzyskanych zaorano jesienią 1946 roku 268 105 ha, zasiano 193 759 ha oraz 25 000 ha zasiano koniczyną i lucerną. Na ziemiach dawnych zaorano 108 049 ha, zasiano 76 344 ha, ponadto ok. 15 000 ha koniczyną i lucerną.

W roku 1947 P. N. Z. przeprowadzą wysiew elit buraków cukrowych na 1 770 ha oraz elit buraków pastewnych na 545 ha. Jest to zwiększenie powierzchni w stosunku do r. 1946 o ponad 100 proc.

Nieruchomości Ziemskie rozporządzały w miesiącu grudniu 1946 roku 4 653 traktorami (z czego 2 636 czynnych), w tym na Ziemiach Odzyskanych 3 383 traktory (2 000 czynnych), na ziemiach dawnych 1 270 szt. (636 czynnych).

Stan inwentarza żywego w majątkach Państwowych Nieruchomości Ziemskich wynosił 41 464 konie, 56 846 sztuk bydła, 54 607 owiec, 26 319 sztuk trzody chlewnej.

NARZĘDZIA ROLNICZE

Przemysł maszyn i narzędzi rolniczych zobowiązał się dostarczyć w ramach akcji „Przemysł dla wsi“ w pierwszym półroczu 1947 r. 28 000 pługów jednoskibowych, 60 000 bron polowych i posiewnych, 5 200 bron sprężynowych, 7 080 obsypników, 560 kultywatorów, 200 szt. narzędzi wielostronnych, 1 200 grabi konnych, 4 228 kieratów, 4 000 młockarni, 4 000 wialni, 4 000 sieczkarni, 5 000 parników, 8 000 kopaczek, 4 900 siewników i 2 000 wozów.

PONAD 400 MAJĄTKÓW PAŃSTWOWYCH NA PARCELACJĘ

Ponad 400 majątków państwowych na Dolnym Śląsku oddanych zostanie na parcelację. Dzięki temu wielu osadników rolnych otrzymać będzie mogło obecnie nowy przydział ziemi na Dolnym Śląsku. Należy przy tym dodać, że dolno-śląskie majątki państwowe są na ogół dobrze zagospodarowane, tak że osadnicy otrzymają przydziały bardzo wartościowe.

HANDEL ZAGRANICZNY

NOWE UMOWY HANDLOWE

W tej chwili są w toku pertraktacje o umowę handlową z Wielką Brytanią oraz o nowe umowy handlowe ze Związkiem Radzieckim i Szwecją.

POLSKO-NORWESKI UKŁAD HANDLOWY

W roku 1947 wchodzi w życie nowozawarty układ handlowy pomiędzy Polską a Norwegią. Układ ten przewiduje obroty towarowe w wysokości około 22 milionów dolarów, nie licząc kredytu towarowego. Polska eksportować będzie węgiel, koks, maszyny i artykuły chemiczne, Norwegia dostarczy nam koni, ryb, lekarstw, rudy żelaznej, nawozów sztucznych, tranu i tłuszczów.

ZAKUP SAMOCHODÓW

Po pierwszych transportach reprezentacyjnych samochodów osobowych ze Stanów Zjednoczonych Centrala Zbytu Samochodów zakupiła w Danii w ramach umowy clearingowej około 600 samochodów marki „Chevrolet“ z montowni „General Motors“ w Kopenhadze. Z partii tej przybyło już do Polski ponad osiemdziesiąt sztuk. Ponadto Centrala Zbytu Samochodów zakupiła 1 500 wozów z demobilu amerykańskiego we Francji. Samochody te nadchodzą partiami do Polski. Oprócz tego zakupiono również większą ilość samochodów z demobilu armii marsz. Rokossowskiego.

EKSPORT ARTYKUŁÓW LUKSUSOWYCH

Ostatnio zawarto szereg kontraktów z firmami amerykańskimi na dostawę kryształów i zabawek do Stanów Zjednoczonych.

SPRAWY MORSKIE

BUDOWA KUTRÓW RYBACKICH

10 większych kutrów rybackich rozpoczęto montować na zamówienie Tow. Połowów Morskich „Arka“ w stoczni Nr 1 w Gdańsku. Towarzystwo to zamówiło już dalszych 15 kutrów o stalowej konstrukcji. Będą one wychodzić na połowy ku brzegom Islandii, Norwegii i w okolice kanału La Manche.

REWINDYKACJA TABORU PŁYWAJĄCEGO Z ZACHODU

W roku 1946 wyrewindykowano z zachodu i przywieziono do portów polskich 47 jednostek, a mianowicie: 5 holowników, 3 kutry pilotowe, 1 dragę, 3 statki parowe, 4 motorówki, 1 dok pływający, 3 tankowce, 2 barki, 1 statek strażniczy, 24 kutry rybackie.

ZAHAMOWANIE PRAC W PORTACH

Biuro Odbudowy Portów wykazuje w miesiącu lutym poważny spadek zatrudnienia, co tłumaczy się warunkami atmosferycznymi uniemożliwiającymi prace remontowe w portach. Panujące mrozy i opady śnieżne zahamowały również znacznie ruch budowlany na Wybrzeżu.

APROWIZACJA

ZMIANY W ZAOPATRZENIU POZAKARTKOWYM

Z dniem 1 marca zostały zniesione przydziały pozakartkowe dla 1) szpitali i sanatoriów, 2) burs i internatów, 3) żłobków, 4) stacji opieki nad matką i dzieckiem, 5) zakładów opieki zamkniętej nad sierotami, 6) kolonii i półkolonii letnich, 7) akcji dożywiania dzieci, 8) domów wypoczynkowych dla pracowników, 9) pracowników komisji specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym, 10) kon-

wojentów transportów UNRRA, 11) członków Batalionów Ochrony Lasów Państwowych oraz Straży Morskiej, 12) stołówki PUR'u, 13) zjazdów oraz doraźnych kursów dokształcających i przeszkoleniowych i 14) schronisk dla starców. Uczniowie zamieszkali w szkolnych bursach i internatach nie posiadają prawa do kart zaopatrzenia. To samo dotyczy uczniów liceów zawodowych, którzy zachowują jednak prawo do otrzymywania kart odzieżowych. Podopieczni przebywający w schroniskach dla starców nie będą także otrzymywali kart zaopatrzenia.

Wobec zniesienia zaopatrywania w drodze przydziałów pozakartkowych wszystkie wyżej wymienione zakłady winny w swych budżetach i planach finansowych preliminować potrzebne kwoty na wyrównanie skasowanych przydziałów.

PRZYDZIAŁ WYPRAWEK NIEMOWLĘCYCH

W ramach akcji pomocy kobiecie-matce mieści się m. in. przydział wyprawek dla noworodków. Na I kwartał 1947 roku Ministerstwo Aprowizacji i Handlu zwolniło dla posiadaczy kart I kategorii 50 000 wyprawek niemowlęcych, z których każda zawiera 20 m materiału. Niezależnie od tego Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej otrzymało 750 000 m materiału na wyprawki niemowlęce dla żłobków, domu dziecka itp. oraz dla niezamożnej ludności.

FINANSE

PRELIMINARZ BUDŻETOWY NA ROK 1947

Rada Ministrów uchwaliła na wniosek ministra skarbu preliminarz budżetowy na rok 1947.

Preliminowane dochody wynoszą zł 185 512 800 000, wydatki zaś zł 174 400 509 900. Nadwyżka po stronie dochodów powstała z wpłat na Daninę Narodową. Nadwyżka przeznaczona została na inwestycje na Ziemiach Odzyskanych.

WYKONANIE BUDŻETU NA 9 MIESIĘCY 1946 ROKU

Według prowizorycznych zamknięć rachunkowych w wykonaniu budżetu na okres od 1.III. — 31.XII.1946 roku osiągnięto nadwyżkę 3 080 milionów złotych zamiast preliminowanego deficytu 3 458 milionów złotych.

ZNIŻKA STAWEK PODATKU DOCHODOWEGO

Wkrótce zostanie ogłoszony w Dzienniku Ustaw dekret nowelizujący przepisy podatku dochodowego z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 1947 roku. Dekret przewiduje znaczne złagodzenie obciążeń podatkowych przez obniżenie stopy podatkowej oraz podwyższenie kwoty dochodu wolnego od podatku. Dochody nie przekraczające 72 tys. zł rocznie będą całkowicie wolne od podatku dochodowego, obciążenia zaś podatkowe dochodów średnich będą dwu- lub trzykrotnie niższe od dotychczasowych.

ODBUDOWA

PLAN INWESTYCYJNY MIN. ODBUDOWY NA ROK 1947

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zatwierdził plan inwestycyjny Ministerstwa Odbudowy na rok 1947. Plan przewiduje inwestycje przekraczające 15,9 miliarda zł. Suma ta obejmie kredyt skarbowy, bankowy i własne środki zadeklarowane przez instytucje. Inwestycje dzielą się na następujące grupy: Warszawa — 25% sumy ogólnej, inne miasta — 40%, odbudowę wsi — 25%, przemysł budowlany — 8%, budownictwo doświadczalne, studia i plany — 2%. W całości planu 65% stanowią inwestycje w zakresie budownictwa mieszkaniowego w ogóle, z tego 20% sumy globalnej na mieszkania dla pracowników przemysłu i transportu.

ODBUDOWA WARSZAWY

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zatwierdził budżet Biura Odbudowy Stolicy na rok 1947. W roku tym dotacje skarbowe oraz kredyty bankowe na odbudowę Warszawy wyniosą 3 miliardy złotych. Około 30% tej sumy przeznaczono na budownictwo mieszkaniowe. Z kolei najwyższa suma, bo 440 milionów złotych przypada na odbudowę przedsiębiorstw użyteczności publicznej. Budownictwo szkolne pochłonie 360 milionów zł, naprawa ulic, mostów, dróg — 170 milionów zł, budynki przeznaczone dla służby zdrowia i opieki społecznej — 160 milionów, dla organizacji społecznych i politycznych — 110 milionów, budynki M. O. i U. B. oraz remonty więzień kosztować będą 100 milionów zł, roboty porządkowo-rozbiórkowe i budynki dla celów kulturalnych pochłoną po 75 milionów zł, budownictwo magazynów i składów towarowych — 60 milionów zł, 55 milionów zł przewidziano na remonty budowli zabytkowych, 15 milionów kosztować będą budynki dla celów służby skarbowej.

ODBUDOWA WROCŁAWIA

Ministerstwo Odbudowy przeznaczyło na rok 1947 — 153 miliony zł na odbudowę Wrocławia. Kredyt użyty zostanie na częściową odbudowę szkół powszechnych, zawodowych, gimnazjów, budynków uniwersytetu i politechniki, na budownictwo budynków zawierających archiwa państwowe, budynków administracyjnych, zakładów opiekuńczych, opieki społecznej oraz kultury i sztuki.

ODBUDOWA MIAST WYBRZEŻA

Kredyty na odbudowę Gdańska, Gdyni, Sopotu i Elbląga wynosiły w roku 1946 — 402 miliony złotych, z czego kredyty Ministerstwa Odbudowy 238 milionów złotych, dotacje z Delegatury Rządu dla Spraw Wybrzeża — 164 miliony zł. Z sum tych wyremontowano 7 000 izb mieszkalnych, z czego w Gdańsku 5 000, w Gdyni, Sopocie i Elblągu — 2 000. W dziale budynków administracyjnych i społecznych odremontowano 37 dużych obiektów. W dziele budownictwa kultury i sztuki zabezpieczono w Gdańsku, Gdyni i Elblągu 23 obiekty zabytkowe.

INICJATYWA PRYWATNA

UMOWA W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM

Pertraktacje Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi z Centralnym Zarządem Przemysłu Włókienniczego w sprawie współpracy prywatnego przemysłu włókienniczego z przemysłem państwowym dobiegają końca. Ustalone zostały ostateczne szczegóły umowy, która będzie podpisana w najbliższym czasie przez obu kontrahentów. Umowa zagwarantuje prywatnym zakładom przemysłowym niezbędne przydziały surowca oraz będzie jednym z głównych czynników włączenia prywatnego przemysłu włókienniczego do planu gospodarczego Państwa. Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego dostarczył już przemysłowi prywatnemu w styczniu br. 10 ton przędzy bawełnianej, 20 ton przędzy wigoniowej, 8 ton wełnianej przędzy czesankowej, 11 ton przędzy wełnianej z domieszką, 25 ton przędzy zgrzebnej, 30 ton przędzy jedwabnej i 6 ton przędzy „textra".

ROZWÓJ PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO W WARSZAWIE

Zrzeszenie Prywatnego Przemysłu Włókienniczego w Warszawie rozwija się stale. Do zrzeszenia należy 57 firm. Najlepiej rozwija się przemysł dziewiarsko-pończoszniczy (36 firm), następnie nawijalnie nici (9 firm), fabryki wstążek i taśm (7), tkalnie (3), 1 farbiarnia oraz 1 hafciarnia. Część surowców zrzeszenie otrzymuje od Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego, reszta kupowana jest na wolnym rynku. Od lipca 1947 roku C. Z. P. W. dostarczać ma po niskich cenach 100% potrzebnych surowców.

SUROWCE, NARZĘDZIA I WĘGIEL DLA RZEMIOSŁA

Rzemieślnicza Centrala Zbytu i Zaopatrzenia rozdzieliła na miesiąc styczeń między poszczególne warsztaty rzemieślnicze 527 ton żelaza i stali. Węgla rozdzielono ogółem 200 ton. Ponadto rozdzielono znaczne ilości narzędzi kowalskich i ślusarskich z przydziałów UNRRA.

RÓŻNE

UDZIAŁ POLSKI W ZAGRANICZNYCH TARGACH MIĘDZYNARODOWYCH

W myśl uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów Polska weźmie udział w okresie wiosennym 1947 roku w Targach Międzynarodowych w Bułgarii (Plovdiv), Belgii (Bruksella) i Francji (Paryż).

LIGA LOTNICZA

W najbliższym czasie zostanie utworzona w Warszawie „Liga Lotnicza" jako stowarzyszenie wyższej użyteczności publicznej, obejmującej całokształt zagadnień polskiego lotnictwa cywilnego. Kwestie budżetowe, organizacyjne i statutowe Ligi są obecnie przedmiotem rozważań naj-

wyższych władz wojskowych oraz Min. Administracji Publicznej i Min. Komunikacji.

TARGI WROCŁAWSKIE

Z początkiem lipca 1947 roku nastąpi otwarcie Targów Wrocławskich, których uruchomienie projektuje się na bardzo wielką skalę. Targi te ze względu na swój specyficzny charakter będą miały duże znaczenie zarówno propagandowe, jak i polityczne. Kredyty przewidziane na organizację Targów Wrocławskich wynoszą około 40 milionów zł.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. Łysakowski z Kielc zapytuje:

Dlaczego pewne kategorie pracowników zostały pozbawione kart zaopatrzenia?

Po zniesieniu świadczeń rzeczowych w czerwcu r. ub. i poważnym ograniczeniu dostaw UNRRA, Państwu pozostawał tylko kosztowny sposób gromadzenia zasobów na zaopatrzenie kartkowe w postaci zakupów na wolnym rynku oraz importu zagranicznego. Karta żywnościowa oznacza więc w rzeczywistości pewną dopłatę do wynagrodzenia za pracę dokonywaną przez Państwo w towarze, kupowanym za gotówkę lub, jeśli chodzi o towary zagraniczne, za wyroby krajowego przemysłu, a zwłaszcza za węgiel, reprezentujące poważne sumy w dewizach.

Znacznych sum dopłacanych w ten sposób przez Państwo przeważnie nie uwzględnia się w kosztach produkcji, pomimo że stanowią one poważną pozycję w budżecie państwowym i znaczne obciążenie dla Skarbu Państwa. W obecnych warunkach, gdy zaopatrzenie pewnych grup ludności jest dokonywane centralnie i z tego samego źródła, trudno się zorientować, ile Państwo wydaje na opiekę społeczną, którą objęte jest około 2 milionów ludzi, ile wynoszą wydatki na szpitalnictwo, popieranie oświaty przez dożywianie dzieci w szkołach etc.

Należy również wziąć pod uwagę, że zarobki pewnych grup pracowniczych ostatnio znacznie wzrosły i że Państwo rezygnuje stopniowo z systemu świadczeń oddawanych mu w formie usług czy dostaw po cenach sztywnych przez pewne instytucje, dopłaty dla tych instytucji w postaci kart zaopatrzenia dla ich pracowników nie są więc usprawiedliwione. To, co rok temu było usprawiedliwione specyficznymi warunkami, obecnie wobec zniesienia różnych ograniczeń i rozszerzenia sektora gospodarki prywatnej stanowi niesłuszne uprzywilejowanie pewnych kategorii zakładów pracy.

Powyższe powody zmuszają obecnie Państwo do przystosowania systemu kartkowego do nowych warunków. Nie oznacza to bynajmniej, że ma on ulec całkowitemu zniesieniu, chodzi tu jedynie o uczynienie systemu bardziej przystępnym, a równocześnie o zmniejszenie już dziś nieusprawiedliwionych ciężarów ponoszonych przez Państwo.

Prace w tej dziedzinie są poważnie zawansowane i polegają z jednej strony na pewnym ograniczeniu ilości kart zaopatrzenia, a z drugiej na przejęciu pewnej części ciężaru z tego tytułu przez zainteresowane resorty lub instytucje gospodarcze. Pomoc w postaci kart zaopatrzenia będzie udzielana wyłącznie tym pracownikom, którym na razie nie można jeszcze podnieść zarobków do takich rozmiarów, aby pomoc Państwa stała się zbędna.

Wyłączeni z zaopatrzenia kartkowego pracownicy nie mogą się domagać odszkodowania ze strony Skarbu Państwa, natomiast została im pozostawiona możność żądania od pracodawców odpowiedniego podniesienia płac dla wyrównania straty spowodowanej pozbawieniem karty żywnościowej. Nadzór nad uregulowaniem płac pracowniczych powierzony został przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów ministrowi Pracy i Opieki Społecznej. Akcję zmiany umów o pracę przeprowadzają inspektorzy pracy w porozumieniu ze Związkami Zawodowymi. Należy dodać, że system pieniężnego wyrównania przydziałów kartkowych jest stosowany już od dłuższego czasu przez różne przedsiębiorstwa, którym cofnięte zostało prawo do zaopatrzenia kartkowego, przy czym system ten na ogół nie wywołuje żadnych zastrzeżeń ze strony pracowników. Niektóre kategorie byłych posiadaczy kart zaopatrzenia otrzymują uzasadnioną pomoc aprowizacyjną lub jej ekwiwalent w ramach budżetów zainteresowanych instytucji.

Ostatnie zmiany w zaopatrzeniu reglamentowanym świadczą, że wchodzimy w okres normalnej pokojowej gospodarki aprowizacyjnej.

Ob. Ciesielski Jerzy — Bukowie, Szkoła.

Niepotrzebnie przepraszacie nas za rzekome zabieranie czasu. Piszcie, ilekroć będziecie mieli wątpliwości w rozwiązaniu jakiegoś zagadnienia. Chętnie w miarę możności pomożemy.

Macie słuszność, że nauczyciele za mało są „uzbrojeni" w informacje, w dane, w suche liczby pracy i osiągnięć, w których kryje się prawda o nowej Polsce. Taki cel postawił sobie m. in. „Poradnik".

Czekamy na dalsze Wasze listy. Szczególnie interesujące byłoby, gdybyście nam napisali — w formie artykułu do „Poradnika" — o doświadczeniach Waszej pracy kulturalnej i oświatowej na wsi. Mogłoby to służyć przykładem dla innych.

Komplet „Poradnika" i innych naszych wydawnictw oraz katalogi innych wydawnictw wysłaliśmy.

Ob. Erbel Józef — Skarżysko-Kamienna, Szkoła Nr 4. Wysłaliśmy.

Ob. mgr Malaga Stanisław — Świdwin, Liceum Pedagogiczne. Wysłaliśmy. Należność należy przesyłać przekazem pocztowym pod adresem Administracji.

Ob. Sadrakuła — Tarnobrzeg, Gimnazjum Państwowe. Wysłaliśmy.

Ob. Wojciechowski Florian — Chełm, Inspektorat Szkolny. Wysłaliśmy.

Ob. Henkel Halina — Dębicz. Wysłaliśmy. Należność należy przesyłać przekazem pocztowym pod adresem Administracji.

Ob. Nowakowski — Dęby Szlacheckie, Szkoła. Wysłaliśmy.

Publ. Szkoła Powszechna — Sucha. Wysłaliśmy.

Ob. Kozyra Józef — Biłgoraj, Insp. Szkolny. Wysłaliśmy.

Szkoła Powszechna — Zielona Góra. Wysłaliśmy.

Ob. Wiśniewski Marian — Gniazdowo, Szkoła. Wysłaliśmy.



CENA 20 ZŁ